

**Iwona Kaliszewska**

# **SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM**

## **(Czeczenia, Dagestan, Inguszetia)**

**Grudzień 2019**



WYDZIAŁ INFORMACJI O KRAJACH POCHODZENIA



**URZĄD DO SPRAW  
CUDZOZIEMCÓW**



**UNIA EUROPEJSKA  
FUNDUSZ AZYLU,  
MIGRACJI I INTEGRACJI**

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

**Zastrzeżenie**

Niniejszy raport tematyczny został przygotowany w ramach projektu nr 2/1-2015/BK-FAMI „Zwiększenie zdolności pracowników DPU UDSC do zbierania, gromadzenia, analizy i rozpowszechniania informacji o krajach pochodzenia, 2017-2020”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w zakresie Programu Krajowego Funduszu Azylu, Migracji i Integracji – „Bezpieczna przystań”.

Niniejszy raport tematyczny został opracowany przez eksperta zewnętrznego na zlecenie Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Raporty ekspertów zewnętrznych powstające na zlecenie Urzędu do Spraw Cudzoziemców są materiałami wykorzystywanymi na potrzeby prowadzenia postępowań w sprawach o udzielenie ochrony międzynarodowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Treść raportu nie przesądza jednak o wyniku decyzji w indywidualnym postępowaniu administracyjnym, gdyż zawsze brana jest pod uwagę całość zgromadzonego materiału dowodowego i indywidualny charakter sprawy.

Informacje zamieszczone w niniejszym raporcie pochodzą z publicznie dostępnych źródeł takich jak: opracowania i raporty organizacji międzynarodowych, rządowych i pozarządowych, artykuły prasowe lub materiały dostępne w Internecie. Niniejszy raport może zawierać również własne spostrzeżenia, doświadczenia i elementy badań terenowych autora.

Prosimy mieć na uwadze, że niniejszy raport stanowi publikację autorską i reprezentuje wyłącznie poglądy i opinie autora.

Oświadczenia i oceny zawarte w niniejszym raporcie nie są i nie mogą być uważane za oświadczenia i oceny własne Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Niniejszy raport nie jest także i nie może być uważany za jakąkolwiek deklarację polityczną polskich władz, instytucji lub organów Unii Europejskiej.

Urząd do Spraw Cudzoziemców ani Komisja Europejska nie ponoszą odpowiedzialności prawnej za publikowane w raporcie treści ani nie są zobowiązani do publikacji jego aktualizacji, a także nie ponoszą odpowiedzialności za sposób wykorzystania udostępnionych informacji.

Informujemy, że autorskie prawa majątkowe do niniejszego raportu, w tym prawo do jego rozpowszechniania i publicznego udostępniania w Internecie, przysługują wyłącznie Urzędowi do Spraw Cudzoziemców (adres: ul. Koszykowa 16, 00-564 Warszawa; NIP: 5262548316; REGON: 017315012).

**KOREKTA TEKSTU:** WIKP UDSC

**OPRACOWANIE GRAFICZNE:** Anna Ozimek

## Spis treści

Wprowadzenie.....	4
Podziały społeczne. Pomoc i kontrola „klanów”.....	6
Uregulowania prawne dotyczące kobiet: prawo zwyczajowe, religijne i państwowe .....	12
Relacje między kobietami a mężczyznami .....	24
„Odpowiedni” i „nieodpowiedni” ubiór kobiety.....	25
Dyscyplinowanie kobiet „dla dobra narodu” .....	27
Sytuacja kobiet a (re)islamizacja Kaukazu Północnego .....	30
Wykształcenie, studia .....	37
Praca zawodowa kobiet .....	40
Kobiety i korupcja.....	45
Małżeństwo i rodzina.....	47
Ciąże, aborcje, adopcje .....	52
Przemoc domowa. Pomoc instytucjonalna .....	57
Gwałty .....	61
Zabójstwa honorowe .....	63
Obrzezanie dziewczynek .....	66
Porwania i małżeństwa przez porwanie.....	68
Wielonożstwo .....	72
Kobiety samodzielne i rozwiedzione .....	75
Zakończenie .....	79
Bibliografia.....	80
O Autorze .....	85

## Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest przyjrzenie się sytuacji kobiet na Kaukazie Północnym, a w szczególności w Czeczenii, Dagestanie i Inguszetii, z perspektywy życia codziennego. Będzie to analiza intersekcjonarna, uwzględniająca pochodzenie, przynależność klanową, wykształcenie, miejsce zamieszkania oraz stopień religijności – taka perspektywa umożliwi nam rzetelną ocenę sytuacji, pozwoli również zrozumieć pewne ograniczenia, jak i sposoby kontroli kobiet. Przemoc domowa, zabójstwa honorowe, prawo do pozostania z dziećmi po rozwodzie nie dotyczą w równym stopniu wszystkich kobiet na Kaukazie Północnym. Teoretyczna równość wobec prawa nie przekłada się na równe traktowanie w życiu codziennym.

W opracowaniu omówiona została sytuacja kobiet z uwzględnieniem ich statusu społecznego i finansowego, podziałów klanowych, etnicznych i religijnych, mających wpływ na życie codzienne oraz związane z nim relacje władzy. Krótko opisane zostały także kwestie współistnienia i przenikania się systemów prawnych – federalnego, zwyczajowego, jak i religijnego, ich znaczenie dla sytuacji północnokaukaskich kobiet. Na Kaukazie Północnym państwo nie jest głównym arbitrem w rozwiązywaniu sporów, w szczególności tych natury rodzinnej, nie jest również autorytetem moralnym ani instytucją, która chroni ofiary przemocy. Liczne naruszenia prawa ze strony przedstawicieli państwa sprawiają bowiem, że ludzie przestają poszukiwać sprawiedliwości w świeckich sądach, uważając je za skorumpowane i podporządkowane władzy politycznej. Instytucjami do których zwracają się kobiety w momencie kryzysu nie są także zwykle organizacje pozarządowe – brak zaufania do państwa przekłada się na brak zaufania do wszelkiego rodzaju formalnych struktur.

Dla zwykłych ludzi nierzadko głównym punktem odniesienia jest wspólnota krewniacza oraz elementy prawa szariatu – szczególnie te dotyczące życia rodzinnego. W niniejszym opracowaniu relacje między mężczyznami a kobietami, kwestie małżeństwa, rozwodów, poligamii oraz genderowe aspekty życia religijnego, a także ekonomicznego (w szczególności w kontekście pracy kobiet oraz praktyk korupcyjnych) zostały opisane z perspektywy faktycznych lokalnych praktyk, niezależnie od tego czy są one zgodne z prawem federalnym czy nie.

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

Opracowanie powstało przede wszystkim na podstawie badań i spostrzeżeń własnych z wyjazdów badawczych na Kaukaz Północny, w szczególności do Dagestanu (w latach 2004-2019) oraz Czeczenii i Inguszetii (w latach 2009-2011 oraz 2017). Badania etnograficzne umożliwiają lepsze i głębsze wniknięcie w daną społeczność, zrozumienie niuansów i zawitych zależności. Długotrwałe pobyty na pewno sprzyjają lepszemu poznaniu danego zagadania – jednak charakter badań sprawia, że siłą rzeczy pobyty ograniczone są do kilku miejsc, kilku wspólnot. Stają się one soczewkami przez które patrzymy na całe społeczeństwa i ich problemy – w tym przypadku sytuację kobiet. Taka metoda choć umożliwia wiele, ma również pewne ograniczenia, o których musimy pamiętać: w opracowaniu, któremu starałam się nadać jak najbardziej całościowy charakter siłą rzeczy nie zabraknie uogólnień i uproszczeń. Wiele informacji ma charakter szacunkowy, nie jest poparta danymi liczbowymi – te ostatnie będą przytaczane jako informacje dodatkowe, nie będą jednak stanowić podstawy opisu. Wielokrotnie bowiem oficjalne dane statystyczne różnią się od faktycznych – nie tylko z powodu przypadkowych lub celowych zakłamań weń wprowadzanych, ale również ze względu na realia społeczno-polityczne. Przykładowo – na jakiej statystyce się opierać badając odsetek ludzi z realnym wyższym wykształceniem w Dagestanie, jeśli wiele dyplomów zostało kupionych? Innym problemem jest fałszowanie liczby mieszkańców w spisie powszechnym, z którego pochodzi większość danych statystycznych. Z większą liczbą mieszkańców wiążą się bowiem większe dotacje z budżetu, z którego żyją te republiki, a w szczególności elity.

## Podziały społeczne. Pomoc i kontrola „klanów”

Aby dobrze zrozumieć problemy z jakimi spotykają się kobiety w życiu codziennym na Kaukazie Północnym oraz w jakim stopniu mogą liczyć na pomoc innych (w tym zarówno krewnych, jak i instytucji) w ich rozwiązaniu, niezmiernie ważne jest zrozumienie jak przebiegają linie podziału w tych społeczeństwach – kto jest włączany a kto wykluczany, kto ma szacunek „z urodzenia” a kto musi nań pracować całe życie, często bez szans za zmianę. Poniżej zatem nakreślę te linie podziału, do których będę się w dalszej części opracowania powoływać w odniesieniu do analizy sytuacji kobiet.

W szczególności chciałabym zwrócić uwagę na podziały „klanowe” (różnie nazywane w różnych republikach). Z perspektywy zachodniej na takie jednostki społeczne jak klany czy rodziny rozszerzone patrzy się jak na swego rodzaju „przeżytek” lub cechę społeczeństw „tradycyjnych”. Klany to bez wątpienia źródło kontroli jednostek, warto jednak pamiętać o szerszych aspektach przynależności do nich. Przynależność do szerszej wspólnoty krewniczej daje poczucie bezpieczeństwa oraz zabezpieczenie w sytuacji kryzysowej takiej jak choroba, wypadek, kłopoty z wymiarem sprawiedliwości. Członkowie tej samej grupy krewniczej czują się zobowiązani do pomocy swoim członkom – zarówno w znalezieniu pracy, mieszkania czy załatwieniu sprawy w urzędzie. Tego rodzaju pomoc postrzegana jest nierzadko w kategoriach korupcji. Bez wątpienia łatwiej o faktyczne praktyki korupcyjne w społeczeństwie, w którym jednostki będą w pierwszej kolejności lojalne wobec własnego klanu, a dopiero później wobec państwa i prawa. Brak zaufania do państwa, brak zainteresowania państwa peryferiami Federacji Rosyjskiej od czasów upadku ZSRR nie sprzyjał kształtowaniu identyfikacji obywatelskiej, sprzyjał natomiast umacnianiu identyfikacji klanowej i/lub religijnej. Klan może często pomagać w szeregu problemów, których rozwiązaniem w krajach europejskich zajmują się instytucje – jednak odmowa tej pomocy lub wykluczenie z klanu może też mieć dla jednostek bardzo tragiczne konsekwencje skazujące je nawet na ucieczkę z kraju. Kobieta odrzucona przez klan (z przyczyn opisanych w kolejnych rozdziałach) w sytuacji kryzysowej (takiej jak przemoc domowa, gwałt, porwanie) jest od razu na przegranej pozycji. Zagrożone może być jej życie i zdrowie, może także w łatwy sposób stracić dzieci (nawet jeśli wyjedzie za granice republiki) – na Kaukazie Północnym nietrudno bowiem wygrać proces sądowy z pomocą finansów. Silne klany mogą również z łatwością odnaleźć swojego krewnego w dowolnym miejscu Federacji Rosyjskiej, nawet byłego ZSRR – nie zapominajmy

bowiem, że członkami lokalnych klanów są również osoby ze struktur siłowych, mające koneksje oraz dostęp do szerszej informacji.

Oddzielną organizacją, która strukturalnie przypomina klan są czeczeńscy „kadyrowcy” – choć niekoniecznie spokrewnieni, wspierają siebie i swoich członków – w efekcie, jako posiadający monopol na przemoc, pozostają bezkarni. Problemy te rozwinę szerzej w opracowaniu.

Zastanawiając się nad sytuacją kobiet w tym regionie konieczne jest więc wzięcie pod uwagę niżej opisanych podziałów społecznych i klanowych. Warto także pamiętać, że inne podziały i hierarchie grają rolę przy wyborze małżonka, inne podczas próby załatwienia sprawy w urzędzie, inne we wspólnocie religijnej. Jeszcze inne podziały uwidaczniają się podczas momentów mobilizacji – politycznej, etnicznej, religijnej czy też ważnych wydarzeń rodzinnych. Dynamiczna sytuacja polityczna sprawiła również, że na przestrzeni dwudziestu lat od rozpadu ZSRR mieliśmy do czynienia z szeregiem zmian, które zaszły w strukturach społecznych poszczególnych kaukaskich społeczeństw. Choć można znaleźć podobieństwa w podziałach społecznych we wszystkich trzech republikach, to istnieją również zasadnicze różnice.

**Dagestan.** Patrząc na wieloetniczny skład dagestańskiego społeczeństwa, wydawałoby się że najwyraźniejszymi liniami podziału będą podziały etniczne. Niewątpliwie przynależność do danej grupy etnicznej ma znaczenie, ale nie większe niż pochodzenie z danej wsi, aułu, które, dla wielu Dagestańczyków jest podstawą tożsamości. Dagestańczyk spytany o to skąd pochodzi, choćby urodził się w Machaczkałe czy Chasaw-jurcie, zwykle wymieni swoją rodzinną miejscowość w górach, nawet jeśli nigdy tam nie był. Bardzo często deklarowana jest również chęć wydania córki lub syna za osobę z tego samego *dżamaatu*, a nawet *tukchumu* (lineażu). Samo słowo *dżamaat* z arabskiego oznacza wspólnotę, społeczność<sup>1</sup>. Na czele *dżamaatu* stoi najczęściej imam<sup>2</sup>. Podział na *dżamaaty* ma większe

---

<sup>1</sup> Słowo *dżamaat* używane jest w kilku znaczeniach. Zwykle *dżamaat* oznacza społeczność określoną na bazie terytorialnej (wioska może stanowić *dżamaat*) lub ideologicznej (np. skupiona wokół jakiegoś lidera grupa salafitów). *Dżamaat* to także walne zgromadzenie danej społeczności, które wspólnie podejmuje decyzje dotyczące życia religijnego i społecznego. Podział na *dżamaaty* ma swoje źródło w historii Dagestanu. Około XV wieku w Dagestanie *dżamaaty* stały się podstawową formą zarówno społeczno-ekonomicznej, jak i politycznej organizacji życia.

<sup>2</sup> Mianem *dżamaatów* (czasami: *dżamaatów wojennych*) określa się również działające na Kaukazie zbrojne grupy radykalnych muzułmanów. Określenie *Dżamaat* (zwykle dużą literą) używane jest także do określenia nieformalnego związku muzułmanów mieszkających na większym terytorium (np. *Dżamaat Kabardyno-Bałkarii*) i posiadających wspólnego lidera. *Dżamaat* w tym znaczeniu nie będzie tutaj szerzej omawiany.

znaczenie w pozamiejskiej części Dagestanu (choć podziały na *dżamaaty* są przenoszone również na równiny, gdzie powstawały i powstają wioski do których emigrują wychodźcy z danej wsi). *Dżamaaty* składają się zwykle z kilku *tukchumów* czyli lineaży. Członków *tukchumów* zazwyczaj łączy wspólnota krwi, choć zdarzały się też przypadki przyjmowania do rodów osób z zewnątrz, lub przechodzenia z jednego *tukchumu* do drugiego. Zakładano bowiem, że członkowie *tukchumu* powinni mieszkać w jednym miejscu. W tym sensie była to wspólnota rodowo-terytorialna<sup>3</sup>. Wspólnotę wewnątrz *dżamaatu* spajał również islam. Wszystkie osoby płci męskiej miały jednakowe prawa, wyjąwszy jeńców i gości. Z czasem jeńcom pozwalano zakładać własne *tukchumy*, po dziś dzień pamięta się o pochodzeniu tych rodów, określając je mianem nieszlachetnych. Oprócz „szlachetnych” (*uzdeni*) wyróżnia się również *tukchumy* pośrednie – tak zwane *rajaty*. *Uzdeni* sprzeciwiają się małżeństwom z osobami z niższych *tukchumów*, w szczególności z *tukchumów* „niewolniczych”. Szereg osób z lokalnego establishmentu to osoby z takich *tukchumów* (władze komunistyczne promowały te osoby, chcąc zrównać dawne, nierzadko feudalne stosunki), część z których wżeniła się (dzięki zasobom finansowym) w *tukchumy* szlachetne – w wielu jednak przypadkach *uzdeni* kategorycznie sprzeciwiali się takim małżeństwom, nawet jeśli te osoby były uprzywilejowane finansowo. Mężczyźni z rodziny „szlachetnej”, która odda córkę lub wyda syna za osobę z *tukchumu* „niewolniczego”, stają się bowiem w społeczności (także miejskiej) przedmiotem plotek i żartów, osłabiają także znaczenie swojego *tukchumu* dla kolejnych pokoleń. Wydawałoby się, że tak indywidualna sprawa jak małżeństwo, będzie sprawą przyszłych małżonków i ich rodzin – tymczasem jeśli wniknąć głębiej w podziały, to staje się jasne, dlaczego jest to sprawa *tukchumu*. Rozumiejąc istotność podziałów, łatwiej jest nam również zrozumieć skąd biorą się konflikty, gdy ów „odwieczny” porządek zostanie naruszony, na przykład przez porwanie celem ożenku.

*Tejpy* zwykło się uważać za podstawowe jednostki podziału organizacji społecznej zarówno w **Czeczenii, jak i Inguszetii**<sup>4</sup>. Po rozpadzie ZSRR miejscowi uczeni tworzyli genealogie *tejpowe*, zbierali historie i legendy poszczególnych *tejpów*, eksponowano podział *tejpu* na lineaże (*gar*), duże rodziny patrymoniczne (*nek*) zaś na *ca* i *diozel* (rodzice wraz z dziećmi). Odrodzenie etniczne, które miało miejsce na terenie całego ZSRR, niewątpliwie

---

<sup>3</sup> Każdy *tukchum* należał do jakiegoś *dżamaatu*. Członkowie *dżamaatu* mieszkali w jednej miejscowości, budowali domy blisko siebie (często kolejne domy budowane były na dachach poprzednich), w efekcie auły tworzyły coś na kształt twierdzy.

<sup>4</sup> Sokirianskaia, Ekaterina, Families and clans in Ingushetia and Chechnya. A fieldwork report, 2005, Central Asian Survey, 24:4, 453 – 467.



sprawiło, że rola *tejpów* wzrosła (nadal była jednak dużo mniejsza niż przed zesłaniem w 1944 r.), zaczęto się interesować ich historią, organizowano zjazdy. Oficjalnie społeczeństwo czeczeńskie dzieli się na *tejpy* i *tukchumy* (luźne konfederacje *tejpów*, zawierane w celu obrony przed wrogiem). Tych ostatnich jest dziewięć (tyle ile gwiazdek w czeczeńskim herbie), są to: Akkij, Czantij, Czeberłoj, Miałchij, Nochczimachkachoj, Orstchoj, Szaroj, Szotoj i Terłoj. W ich skład wchodzi tylko tak zwane „czyste” czeczeńskie *tejpy*, to jest te których przodkowie byli Czeczenami (a nie np. Dagetańczykami czy Gruzinami). *Tejpy* powstały najprawdopodobniej jako jednostki terytorialne, jednoczące grupy sąsiadów zamieszkujących to samo terytorium, wierzących w pochodzenie od wspólnego przodka. *Tejpy* posiadały zwykle legendę o wspólnym pochodzeniu, wspólne ziemie, cmentarz, czasami również wspólną górę *tejpową* oraz wieżę *tejpową* itp<sup>5</sup>. Zadaniem *tejpu* była między innymi obrona swoich członków przed najeźdźcą. Obecnie możemy wyróżnić około 150 lub nawet 170 *tejpów*. Kiedyś *tejpy* były podstawową jednostką ustroju społeczno-politycznego – obcy, którzy pragnęli osiedlić się na czeczeńskiej ziemi mogli dostać pozwolenie na założenie oddzielnego *tejpu*, zawsze jednak pamiętano o jego nieczeczeńskości. Nieczeczeńskie pochodzenie bywa wypominane po dziś dzień celem dyskredytacji danej osoby. *Tejpy* nie mają dziś takiego jak wcześniej znaczenia – rosyjska badaczka *tejpów* Ekaterina **Sokirianskaia** twierdzi, że na poziomie życia codziennego w Czeczenii i Inguszetii, określenia *tejp*, jak i klan, funkcjonują w języku codziennym, wskazują bardzo często na różnego rodzaju grupy, a identyfikacja *tejpowa* jest często dość luźna i deklaratorywna.

Codziennie identyfikacje i podziały są w dużo większym stopniu kształtowane przez grupy bliskich krewnych (patrylinearnych i matrylinearnych oraz spowinowaconych), grupy religijne (np. bractwa sufickie, wspólnoty zgromadzone wokół liderów salafickich). Szczególną rolę w dzisiejszych społeczeństwach wajnachskich należy przypisać strukturalnym religijnym. W bardzo wielu czeczeńskich i inguskich wsiach imamowie przejęli rolę rady starszych – udzielają rad, pomagają rozwiązywać spory. Identyfikacje, które mają bardzo duże znaczenie to identyfikacje związane z miejscem pochodzenia, jak również więzy sąsiedzkie.

W dzisiejszej Czeczenii duże znaczenie ma podział na stronników i przeciwników prezydenta Ramzana Kadyrowa. Ze względu na terror państwowy, otwarte wyrażanie niezadowolenia z władzy nie jest w Czeczenii możliwe, negatywnie o prezydencie mówi się po

---

<sup>5</sup> Sokirianskaia, Ekaterina, Families and clans in Ingushetia and Chechnya. A fieldwork report, 2005, Central Asian Survey, 24:4, 453 – 467.

cichu, w wąskim gronie zaufanych ludzi. Atmosfera strachu i braku wzajemnego zaufania między sąsiadami, a czasem nawet krewnymi sprawia, że podział ten, choć ukryty, jest bardzo silny. Trudno powiedzieć jaki procent Czeczenów popiera prezydenta Kadyrowa – spytani oficjalnie lub w szerszym gronie niemal wszyscy deklarują poparcie. Kadyrow ma niewątpliwie wielu stronników gotowych zamknąć oczy na terror, w imię względnego spokoju i odbudowującej się republiki. Nikt nie przyzna się też wprost do solidaryzowania z (nielicznymi już) bojownikami lub nawet salafitami, którzy przez władze uważani są za terrorystów. Ramzan Kadyrow bowiem obiecał zabijać nawet tych, którzy „mentalnie” wspierają bojowników. Każde podejrzenie o związki z salafitami lub choćby sympatie może być przyczyną aresztowania, zatrzymania, zastraszania.

**Inguskie tejpy** wywodzą swoją historię od wspólnego przodka – legendarnego bohatera Ga<sup>6</sup>. W Inguszetii mówi się zwykle nie tyle o *tejpach*, a o nazwiskach (familiach). Wielu członków tego samego *tejpu* nosi bowiem zwykle te same nazwiska. Z *tejpów* wydzielają się czasami lineaże, które zakładają inne familie (*subtejpy*). Trudno mówić o solidarności *tejpowej*, która dotyczyłaby całego *tejpu*. Częściej jest to solidarność na poziomie lineażu (*gar*) lub nawet podlineażu (*nek*). Solidarność lineażu, nazywana czasami solidarnością *tejpową*, może przejawiać się przy okazji krwawej zemsty (o której w dalszej części) – zarówno w Czeczenii, jak i Inguszetii.

W Inguszetii, podobnie jak w Dagestanie i Czeczenii, duże znaczenie mają podziały religijne. W ostatnich czasach rośnie liczba salafitów – większość młodych ludzi jest zwolennikami tego nurtu. Islam inspirowany sufizmem nie ma aż tak wielu zwolenników, jak w Czeczenii oraz Dagestanie. Wyjątkiem jest tu bractwo Batal-hadžijewców, zwanych *batlakami*, zamieszkujących okolice wsi Surchochi. Wewnątrz tego sufickiego bractwa, zwanego w Czeczenii *wirdem*, funkcjonuje silna grupa przestępcza, działająca również poza terytorium Inguszetii, np. w Moskwie i Petersburgu, zajmująca się najprawdopodobniej handlem narkotykami i złotem. Batal-hadžijewcy słyną z bogactwa, wpływów (uczestniczą aktywnie w życiu politycznym), są grupą stosunkowo zamkniętą, nazywaną wręcz sektą, zachowują ścisłą endogamię – w ostatnich czasach są również grupą, która jeśli nawet nie popiera, to mimo wszystko współpracuje z Ramzanem Kadyrowem. Konflikt z tą grupą może skończyć się dla jednostki (lub całej rodziny) tragicznie – Batal-hadžijewcy mają bowiem swoich

---

<sup>6</sup> Sokirianskaia, Ekaterina, Families and clans in Ingushetia and Chechnya. A fieldwork report, 2005, Central Asian Survey, 24:4, 453 – 467.

SYTUACJA Kobiet NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

przedstawiciele w całej Rosji, wyśledzenie dowolnej osoby z Inguszetii w dowolnym miejscu Rosji to dla nich tylko kwestia czasu.

Poniżej, dla klarowności opisu będę czasami zamiast określeń takich jak dagestański *tukchum*, inguska familia czy czeczeńska rodzina rozszerzona używała terminu **klan** – choć jest to pewne uproszczenie, nie ma ono większego znaczenia w analizie sytuacji kobiet – punktem odniesienia będzie tu bowiem grupa, która może jednocześnie wspomagać, jak i sprawować kontrolę nad swoimi członkami. Używając z kolei terminu „**wspólnota**” będę odwoływała się do wspólnoty terytorialno-sąsiedzkiej, w skład której zwykle wchodzi zarówno krewni, jak i sąsiedzi (daleko-spokrewnieni lub nie).

## Uregulowania prawne dotyczące kobiet: prawo zwyczajowe, religijne i państwowe

Do zrozumienia sytuacji kobiet na Kaukazie Północnym ważne jest zrozumienie ich sytuacji prawnej. Znajomość kodeksu prawnego Federacji Rosyjskiej nie będzie tu bardzo pomocna, bowiem większość kwestii dotyczących rodziny i kobiet regulowana jest przez *szariat* (prawo islamskie) lub *adaty* (prawo zwyczajowe) lub swoistą mieszankę obu. Prawo federalne, choć stanowi punkt odniesienia, nierzadko jest tylko jednym z wyznaczników legalności. Wyroki (wydawane przecież przez uczestników tej samej kultury) zapadają nie tylko w odniesieniu do prawa federalnego, ale także pod wpływem myślenia inspirowanego prawem tradycyjnym czy religijnym – w szczególności dotyczy to takich sytuacji jak gwałty, zabójstwa honorowe czy przemoc domowa.

Prawo zwyczajowe, religijne i federalne przeplatają się w życiu codziennym i publicznym w Dagestanie, Czeczenii i Inguszetii. To, które z nich odgrywa największą rolę zależne jest od kontekstu, sytuacji społeczno-politycznej oraz grupy społecznej. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że w sprawach rodzinnych, takich jak śluby, rozwody, podział majątku, częstsze jest odwoływanie się do *szariatu*. Natomiast w sprawach natury karnej, takich jak zabójstwo lub nieintencjonalne przyczynienie się do czyjejś śmierci, mieszkańcy Kaukazu Północno-Wschodniego częściej stosują normy *adatu*. Mam tu na myśli przede wszystkim obyczaj krwawej zemsty i konsekwencje z nim związane oraz zwyczaj pojednania. Oczywiście w obu przypadkach jest miejsce na prawo federalne – teoretycznie nadrzędne – w praktyce jednak stanowiące jeden z kilku porządków prawnych mających znaczenie w życiu codziennym.

Zastanawiając się nad tym, który porządek prawny jest ważniejszy należy zwrócić uwagę na sytuację polityczną oraz kontekst historyczny, nie zapominając o czasach ZSRR, które miały ogromny wpływ na przestrzeganie w życiu codziennym norm *szariatu*, *adatu* oraz prawa państwowego. Jeśli spojrzeć na *szariat* pod kątem historii, to prawo *szariatu* ma na Kaukazie Północnym najdłuższą tradycję w najwcześniej zislamizowanym Dagestanie. W Czeczenii i Inguszetii, gdzie islam zakorzenił się dużo później (szczegóły islamizacji w rozdziale dotyczącym religii), lepiej zachowały się normy zachowania regulowane *adatem*. Jeśli z kolei skoncentrować się na czasach ZSRR, wówczas zauważymy jak duży wpływ na funkcjonowanie wybranych norm *szariatu* miało zesłanie Czeczenów i Inguszy do

Kazachstanu w 1944 r. Choć prawo religijne pojawiło się w Czeczenii dużo wcześniej, właściwie dopiero podczas zsyłki w społeczeństwie czeczeńskim zaczęła być na przykład praktykowana poligamia, obca wcześniej społeczeństwom wajnachskim. Jeśli natomiast zwrócić uwagę na sytuację po rozpadzie ZSRR, w tym wojnę w Czeczenii, wówczas stanie się jasne, że w tym okresie pewne normy życia religijnego i społecznego uległy głębokim przemianom i przewartościowaniom – pewne prawa „odrodziły się”, pewne zyskały legitymizację na poziomie życia codziennego, inne zostały zapomniane. Z dzisiejszej perspektywy ważne znaczenie ma polityka prowadzona w każdej z republik, odnośnie elementów prawa religijnego w życiu społeczno-politycznym. Najbardziej „agresywna” polityka w odniesieniu do tradycji i religii stosowana jest w Czeczenii, gdzie nieraz na poziomie państwowym (szczególnie w miejscach i momentach wygodnych rządzącym) prawo tradycyjne staje się ważniejsze od prawa federalnego.

**Prawo federalne.** Podział społeczeństw północnokaukaskich na część świecką i religijną częściowo przekłada się na stosunek do prawa federalnego i religijnego. Osoby, dla których ideałem byłoby świeckie, demokratyczne państwo lub osoby, które ideał widzą w imperium przypominającym państwo sowieckie, podkreślają znaczenie prawa państwowego, ubolewając nad tym, że nie jest ono na Kaukazie przestrzegane. Z obawą patrzą również na wkraczanie norm *szariatu* w życie codzienne, bojąc się ich prawnego zalegalizowania. Osoby te, stanowiące zdecydowaną mniejszość w obecnych społeczeństwach na Kaukazie Północno-Wschodnim podkreślają, że „chcą żyć według konstytucji” (a nie *szariatu*) – dla nich jednak znaczy to przede wszystkim życie w świeckim państwie, ze świeckimi prawami.

Z drugiej strony szereg osób religijnych lobbuje za wprowadzeniem norm *szariatu*, które, jak wierzą, mogą pomóc „uzdrowić społeczeństwo”. Nie widzą oni problemu w tym, że niektóre z nich przeczą prawu federalnemu, prawo muzułmańskie uważają bowiem za nadrzędne. Ten rozdzźwięk zaczyna być coraz bardziej widoczny w życiu codziennym północnokaukaskich republik.

Przykładem, który pokazuje typowy stosunek do prawa federalnego na poziomie polityki lokalnej są wypowiedzi Ramzana Kadyrowa. Z jednej strony podkreśla on wagę i istotność przestrzegania prawa państwowego, prawa Federacji Rosyjskiej, do której należy Czeczenia (i którą to przynależność prezydent na każdym kroku podkreśla i chwali). Z drugiej strony wypowiadając się o wadze islamu i czeczeńskich tradycji, Kadyrow podkreśla, że przede wszystkim jest on muzułmaninem i Czeczenem. Wypowiedzi te nie są jedynie czystym

populizmem. Lokalne *adaty* – jak choćby obyczaj krwawej zemsty i odpowiedzialności rodziców za czyny popełnione przez ich (dorosłe) dzieci – wprowadzane są w życie. Kadyrow oficjalnie deklaruwał, że domy rodzin bojowników będą palone, co faktycznie miało miejsce. Obecnie częstszą praktyką jest wypędzanie rodziny z danej miejscowości lub publiczne (przed kamerami) wyrzeczenie się przez nią jej członków (filmy z takich wyrzeczeń można obejrzeć w czeczeńskiej telewizji oraz na YouTube – stają się one narzędziem propagandy lokalnego reżimu). Do odpowiedzialności pociągani są zatem rodzice i krewni rzekomych bojowników, którzy często nie mają innej możliwości jak ucieczka lub publiczne przyznanie winy członka swojej rodziny.

Inną praktyką, która przeczy prawu federalnemu są restrykcje związane z „nieodpowiednim” ubiorem. Nakaz noszenia chust i spódnic przez kobiety w budynkach użyteczności publicznej, choć nie ma oficjalnego statusu prawnego, to jego nieprzestrzeganie spotyka się z karą – w przypadku chust jest to niewpuszczenie do budynku, w przypadku spódnic lub „nieskromnego” ubioru – upomnienie „stróżów moralności” lub nawet oblanie farbą z pistoletu paintballowego. Nie ma oczywiście dowodów, że nie były to zwykłe akty wandalizmu, istotne jest jednak to, że na poziomie deklaracji Kadyrow tego typu postęпки popiera, a najprawdopodobniej również wspiera. Republika Czeczenii, choć formalnie funkcjonuje w ramach Federacji Rosyjskiej, pozostaje *de facto* poza rosyjskim porządkiem prawnym, szczególnie w sferach dotyczących rodziny i kwestii kobiet. Inguscy i dagestańscy politycy mniej odważnie niż Ramzan Kadyrow wypowiadają się w kwestiach prawnych, nie oznacza to jednak, że prawo federalne jest na terenie tych republik respektowane.

Na Kaukazie Północnym trudno więc mówić o wyrazistych porządkach prawnych oraz bezpośredniemu przełożeniu prawa pisanego na życie społeczne. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że prawo nie jest na Kaukazie Północnym wartością samą w sobie czy też celem, jest raczej środkiem w walce o władzę, środkiem do osiągnięcia celu<sup>7</sup>.

Przykładem tego typu rozwiązania prawnego, jest wprowadzenie instytucji Strefy Operacji Antyterrorystycznej (KTO), którą zdefiniowano w rosyjskim prawodawstwie w 1998 r. w uchwale dotyczącej walki z terroryzmem. Choć wojna w Czeczenii bez wątpienia

---

<sup>7</sup> Raubisko I. Life in a Negative - Positive Space: Moral Transformations in Post-war Chechnya, 2012, [https://books.google.pl/books/about/Life\\_in\\_a\\_Negative\\_Positive\\_Space.html?id=H\\_2KrgEACAAJ&redir\\_esc=y](https://books.google.pl/books/about/Life_in_a_Negative_Positive_Space.html?id=H_2KrgEACAAJ&redir_esc=y)

kwalifikowała się do wprowadzenia stanu wyjątkowego, dla uniknięcia konsekwencji międzynarodowych oraz konieczności stosowania się do określonych procedur, działania tam prowadzone od roku 1999 (II wojna czeczeńsko-rosyjska) nazwano „operacją antyterrorystyczną”, pod którą rozumiano wszelkie możliwe środki i sposoby, które mogą doprowadzić do zatrzymania terrorystów i uniknięcia ataków przy zminimalizowaniu zagrożenia ludności cywilnej. Sama strefa/zona operacji określała terytorium, na którym akcja jest prowadzona. Podczas drugiej wojny czeczeńskiej aż do roku 2009, cała Czeczenia została objęta strefą operacji antyterrorystycznej. W Dagestanie i Inguszetii reżim ten wprowadzany był i jest w różnych miejscach i w różnym czasie. Powstawały strefy wyjęte spod prawa, w których akcje mające na celu złapanie terrorystów prowadzono przez kilka godzin, kilka dni, lub nawet miesięcy (a w przypadku Czeczenii – lat). Osoby zamieszkujące strefę KTO miały utrudniony dostęp do własnej wsi (lub mieszkania), były wielokrotnie kontrolowane, nieraz przeszukiwane lub zmuszane do dawania łapówek. Na KTO można patrzeć jak na zonę prawnego bezprawia, nieograniczonego w czasie i zawartości, gdzie wszelkie metody mogą być wprowadzone i zastosowane<sup>8</sup>.

**Władza sądownicza.** W północnokaukaskich republikach władza sądownicza sprawowana jest przez sądy republikańskie i federalne. Nie wchodząc w szczegóły podziału organów sądowniczych na sądy konstytucyjne, polubowne czy arbitrażowe (istnieją pewnie różnice w organizacji władzy sądowniczej w każdej z republik – nie jest to jednak istotne z perspektywy niniejszego opracowania) skoncentruję się na odbiorze społecznym władzy sądowniczej oraz praktykach i strategiach podejmowanych (lub niepodejmowanych) przez mieszkańców w odniesieniu do niej.

Sądy nie mają na Kaukazie Północnym opinii niezależnych, apolitycznych. Z perspektywy zwykłego obywatela, dochodzenie swoich praw w sądzie jest bez sensu i wymaga dużych pieniędzy na łapówki dla prokuratorów, sędziów oraz czasu itp. Wygląda na to, że w przypadku jakichkolwiek problemów, w tym problemów natury prawnej, przeciętny obywatel w pierwszej kolejności będzie próbował sprawę załatwić przy pomocy znajomości i łapówek. W powojennej Czeczenii zwykli ludzie częściej (niż w Dagestanie i Inguszetii) zwracali się do sądów – wiedzieli bowiem, że w przypadku nierozpatrywania sprawy przez sądy republikańskie i federalne, można z czasem aplikować do Strasburga – wieści o pozytywnym

---

<sup>8</sup> Raubisko I. Life in a Negative - Positive Space: Moral Transformations in Post-war Chechnya, 2012, [https://books.google.pl/books/about/Life\\_in\\_a\\_Negative\\_Positive\\_Space.html?id=H\\_2KrgEACAAJ&redir\\_esc=y](https://books.google.pl/books/about/Life_in_a_Negative_Positive_Space.html?id=H_2KrgEACAAJ&redir_esc=y)

rozpatrzeniu aplikacji przez sąd w Strasburgu rozchodziły się bardzo szybko. Niestety te praktyki zostały bardzo szybko ukrócone przez władze, które zastraszają potencjalnych zgłaszających. O ile kilka i kilkanaście lat temu, w procedurach prawnych pomagały różnego rodzaju organizacje pozarządowe (między innymi Memoriał), to dzisiaj taka pomoc praktycznie nie jest możliwa ze względu na prześladowania władz. Szacuje się również, że większość przypadków tortur i zastraszeń nie jest raportowana ze strachu przez konsekwencjami. Nieufni w stosunku do państwa mieszkańcy Kaukazu Północnego niekoniecznie ufają też organizacjom pozarządowym, postrzeganym jako formalne struktury (w przeciwieństwie do struktur krewniaczych – jedynych godnych zaufania w sytuacji terroru państwowego lub prześladowań ze strony władz). Praktyki tortur są również często ukrywane ze względów kulturowych – tortury (a szczególnie gwałty) są bowiem „hańbą” dla mężczyzny. Torturowany mężczyzna, może nawet zgłosić się do lekarza, ale będzie starał się ukryć ten fakt przed sąsiadami (lekarze również zdają sobie sprawę, że wydanie opinii o ranach będących skutkiem tortur może mieć wpływ na ich karierę – są zatem ostrożni i niekoniecznie chętni do takich orzeczeń). Aby odzyskać poczucie własnej wartości szereg mężczyzn (którzy przeszli piekło tortur, a nie udało im się uciec z kraju), stara się zwykle w jakiś sposób zemścić na oprawcach: część tzw. zamachów terrorystycznych lub morderstw na zlecenie na osobach sprawujących kierownicze funkcje w organach ścigania była przede wszystkim inspirowana chęcią zemsty, a nie międzynarodowym „dżihadem”. Część rodzin w których kogoś porwano, nim zwróciła się do sądu lub przynajmniej do organizacji typu Memoriał, na własną rękę szukała sposobów dotarcia do aresztowanych/porwanych. Najczęściej w pierwszej kolejności wykorzystywane są wszelkie znajomości w strukturach siłowych, FSB. Zdarza się, że pieniądze, a częściej nawet telefon od kogoś wysoko postawionego, doprowadzają do uwolnienia aresztowanej osoby. Trudno oszacować liczbę takich osób szczególnie w Czeczenii, gdzie ludzie, zastraszeni terrorem Kadyrowa, nie zgłaszają zaginięcia bliskich, nie widząc w tym sensu oraz bojąc się dalszych konsekwencji dla reszty rodziny. Nierzadko „poświęcają” swojego krewnego dla reszty klanu, wiedząc, że oskarżanie o cokolwiek przedstawicieli władzy i tak nie ma sensu i skończy się w najlepszym razie zastraszaniem, a w najgorszym kolejnymi porwaniami/aresztowaniami.

W Dagestanie ludzie także nie wierzą w sensowność dochodzenia swoich praw w sądach, szczególnie w przypadkach gdy stroną oskarżoną nie jest osoba prywatna, a przedstawiciel władzy. Znane mi są rodziny, które nie podawały do sądu przedstawicieli władzy odpowiedzialnych za śmierć w wyniku tortur, ze względu na nieumiejętność i brak wiary w to,



że może to przynieść jakikolwiek rezultat. Zamiast podejmowania działań formalnych kultywowali w sobie chęć zemsty.

W przypadku porwań, tortur, a nawet zabójstw bardzo często w ogóle nie są prowadzone śledztwa, lub „z braku świadków i dowodów” są dość szybko zamykane. Stosunkowo często torturowany „przyznaje się do winy”, co daje powód do zamknięcia śledztwa. Trudno tutaj o jakiegokolwiek statystyki – podstawą do niniejszych wywodów są doświadczenia terenowe i wypowiedzi osób, których bliscy zostali zabici podczas tortur lub którzy sami byli torturowani. Szereg osób nie zgłasza się do żadnej organizacji, nie zna nawet ich nazw, nie wierzy także, że taka organizacje mogą pomóc – nierzadko jedyną nadzieją pozostaje klan – jeśli ten posiada duży kapitał społeczny i finansowy.

Osoby ze „słabych” klanów, nie mogąc i nie umiając dochodzić sprawiedliwości nierzadko poprzestają na obietnicy zemsty, kultywowanej wśród męskich członków rodziny. W sytuacji podobnej do osób ze słabych klanów są salafici, którzy odrzucają swoją przynależność etniczną i klanową, nie utrzymują też znajomości z kolegami/rodziną pracującą w organach. Czasami liczą na takie organizacje jak Memoriał (które mają ograniczoną możliwość działania) lub próbują dochodzić sprawiedliwości w sądach, niestety, zwykle bezskutecznie. Przykładowo w 2018r. jedna ze znanych przeze mnie rodzin na południu Dagestanu nagle straciła dwóch synów, którzy niedawno wrócili ze studiów w Egipcie i założyli rodziny w republice. Zostali porwani sprzed domu przez przedstawicieli struktur siłowych. Ojciec od razu wynajął adwokata, zwrócił się też do Memoriału, jednak jego synowie już od ponad roku przebywają w areszcie bez postawionych konkretnych zarzutów. Rodzicie obawiają się, że w końcu mężczyźni nie wytrzymają tortur i podpiszą fałszywe zeznania – jeśli jakimś cudem wyjdą z aresztu to i tak będą musieli uciekać, bo jako osoby posądzone o „terrorizm” – nie będą miały szans na spokojnie życie ani w republice, ani poza nią. Zdziesiątkowanie podziemia islamskiego oraz zmniejszenie liczby napadów na przedstawicieli organów siłowych nie zmieniają faktu, że tego typu porwania finalizowane fabrykowaniem dokumentów „w imię prawa” nadal nie należą do rzadkości.

**Prawo zwyczajowe.** Słowo *adat* to słowo pochodzenia arabskiego oznaczające prawo zwyczajowe, „niepisany obyczaj”. Tym słowem przyjęto się określać wszelkie prawa zwyczajowe, w opozycji do *szariatu* – prawa muzułmańskiego. Normy *adatu* różniły się między

sobą w każdym regionie, każdy *tukchum*, a czasami nawet *tejp* miał swoje adaty<sup>9</sup>. Adaty były nakazami regulującymi życie danej społeczności, czymś na kształt przekazywanego ustnie kodeksu moralnego, regulującego normy zachowania i etykiety, pełniły funkcję strażnika wspólnoty interesów. Podstawą adatu był precedens, a jeszcze później przepisy kodeksów prawa zwyczajowego. Adaty były na bieżąco dostosowywane do rzeczywistości, opierały się na decyzji sądu wiejskiego lub całego *dżamaatu*. Często były też porozumienia stron, tzw. *maslihat*.

Mieszkańcy Kaukazu na początku dostosowali szariat do swoich adatów, tzn. pomijali te prawa szariackie, które były im obce<sup>10</sup>. W rejonach górskich Czeczenii adaty miały większe znaczenie niż na nizinach, gdzie szybciej zakorzenił się szariat. W chwili obecnej elementem prawa zwyczajowego, który jest najczęściej wymieniany i najbardziej kojarzy się z „prawem zwyczajowym” jest obyczaj krwawej zemsty oraz związany z nim obyczaj *maslihatu* czyli pojednania. Do ustanowienia władzy radzieckiej z najbardziej popularnych adatów funkcjonowało też „wygnanie na zawsze ze wsi” oraz zabójstwo kobiety za przyniesienie wstydu *tukchumowi* i funkcjonujący do dziś zwyczaj porwania narzeczonych. Władza radziecka walczyła (często skutecznie) z tymi praktykami, nie mniej po rozpadzie ZSRR szereg tradycyjnych praktyk „odrodziła się” na nowo, w innej formie. Przykładowo w Czeczenii porwanie narzeczonych stało się po wojnie plagą, w Dagestanie i Inguszetii jest to również dość częsta praktyka (patrz: rozdział porwania).

Zwyczaj **krwawej zemsty** polega na odpowiedzialności zbiorowej całego rodu / *tejpu* za morderstwo. Krewni z rodu ofiary mogą, zgodnie ze zwyczajem zabić zabójcę lub jeśli on nie żyje czy też zbiegł, zabójstwo może dotknąć kogoś z jego najbliższej rodziny. O krwawej zemście mówi się jak o największym ciężarze jaki może spaść na rodzinę, ród, niezależnie od strony konfliktu i niezależnie od tego czy zostanie faktycznie wykonana. Samo piętno życia we wspólnocie bez pojednania z drugą stroną konfliktu jest trudne do zniesienia. Akty krwawej zemsty dokonywane są niezależne od wyroków sądowych, co niewątpliwie podważa autorytet państwa i sądów. Z drugiej strony wygląda na to, że w wielu przypadkach zwyczaj ten sprowadza się w efekcie do instytucji pomagającej pogodzić zwaśnione rody – a mianowicie instytucji *maslihatu*. Szacuje się, że na Kaukazie Północnym nawet 99% nieintencjonalnych zabójstw takich jak śmierć w wypadku samochodowym, wypadki w wyniku nieostrożnego

---

<sup>9</sup> Raubisko, I. Transformations of Chechen Identity, 2005, University of Oxford.

<sup>10</sup> Na podstawie niepublikowanych materiałów do rozprawy doktorskiej Karoliny Podruckiej.

obchodzenia się z bronią jest wybaczana w ceremonii pojednania (stąd nieproporcjonalnie częste, w stosunku do innych podmiotów FR jest wycofywania lub zmienianie oskarżeń w sądzie – można po tym poznać, że rodziny pogodziły czy też „dogadały się”). W tym sensie obyczaj krwawej zemsty – choć z zewnątrz traktowany jako niemalże barbarzyński – zyskuje bardzo ważny wymiar społeczny, którego nie zapewnia wyrok prawa federalnego. Choć instytucja *maslihatu* ma w sensie społecznym znaczenie bardzo pozytywne, niewątpliwie podważa ona autorytet państwa, które przestaje być w takich momentach najważniejszym arbitrem. Obyczaj krwawej zemsty, głęboko zakorzeniony w lokalnych tradycjach, przetrwał nawet czasy radzieckie. Jest szczególnie popularny wśród Czeczenów i Inguszków. Występuje również w Dagestanie, choć w tej republice, w dużo większym stopniu podkreślana jest odpowiedzialność indywidualna, związana z szariatem.

W Dagestanie kodeksem moralnym był **Namus** – jedno z pierwszych niepisanych źródeł prawnych. W jego skład wchodził „kompleks moralno-etycznych praw, zasad i postanowień regulujących zachowanie, upodobania i manieri w codziennym życiu Dagestańczyków. Słowo Namus pochodzi z języka arabskiego i oznacza „cześć” i „honor”. Namus był swoistym kodeksem moralnym i ideałem postępowania – naruszenie Namusu pozostawiało plamę na honorze, a więc oznaczało śmierć duchową, śmierć w społeczeństwie, co było uważane za gorsze niż śmierć fizyczna<sup>11</sup>. W chwili obecnej Dagestańczycy rzadko odwołują się do Namusu – szereg zasad, szczególnie kwestie honoru i czci są jednak nadal bardzo ważne i podkreślane w dagestańskim społeczeństwie. Często odwołanie do Namusu ma charakter dyscyplinujący – pytanie drugiego mężczyzny: „Czy ty masz w ogóle Namus?” jest pytaniem, które każe mu się zastanowić nad moralną stroną jego postępowania. Na poziomie życia codziennego istnieje jeszcze wiele lokalnych adatów – są one tak głęboko wrosnięte w codzienność, że nikt nie zastanawia się nad ich pochodzeniem, nie analizuje czy ta czy inna norma lub sposób zachowania wynika z adatu czy szariatu. Tym niemniej szybkie rozprzestrzenianie się szariatu sprawia, że niektóre dawne normy, adaty są kontestowane, zamieniane nowymi, zwykle muzułmańskimi odpowiednikami.

**Prawo muzułmańskie.** Termin szariat oznacza po prostu prawo muzułmańskie. Koran jest jednym z czterech źródeł szariatu. Oprócz Koranu źródłami szariatu są: *sunna*, *kijas* – wnioskowanie przez analogię (stosuje się je w takich przypadkach na które odpowiedzi nie można znaleźć ani w Koranie ani w sunnie), *idźma* – jednomyślne postanowienie uczonych

---

<sup>11</sup> Na podstawie niepublikowanych materiałów do rozprawy doktorskiej Karoliny Podruckiej.

bądź całej wspólnoty dotyczące konkretnej sprawy, dla której nie można znaleźć rozwiązania w trzech poprzednich źródłach prawa<sup>12</sup>. Historycznie, prawo szariatu najbardziej zakorzeniło się w Dagestanie (nie oznaczało to oczywiście całkowitego odejścia od lokalnych adatów). Pewne jego normy przetrwały czasy radzieckie, i choć nienazywane wprost prawem religijnym, funkcjonowały w życiu codziennym wspólnot. „Renesans” szariatu na Kaukazie Północnym nastąpił wraz z odrodzeniem religijnym w latach dziewięćdziesiątych, wojną w Czeczenii oraz zwiększeniem się wpływów islamu reformatorskiego. Obecnie można mówić już o pewnym (ponownym) zakorzenieniu się szariatu na Kaukazie Północno-Wschodnim. Normy szariatu są coraz bardziej popularną wykładnią prawną i moralną dla mieszkańców Dagestanu, Czeczenii i Inguszetii. Szczegóły prawa muzułmańskiego dyskutowane są zarówno w meczetach, jak i w Internecie.

Stosunek władz poszczególnych republik do szariatu jest bardzo różny. Prezydent Czeczenii, mówiący o sobie, że „przede wszystkim jest muzułmaninem” prawo szariatu popiera i częściowo wprowadza – choć rozumie je w sposób wygodny do sprawowania władzy i kontroli. W Inguszetii pewne normy szariatu (takie np. jak wielożeństwo) funkcjonowały przy prezydenturze Rusłana Auszewa. Na terenie Inguszetii w chwili obecnej funkcjonują sądy szariackie, które wydają opinie np. w sprawach życia rodzinnego. Ludzie zwracają się do tych sądów głównie w przypadku bójek, kłótni, rozwodów czy podziałów ziemi po rozwodzie, sądy mają tam charakter rekomendacyjny. Władze Dagestanu z kolei, jeszcze do niedawna odrzucały jakąkolwiek możliwość wprowadzenia norm religijnych w prawodawstwo republiki, stojąc na stanowisku, że religia jest indywidualną sprawą każdego człowieka. Stopniowo jednak pod naciskiem zarówno Duchownego Zarządu Muzułmanów Dagestanu, jak i ogólnej presją społeczną, muzułmańskie święta religijne są ogłaszane dniami wolnymi, coraz więcej programów religijnych pojawia się w mediach republikańskich. Władze próbują również używać autorytetu DUMD – przykładowo w 2018 r. ministerstwo zdrowia prosiło DUMD o pozytywne wypowiedzenie się o szczepionkach, bo Dagestanowi groziła epidemia odry. DUMD jednak tego nie uczynił argumentując to faktem, że niektóre szczepionki zawierają żelatynę pochodzenia wieprzowego i taka informacja byłaby niezgodna z islamem. Dagestańscy politycy zdają sobie najprawdopodobniej sprawę, że oddolna islamizacja jest procesem tak zaawansowanym, że jedynym sposobem odzyskania utraconego autorytetu społecznego, jest otwarcie się na dialog z religijną częścią społeczeństwa.

---

<sup>12</sup> Na podstawie: Danecki J. „Podstawowe wiadomości o Islamie”, tom I i II, 2002, Warszawa.

Niezależnie od stanowiska władz elementy szariatu były i są wprowadzane na poziomie lokalnym. Przykładem mogą być chociażby sądy religijne, które formalnie nie istnieją, a faktycznie działają i są organami, do których w górskich aułach ludzie zwracają się o wiele częściej niż do sądów republikańskich. Zwykle jako, historyczny już przykład wprowadzenia w życie prawa szariatu na Kaukazie Północnym podaje się często przykład rozgromionych w 1999 r. enklaw Karamachi i Czabanmachi w rejonie bujnackim Dagestanu<sup>13</sup>. Miejscowi salafici ogłosili w 1998 r. powstanie tak zwanego „wolnego terytorium islamskiego”, które kontrolowały ugrupowania paramilitarne (wprowadzono nawet posterunki drogowe, które decydowały o tym kto może wjechać, a kto nie). Przypadek tej enklawy to oczywiście przypadek skrajny, którego istnienie skończyło się wraz z początkiem drugiej wojny czeczeńsko-rosyjskiej. Niemniej do dziś na terytorium Dagestanu istnieje wiele enklaw, które *de facto* żyją według szariatu. Wprowadzanie elementów szariatu w dagestańskich *dżamaatach* (społecznościach) oraz czeczeńskich i inguskich wsiach jest zjawiskiem rozpowszechnionym. Jest to przede wszystkim zakaz sprzedaży (a często także używania) alkoholu i papierosów oraz uprawiania hazardu, prostytucji, czasami nakaz noszenia chust przez kobiety. Decyzja o wprowadzaniu szariatu (lub ściślej rzecz ujmując pewnych norm prawa muzułmańskiego) podejmowana jest zwykle przez całą *dżamaat* lub wieś. Wynika nie tylko z dążenia do życia zgodnie z islamem, ale również, a może przede wszystkim, stanowi odpowiedź lokalnej wspólnoty na nieudolność państwa, które nie jest w stanie przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się przestępczości, narkomanii i innych problemów społecznych<sup>14</sup>. „Projekt alternatywnej stabilizacji” jak określa go Dmitrij Makarow<sup>15</sup> to próba takiego uporządkowania życia społecznego, które dawałoby jego uczestnikom poczucie bezpieczeństwa i ładu. „Szariackie wspólnoty” to również próba stworzenia przestrzeni społecznej, w której panowałyby jasne zasady współżycia społecznego, a kontrola społeczna była wystarczająco silna aby przynajmniej częściowo chronić młodzież przed rozprzestrzeniającymi się niepożądanymi zachowaniami społecznymi (takimi jak narkomania, prostytucja lub też „złe” prowadzenie się dziewcząt). Po części, zdaniem Makarowa, szariackie struktury zajęły miejsce wcześniejszych komitetów partii (tzw. partkomów).

---

<sup>13</sup> Szerzej: Kaliszewska I., *Za Putina i za szariat. Dagestańscy muzułmanie o Rosji i państwie islamskim*, 2016, Warszawa.

<sup>14</sup> Szerzej: Kaliszewska I., *Za Putina i za szariat. Dagestańscy muzułmanie o Rosji i państwie islamskim*, 2016, Warszawa.

<sup>15</sup> Szerzej: D. W. Makarov, *Opyt vvedenya szarjata na mikro-urovne: primer dagestanskogo selenya Korovaul*, 2004, *Islam i pravo v Rossiji*.

Normy prawa muzułmańskiego wprowadzane są zarówno w społecznościach klasyfikowanych jako „tradycyjne”, jak i „wahhabickie” (jakkolwiek uprawomocniony na poziomie dyskursu publicznego, w życiu codziennym taki podział traci zupełnie sens, bowiem w wielu aułach można znaleźć zwolenników obu nurtów, którzy przyjaźnią się między sobą i wspólnie się modlą w jednym meczecie). Wyznawcy islamu „czystego” (jak sami siebie określają salafici) wolą otwarcie nie afiszować się przed obcymi ze swoimi poglądami z obawy o życie i bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny. Niestety porwania i aresztowania takich osób przez struktury siłowe nie należą do rzadkości. Mieszkańcy „szariackich” aułów nie wysuwają roszczeń separatystycznych, nie narzucają swoich poglądów sąsiadom. Żyją w stworzonym przez siebie, bezpiecznym świecie. „Szariackie” auły nie stanowią bezpośredniego zagrożenia dla władz Dagestanu, świadczą jednak o upadku ich autorytetu<sup>16</sup>.

Stopniowe wprowadzanie w życie norm prawa muzułmańskiego odbywa się bez większych konfliktów społecznych, cieszy się bowiem sporym poparciem społecznym i to nie tylko wśród ludzi religijnych. Wiele osób niepraktykujących z aprobatą wyraża się o zakazie picia alkoholu, palenia papierosów, czy też uprawiania hazardu, a nawet nakazie noszenia chust. Tego typu zakazy i nakazy płyną głównie od pokolenia starszego, które dostrzega w nich szansę na uniknięcie „upadku moralnego” młodzieży. W praktyce jednak te zakazy i nakazy mają największy wpływ na starsze i średnie pokolenie, młodzież bowiem wyjeżdża z mniejszych wsi wraz z rozpoczęciem edukacji ponadpodstawowej. Dyscyplinowanie kobiet ma więc zupełnie inny, dużo bardziej lokalny i dobrowolny wymiar niż w Czeczenii – kary za nieprzestrzeganie lokalnych zasad są również umowne – np. wpłata jałmużny na meczet za organizację „zbyt” hucznego wesela z napojami alkoholowymi lub za imprezę z alkoholem mimo obietnicy zaprzestania pijaństwa. Odmowa noszenia chust spotyka się zwykle z upomnieniem imama – nie spotkałam się (co nie znaczy, że się to nie zdarza) z systemowym karaniem za odmowę założenia chusty. W wioskach, które odwiedzałam, wbrew pozorom, dużo bardziej dyscyplinowani przez wspólnotę byli mężczyźni, którzy pili alkohol. Nałogowe spożywanie alkoholu nigdy nie było dobrze widziane na Kaukazie, ale walka o „odnowę moralną” sprawiła, że nałogi mężczyzn akceptowane w latach 80-tych czy 90-tych stały się przedmiotem silnego ostracyzmu społecznego (palenie papierosów nie było zwykle aż tak

---

<sup>16</sup> Szerzej: Kaliszewska I., *Za Putina i za szariat. Dagestańscy muzułmanie o Rosji i państwie islamskim*, 2016, Warszawa.

SYTUACJA Kobiet NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

piętnowane). Pijącemu mężczyźnie trudniej jest wydać córkę za mąż i zwykle będzie to małżeństwo z osobą z niższego rodu lub z rodziny z podobnymi problemami.

Równoległe funkcjonujące porządki prawne pokazują doskonale rozdźwięk między prawem w życiu codziennym a formalnym porządkiem prawnym. Przeplatanie się porządków prawnych pokazuje też, że prawo federalne nie jest jedynym paradygmatem, przez który należy patrzeć myśląc o porządku prawnym na Kaukazie. Wygląda również na to, że Kreml nie jest w stanie wymusić respektowania prawa federalnego przez lokalne władze, które choć formalnie jawią się przedstawicielami podmiotów Federacji Rosyjskiej, w wielu aspektach nie respektują prawa federalnego, a nawet, jak prezydent Czeczenii, otwarcie je negują, wprowadzając własne normy i zarządzenia, niezgodne z Konstytucją FR. Taki stan rzeczy, w połączeniu z oddolną islamizacją opisaną w rozdziale dotyczącym życia religijnego sprawia, że republiki te „oddalają się” od reszty federacji funkcjonując według „swoich praw”, choć deklarując formalną nadrzędność prawa FR.

## Relacje między kobietami a mężczyznami

Relacje między kobietami i mężczyznami na Kaukazie Północnym podlegały żywiołowym przemianom na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. Trudno też mówić o jednym wzorcu relacji, nawet wewnątrz poszczególnych narodów. Konkurencyjne wizje i normy postępowania czerpiące zarówno z lokalnych adatów, szariatu, jak i norm propagowanych w czasach ZSRR, tworzą skomplikowany zbiór praw, wewnątrz którego jedne osoby dobrze się odnajdują, inne natomiast poszukują prostych i jasnych wskazówek, które daje na przykład szariat.

Patriarchalna struktura społeczeństw, szereg zakazów i nakazów obowiązujących obie płcie, sprawia że częstokroć patrzymy na tamtejsze kobiety jak na kobiety zupełnie podporządkowane swoim mężom, pozbawione wpływu na swoje życie. Taką percepcję pogłębia dodatkowo ubiór: chusta lub hidżab postrzegane są często błędnie jako objaw uległości. Tymczasem, o ile trudno zaprzeczyć istnieniu szeregu patriarchalnych praktyk zakorzenionych w lokalnych tradycjach, to stosunkowo niedawna (re)islamizacja tych społeczeństw (w szczególności ta oddolna – w Dagestanie i w Inguszetii) nierzadko okazuje się źródłem emancypacji. Zasady obowiązujące kobietę w islamie – choć różne od wykładni chrześcijańskiej, dają kobiecie więcej praw niż te zakorzenione w społeczeństwach północnokaukaskich i nierzadko lokalne kobiety odwołując się do islamu są w stanie wywalczyć dla siebie więcej samodzielności.

Przyglądając się sytuacji kobiet nierzadko trudno oddzielić tu religię od tradycji – przez wieki ścierania się wpływów islamu, chrześcijaństwa (głównie za czasów świetności Gruzji w XII wieku) i wierzeń pogańskich, wzorce religijne przemieszały się z lokalnie wypracowanymi modelami zachowań. Dodatkowo, modernizacja radziecka i idąca z nią w parze radziecka emancypacja oraz zwiększenie udziału kobiet w sferze publicznej, są procesami, które miały ogromny wpływ na obecne relacje między płciami na terenie Kaukazu Północnego i całego byłego ZSRR. Mimo częściowej dyskredytacji (choć mniejszej niż wydawałoby się patrząc z polskiej perspektywy) dawnego ustroju, modele w nim promowane i praktykowane to wzorce, do których po dziś dzień odwołują się przedstawiciele średniego pokolenia. O ile czasy Związku Radzieckiego doprowadziły do erozji dawnych systemów tradycyjnych, stworzyły one tak dużą płaszczyznę porozumienia, wspólnych celów i ideałów, które – choć od rozpadu minęło już prawie 30 lat – nadal mają duży wpływ nie tylko na życie społeczno-polityczne, ale



również na życie rodzinne. Nie sposób więc patrzeć na współczesne społeczeństwa północnokaukaskie w oderwaniu od procesów modernizacyjnych w ZSRR oraz okresu, który nastąpił bezpośrednio po nim. Powrót do „odwiecznych tradycji” przeżywała każda republika – w większości ten proces po około dziesięciu latach utracił na znaczeniu, stare tradycje stały się dla jednych elementem folkloru, dodatkiem, ciekawostką, a dla innych sposobem na życie. Zaznaczmy tu, że tego co mówi się dziś o „starych wajnachskich tradycjach” wielu Czeczenów dowiedziało się niedawno – albo z nielicznych opracowań etnograficznych sporządzonych przez radzieckich etnografów<sup>17</sup>, albo z programów telewizyjnych na podstawie tych opracowań przygotowanych.

Niewątpliwie system norm obowiązujących w poszczególnych kaukaskich społeczeństwach jest bardzo różnorodny i nieraz nie przystający do europejskich wyobrażeń. Postaram się poniżej przedstawić kilka norm i zasad, które mają znaczenie z perspektywy życia codziennego we współczesnej Czeczenii, Dagestanie i Inguszetii, z zaznaczeniem, że o ile w stosunkowo w chwili obecnej jednolitych etnicznych społeczeństwach wajnachskich przynajmniej sfera deklaracji jest względnie spójna, to podzielone na dziesiątki etnosów społeczeństwo Dagestanu nie wypracowało wspólnych norm – poza tymi pochodzącymi z religii. Inne oparte na lokalnych tradycjach różnią się w zależności od etnosu, czasem nawet *tukchumu*.

## „Odpowiedni” i „nieodpowiedni” ubiór kobiety

We wszystkich trzech republikach ogromną wagę przywiązuje się do ubioru – zarówno męskiego, jak i żeńskiego. Ubiór i ozdoby są na Kaukazie elementem statusu społecznego, drogie i eleganckie (choć jest to elegancja inna od naszej) suknie czy garnitury są elementem prestiżu. Przybysz ubrany „zwyczajnie” dziwi i szokuje. Pojawiają się pytania czy jest biedny? Czy tak mało zarabia, że nie stać go na droższe ubrania? Kobiety wydają na ubrania bardzo dużo pieniędzy. Kupno sukienki za równowartość 400-600 PLN nie jest rzadkością, nawet przy niskich zarobkach. Coraz powszechniejsze korzystanie ze sprzedaży wysyłkowej Ali-Express

---

<sup>17</sup> Czesnow Jan, Czeczencem byt trudno. Tejpy, ich rol w proszłom i nastajasziem, „Niezawisimaja gazieta”, 22.09.1994.

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

sprawia, że kobiety, szczególnie te z miast, nadal ubierają się elegancko, jednak wydają na odzież zdecydowanie mniej pieniędzy, niż robiąc zakupy w lokalnych butikach.

Na Kaukazie Północnym dużą wagę przywiązuje się też do butów – mimo pyłu lub błota na ulicach kaukaskie kobiety starają się utrzymywać buty w czystości, myjąc je i przecierając przy każdej okazji. W Czeczenii funkcjonuje nawet zwyczaj czyszczenia butów gościowi. Bywa jednak, że stroje codzienne nie różnią się zbytnio od tych zakładanych na wesele lub inne uroczystości – choć nie jest to teraz już tak powszechne jak 10-15 lat temu. Młodsze kobiety coraz częściej wybierają prostsze, tak zwane „młodzieżowe” stroje. Powszechne jeszcze dziesięć lat temu buty na obcasach, choć nadal modne, nie są już wymogiem codziennego stroju – młode kobiety częściej noszą trampki lub inne wygodne obuwie. Zarówno w modzie kobiecej jak i męskiej dominują kolory czarny (szczególnie w Czeczenii) i biały. Ważne są ozdoby, którymi mężczyźni licznie obdarowują kobiety (szczególnie przed ślubem) – wśród Czeczenów szczególnie cenione jest złoto i inne drogie ozdoby, które są symbolem statusu społecznego.

W dagestańskich miastach nierzadko można spotkać kobietę w spodniach – jest to też częsty ubiór studentek i nastolatek w Machaczkałe – natomiast w Inguszetii i Czeczenii większość kobiet nosi spódnice (różnej długości, choć mini są rzadkością). W Czeczenii jest to wręcz odgórne, acz nieformalne zarządzenie i faktycznie trudno spotkać kobietę w spodniach. Kobiecej *dress code* (spódnica odpowiedniej długości i chustka – zawiązana na sposób „czeczeński”, czyli luźno, do tyłu, bez konieczności ukrywania wszystkich włosów) obowiązuje również w szkołach, na uniwersytecie, w urzędach. Bez chustki można nie zostać wpuszczonym na przykład do urzędu lub na uniwersytet. W Inguszetii chusta również stała się normą, natomiast w dagestańskich miastach noszenie lub nienoszenie chusty jest dużo bardziej dobrowolne – jeśli przymus istnieje, to jest to przymus ze strony rodziny lub *tukchumu*, a nie władzy lub przedstawicieli Duchownego Zarządu Muzułmanów. W ostatnich latach chusty zaczynają być wypierane – szczególnie w przypadku młodszych osób – przez *hidżaby*. Hidżaby traktowane są przez osoby starsze jako przejaw „arabizacji” – szczególnie dotyczy to hidżabów w kolorze czarnym. Dla młodych osób hidżab to nie tylko wizualna reprezentacja przekonań religijnych, ale także przejaw bycia „na czasie”, bycia nowoczesną w opozycji do noszenia chusty, która w mieście kojarzona bywa z wsią, „zacofaniem” lub po prostu starszym pokoleniem. Z *nikabami* spotykałam się tylko kilkakrotnie i tylko w Dagestanie. Ze względu na prześladowania „wahhabitów” taki strój uważany jest za zbyt niebezpieczny i w efekcie właściwie niespotykany w miastach lub wsiach na nizinie. Stopniowa „dubaizacja” islamu

(czyli inspirowanie się praktykami z krajów arabskich postrzeganych jako wzór do naśladowania w każdej sferze życia) sprawia, że na przestrzeni lat zarówno w Dagestanie jak i w Inguszetii wzrosła natomiast liczba kobiet wybierających hidżab. Młode kobiety bardzo dbają o swój wygląd – starają się wyglądać jak najlepiej, dużo uwagi poświęcają zarówno ubiorowi jak i na makijażowi. W ostatnich latach na popularności zyskały również operacje plastyczne: własne dochody kobiet przeznaczane są nierzadko na lifting, uwydatnienie ust czy zmniejszenie (modelowanie) nosa. Popularne są również wszelkiego rodzaju procedury medyczne mające „przywracać” młodość lub witalność takie jak: stawianie pijawek, upuszczenie krwi (*hidżama*), masaż miodem, picie ziół. Korzystają z nich również mężczyźni, szczególnie przy problemach zdrowotnych lub problemach z poczęciem potomka.

## Dyscyplinowanie kobiet „dla dobra narodu”

W Czeczenii w odróżnieniu od Dagestanu i Inguszetii przymus noszenie chusty oraz „odpowiedniego” ubioru nie jest jedynie wymogiem rodzin lub wspólnot, a ma charakter odgórny. Na ulicach pojawili się również „stróżowie moralności” – zwykle są to osoby z Duchownego Zarządu Muzułmanów, którzy podchodząc do kobiet nieodpowiednio, według nich ubranych, próbują z nimi rozmawiać i je przekonywać. Podkreślają wartość skromnego ubioru, skromności, zachęcają do modlitwy i życia w zgodzie z wiarą. Kobiety ubrane „nieodpowiednio” spotykały się jednak z szykanami i obraźliwymi komentarzami pod ich adresem. W 2009 i 2010 r. zdarzały się przypadki oblania farbą (wystrzały z paintballowego pistoletu) kobiet, ubranych (według napastników) niewystarczająco skromnie<sup>18</sup>. Szereg kobiet – szczególnie tych nie popierających polityki Ramzana Kadyrowa czuje się zagrożona i poniżana tymi praktykami. Polityka terroru oraz brak debaty publicznej dotyczącej tego typu problemów sprawiają, że wiele kobiet czuje się zastraszone, bojąc się wyrażać swoje opinie nie tylko publicznie, ale w ogóle poza wąskim gronem zaufanych osób. W efekcie, niezależnie od przekonań religijnych i własnych chęci, większość kobiet przynajmniej w torebce chustkę nosi. Warto tu dodać, że choć głównym obiektem dyscyplinowana są kobiety, które mają (szczególnie w Czeczenii) wyglądać „odpowiednio”, również mężczyźni, którzy ubiorą się „nieodpowiednio” – czyli na przykład założą krótkie spodenki (lub nawet takie do kolan) staną się obiektem szykan lub w najlepszym razie zostanie im zwrócona uwaga. Spotkałam się z

---

<sup>18</sup> Sofia Kishkovsky, Chechnya prinizhdaet zhenschin nosit „pravilnuyu” odezhdu, 2010, <http://www.inosmi.ru/social/20100928/163245424.html>

przypadkami, gdy odwiedzający Czeczenię obcokrajowcy zostali zmuszeni do natychmiastowej zmiany spodni na długi.

Nowy *dress code* wprowadzony przez prezydenta Czeczenii Ramzana Kadyrowa jest jednym z elementów „dyscyplinowania” kobiet dla dobra narodu<sup>19</sup>. Podobnie jak przedstawianie Czeczenki jako matki i żony, od której zależy dobro całej nacji i dzięki której Czeczeni zachowują swoje tradycje. Szczególnie podkreślana jest utrata tradycji, którą zniszczyły dwie wojny czeczeńsko-rosyjskie i której nośnikiem są „moralne” kobiety czeczeńskie. W pewnym sensie więc kobiety stały się pierwszymi ofiarami „powrotu” do czeczeńskich tradycji<sup>20</sup> – tak wygląda to z naszej perspektywy. Tymczasem szereg osób, w tym kobiet, taką politykę władz popiera, widząc w prezydencie i jego działaniach pozytywne wartości. Na czeczeńskich kanałach częste są audycje mówiące o tym co kobiecie wolno a czego nie, jakie są jej funkcje, cele. Choć brak mi statystyk, codzienne obserwacje życia w Czeczenii pokazują, że wiele osób nie tylko ogląda owe programy, ale również identyfikuje się z wartościami tam promowanymi. Programy, plakaty, nowy czeczeński dzień kobiet – tego typu zabiegi sprawiają, że kobiety z jednej strony czują się docenione – z drugiej, dyscyplinowane.

Kobiety w Czeczenii i na całym Kaukazie poddawane są presji społecznej bycia dobrymi żonami i matkami. Zauważalne jest, że większość kobiet działających w organizacjach pozarządowych, kobiet realizujących się zawodowo to kobiety niezamężne, rozwódki lub wdowy. Spotkałam się również z sytuacją, gdy mąż zostawił żonę jako powód podając to, że niedostatecznie zajmowała się domem. W ramach powrotu do tradycji w Czeczenii wspomina się również tzw. *nochczalla*. *Nochczalla* pochodzi od słowa *Nochczo* czyli Czeczeniec i jest terminem, który zawiera w sobie zarówno cechy uważane za nieodłączne dla czeczeńskiego charakteru, jak i normy postępowania. Jest to swoisty kodeks honoru – honoru mężczyzny, rycerza, obrońcy rodu, dżentelmena i opiekuna. *Nochczalla* oznacza też poważanie dla kobiety, przyjaźń i gościnność. Dodajmy, że już samo słowo *Nochczy* niesie ze sobą duży bagaż emocjonalny. Jeśli ktoś zachowuje się nieodpowiednio Czeczeńcy potrafią przywołać go do porządku mówiąc: „Jesteś Czeczenem czy nie?” Przywoływanie tego typu elementów tradycji pokazuje nie tylko chęć dyscyplinowania narodu,

---

<sup>19</sup> Falkowski M., Kaliszewska I., *Matrioszka w hidżabie. Reportaże z Dagestanu i Czeczenii*, Warszawa 2010.

<sup>20</sup> Frederik Lavoie, Tikhaya Islamizatya Chechni, 2010, <http://www.inosmi.ru/social/20100915/162954361.html>

SYTUACJA KOBIEC NA KAUKAZIE PÓLNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGECZAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

ale równieŝ pomaga ludziom wierzyó w to, ŝe mimo potocznej opinii i upadku tradycji i demoralizacji społeczeństwa z powodu wojny, wszystko moŝe zmienió sió na lepsze – ŝe zarówno w religii jak i tradycji sã jakieś wartoœci, wskazówki jak ŝyó.

Na całym Kaukazie Północnym stosowanie używek przez kobiety spotyka sió z zdecydowaną krytykã społeczną zarówno ze strony kobiet jak i męŝczyzn: uwaŝa sió, ŝe kobieta jako przyszła (lub obecna) matka nie moŝe mieó nałogów, a ta która pali uwaŝana jest za kobietę lub dziewczynę lekkich obyczajów – jeœli o jej nałogu wiedzą męscy rówieœnicy naraŝa jã to na molestowanie lub nawet gwałt. Kobiety zatem, jeœli palã robiã to w ukryciu, w domu, na balkonie, nigdy w miejscach publicznych. Jeœli niezamęŝna kobieta zostanie złapana przez kogoœ z rodziny naraŝa sió na powaŝne problemy, skutkujãce w najlepszym razie ograniczeniem wychodzenia z domu, dodatkowym „pilnowaniem” i groŝbami „rozwiãzania problemu”. Zwykle jednak o paleniu wiedzą jedynie najbliŝsze koleŝanki, ewentualnie siostry. Palenie lub spoŝywanie alkoholu (w umiarkowanym zakresie) przez kobiety zamęŝne jest zwykle zaleŝne od ich męŝów – nadal jednak takie praktyki sã ukrywane przed szerszã społecznoœciã.

## Sytuacja kobiet a (re)islamizacja Kaukazu Północnego

Panuje potoczne przekonanie, że postępująca islamizacja Kaukazu Północnego będzie sprzyjała pogarszaniu się sytuacji kobiet. Tymczasem nierzadko (choć nie zawsze) bywa wprost przeciwnie. Przekonanie to bierze się zarówno ze stereotypów dotyczących islamu, jak i obserwacji sytuacji w Czeczenii. Ta jednak jest dość szczególna – na sytuację kobiet w tej republice ma bowiem największy wpływ polityka Ramzana Kadyrowa, w której do legitymizacji swojej władzy instrumentalnie używa on (specyficznie rozumianego) islamu oraz czeczeńskich tradycji. (Re)islamizacja Kaukazu Północnego – w szczególności Dagestanu, Czeczenii oraz Inguszetii – jest faktem: w Dagestanie i Inguszetii miała ona charakter bardziej oddolny, podczas gdy w Czeczenii proces oddolnej islamizacji przebiegał równoległe do narzucania pewnych elementów szariatu „z góry”, w postaci pisanych bądź niepisanych praw i zaleceń ekipy trzymającej władzę.

Postępująca (re)islamizacja przyczyniła się do dość silnego podziału na osoby niereligijne i religijne<sup>21</sup>. Szereg starszych już obecnie osób wychowanych i wykształconych w czasach ZSRR uważa religię za osobistą sprawę każdego człowieka i sprzeciwia się ingerencji religijnych autorytetów w sprawy publiczne. Nie akceptują one powszechnej (re)islamizacji i pewną wyższością lub nawet pogardą stwierdzają, że kolejna osoba z ich otoczenia się nawróciła (istnieje na to nawet pogardliwe określenie „*udaritsja w religiju*”) i jeśli jest to kobieta – założyła hidżab. Zdarza się nawet, że rodzina nie akceptuje nawrócenia dziewczyny i próbuje jak najszybciej wydać ją za mąż (za odpowiedniego, zwykle niereligijnego kandydata), aby „wybić jej z głowy religię” lub wysłać na studia lub do pracy poza granice republiki. Jest jednak dość dużo osób, które choć same nie praktykują to w zwrocie młodzieży ku religii widzą rozwiązanie na szeregu problemów ich pokolenia – w szczególności alkoholizmu.

Przez ostatnie niemalże dwie dekady mogliśmy obserwować wiele wyraźnych przejawów oddolnej islamizacji społeczeństw północnokaukaskich. Są to: zdecydowane zwiększenie religijności młodzieży, wręcz „moda na islam”, stopniowe nawracanie się ludzi średniego pokolenia, coraz większa popularność edukacji islamskiej (w samym Dagestanie

---

<sup>21</sup> Szerzej: Kaliszewska I, *Za Putina i za szariat. Dagestańscy muzułmanie o Rosji i państwie islamskim*, 2016, Warszawa.

działa około 16 uniwersytetów islamskich<sup>22</sup>), duża popularność materiałów audiowizualnych o islamie. Młodzi ludzie coraz częściej starają się żyć według zasad islamu. Coraz częściej regularnie chodzą do meczetu, zachęcając do tego innych. Deklarują abstynencję od alkoholu i papierosów, nie chcą dawać łapówek. Islam stał się dla nich sposobem na życie, nową wykładnią moralną, różną nieraz od rodzicielskiej. Przyczyny zwrotu ku religii młodych osób są różne. Niewielu młodych ludzi gorliwą wiarę wyniosło z domu<sup>23</sup>. Niektórzy z rozmówców nawrócili się pod wpływem rówieśników, którzy zachęcali do modlitwy, inni z ciekawości odwiedzali meczety, uczestniczyli w lekcjach Koranu. Jeszcze innych ważne lub tragiczne wydarzenie w życiu (prześladowania ze strony władz lub śmierć bliskiej osoby) skłoniło do poszukania sensu życia w religii. Niektórzy poczuli się członkami wspólnoty muzułmańskiej po wyjeździe do centralnej Rosji, w islamie dostrzegając główny element własnej tożsamości. Najważniejszym źródłem wiedzy o islamie są dla młodych osób materiały w formie audiowizualnej, filmy na YouTube, memy na Instagramie. Młode wierzące osoby otwarcie przyznają, że do książek sięgają rzadko. Krążące w obiegu materiały nie mają zwykle wyrażenie salafickiego lub sufickiego charakteru (poza materiałami ideologów walczących z wahabizmem lub kazań poszczególnych szejchów), podobnie jak szereg sklepów islamskich i stron internetowych. W miastach osoby wyraźnie ukierunkowane ideologicznie (np. członkowie bractw sufickich) dzielą sklepy na „wahhabickie” i „nasze”, jednak dla osób postronnych różnica nie jest już tak oczywista. Szereg, a może nawet większość klientów sklepów to osoby poszukujące, które o religii wiedzą niewiele, a do sklepów przychodzą po kosmetyki, spopularyzowane ostatnio lekarstwa „islamskie”, „amulety” dla kierowców, kalendarze z Mekką, różańce do powieszenia przy lusterku samochodowym. Takie osoby zwykle nie dysponują wiedzą o ideologicznych różnicach między salafitami i „tradycjonalistami”. Nie ma to też dla nich większego znaczenia – w wierze szukają bowiem odpowiedzi na nurtujące ich pytania, sposobu na życie w tych trudnych czasach, podziały i alianse na poziomie struktur religijnych i władz niewiele ich interesują. Dominują natomiast tłumaczone z arabskiego podręczniki-poradniki: „Jak odprawiać namaz?”, „Jak być dobrą żoną?”, pirackie kopie dysków w rodzaju „Poznanie Allacha rozumem”, „Cuda Koranu”, itd.

Religijność młodzieży przejawia się w różny sposób – od gorliwego i coraz bardziej świadomego angażowania się w praktyki religijne, abstynencji alkoholowej, po zakładanie na

---

<sup>22</sup> Według danych Szamila Szichalijewa z Dagestańskiej Akademii Nauk.

<sup>23</sup> Choć islam przetrwał czasy ZSRR a tajne nauczanie było praktykowane przez cały ten okres to dotyczyło to niewielkiego procentu społeczeństwa.

co dzień islamskich strojów, stosowanie lekarstw i kosmetyków z islamskich sklepów. Dla części młodzieży islam staje się sposobem na życie, odpowiada na pytanie jak żyć w globalizującym się świecie. Dla innych jest po prostu elementem tożsamości, z którym póki co nie wiąże się wyraźna zmiana stylu życia. W wielu przypadkach wzrost zaangażowania religijnego młodych ludzi generuje konflikty z rodzicami, wychowanymi w czasach ZSRR, nie rozumiejącymi motywów, którymi kierują się ich dzieci i obawiającymi się, aby nie dołączyły one do „wahabitów”. Coraz bardziej zauważalna obecność islamu w mediach i życiu codziennym sprawia jednak, że młodzi religijni ludzie zaczynają cieszyć się szacunkiem starszego i średniego pokolenia, przyczyniając się do stopniowej jego islamizacji. Islamski styl życia jest częściowo odpowiedzią na brak zaufania i oparcia w państwie, brak perspektyw w świecie zdominowanych przez korupcję i znajomości, potrzebą wskazówek na życie w rzeczywistości, która postrzegana jest jako niesprawiedliwa, niemoralna.

Jak oddolna (re)islamizacja Kaukazu Północnego wpływa na sytuację kobiet w tym regionie? „Moda na islam” dotyczy w podobnym stopniu kobiet i mężczyzn, choć wiedza o islamie pozyskiwana jest często w inny sposób. Młodzi mężczyźni zdobywają wiedzę na kazaniach w meczetach (kobiety rzadziej uczęszczają do meczetów modląc się w domu), kobiety natomiast ku religii zwracają się zainspirowane swoimi krewnymi, koleżankami oraz materiałami z Internetu. Bycie pobożną, skromną kobietą jest też dobrze widziane przy wydawaniu za męża. Przykładowo część rodzin chętnie wysyła swoje córki do medres lub na uniwersytety islamskie, widząc w tym nie tylko szansę na zdobycie przez nie wykształcenia, lecz dobre wyjście za męża. Panuje bowiem dość powszechne wyobrażenie o tym, że dziewczyna, które uczyła się w medresie lub na uniwersytecie islamskim będzie dobrą, skromną żoną. Tymczasem powszechne mylenie lokalnych tradycji z zasadami płynącymi z szariatu nierzadko sprawia, że kobiety z wiedzą religijną celowo powołują się na szariat w negocjowaniu obowiązków i przywilejów w małżeństwie – w szczególności zasady, według której pieniądze zarobione przez kobietę należą tylko do niej i nie musi się nimi dzielić z mężem i dziećmi, tymczasem mężczyzna musi utrzymywać zarówno kobietę, jak i dzieci. Paradoksalnie więc (patrząc z perspektywy zachodniocentrycznej) wzrost wiedzy o islamie wśród kobiet może sprzyjać ich emancypacji (szerzej w rozdziale o poligamii). Pozostaje pytanie jak w powszechnej „modzie na islam” odnajdują się kobiety niewierzące? Czy w przypadku wydania za osobę religijną zmuszane są do nawrócenia się lub przynajmniej przywdziewania hidżabu w miejscach publicznych? „Sfera świecka” we wszystkich republikach zdecydowanie się kurczy i otwarte deklaracje przeciwko islamowi mogą,



szczególnie w Czeczenii spotkać się z ostracyzmem społecznym oraz problemami ze strony władz. W Dagestanie i Inguszetii władze nie ingerują w takim stopniu w życie mieszkańców, stąd osoby niereligijne mogą funkcjonować w społeczeństwie bez większych problemów i jeśli doświadczają nacisków, to głównie ze strony swoich (religijnych) krewnych lub rówieśników. Jednocześnie publiczne występowanie przeciwko religii oraz nakazom i zakazom z niej płynącym może skutkować problemami ze strony władz (w Czeczenii) lub osób odbierających takie wypowiedzi jako „atak na Islam” (Dagestan, Inguszetia) – spotkałam się z sytuacjami gdy kobiety identyfikujące się jako feministki i otwarcie głoszące swój sprzeciw wobec islamizacji regionu otrzymywały anonimowe pogróżki.

Większy problem mają osoby (w tym kobiety) „zbyt religijne”, w szczególności zwolenniczki islamu salafickiego. W życiu codziennym, gdzie islam staje się bardziej stylem życia a nie wyborem tożsamościowym, coraz mniejsze znaczenia ma (szczególnie w Dagestanie i Inguszetii) podział na salafitów i zwolenników islamu inspirowanego sufizmem. Nie jest tak niestety na poziomie państwowym – podział ten nadal jest silnie upolityczniony – w szczególności w Czeczenii. Wprawdzie na przestrzeni ostatnich lat można obserwować pewien spadek działań przemocowych zarówno ze strony struktur państwowych, jak i zdziętkowanego podziemia islamskiego, to nie zmienia to jednak faktu, że salafici (zarówno kobiety, jak i mężczyźni) są nierzadko grupą, którą władze starają się kontrolować i zastraszać. „Zbytne” eksponowanie swojej afiliacji religijnej – takie jak noszenie brody bez wąsów przez mężczyzn lub noszenie podwiniętych spodni (te dwa aspekty są uważane przez przedstawicieli władz za „wahhabickie”) może także doprowadzić do nękania i aresztowań w całej rodzinie – zwykle dotyczą one mężczyzn lub młodych chłopaków. Kobiety zagrożone są zatem pośrednio – jako osoby bliskie „podejrzany”.

W najtrudniejszej sytuacji są rodziny, których członkowie obecnie lub w przeszłości trafili na „czarne listy” lub byli aresztowani/więzieni za „wpieranie terroryzmu/udział w podziemiu zbrojnym”. Przedstawiciele struktur siłowych nie różnicują tutaj między tymi co faktycznie brali udział w walkach zbrojnych a tymi, których przy pomocy tortur zmuszono do podpisania fałszywych zeznań. Nękanie rodzin rzekomych bojowników lub ich rzekomych sympatyków może trwać latami. Jedynym wyjściem z sytuacji jest albo emigracja za granicę, albo zapłacenie ogromnej łapówki za zdjęcie osoby z „czarnej listy”. Do tej ostatniej praktyki odwołuje się szereg rodzin, które mają świadomość, że wylądowanie „na ucziotie” (w rejestrze) nawet za przestępstwo o znikomej szkodliwości społecznej (np. drobna kradzież) może skończyć się aresztowaniem/porwaniem. Krewni starają się zatem zebrać pieniądze u

krewnych i zapłacić łapówkę – jest to stosunkowo najprostsze w Dagestanie, gdzie klanowo-etniczne zależności sprawiają, że niezmiernie trudno jest kontrolować praktyki korupcyjne i niemal każda rodzina może znaleźć kontakt do osób z policji.

Kobiety są szczególnie zagrożone na prześladowania ze strony władz gdy przywdziewają czarne hidżaby lub nikaby – wówczas nawet w bardziej liberalnych religijnie Dagestanie lub Inguszetii grożą im i ich rodzinom kontrole i prześladowania. Spotkałam się z przypadkami, gdy młode dziewczyny, zainspirowane ideami salafickimi były wyrzucane w domu lub stawiono im ultimatum: „albo zdejmiesz hidżab, albo nie jesteś naszą córką”. Sytuacja jest szczególnie trudna w Czeczenii, której władze uznają za „jedyną słuszną” religię republiki islam inspirowany praktykami bractwa sufickiego Kadirija. Otwarte przyznanie się do praktykowania islamu w wersji salafickiej może skończyć się prześladowaniami. Ze względu na fakt, że kobiety częściej modlą się w domu niż w meczetach to mężczyźni mają większe ryzyko zostać „rozpoznani” i zakwalifikowani jako potencjalni terroryści – niemniej w Czeczenii Ramzana Kadyrowa rodzina ponosi odpowiedzialność zbiorową za swojego członka – stąd prześladowania salafitów dotyczą także ich rodzin. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku członków Hizb at-Tahrir, których na Kaukazie nie ma wielu (choć tak naprawdę trudno tę liczbę oszacować – organizacja nie afiszuje swojej działalności). Powszechną strategią północnokaukaskich muzułmanów jest próba odcięcia od podziałów i mówienia o sobie i swojej rodzinie „po prostu muzułmanie”. Nie zawsze musi być to świadoma strategia – często faktycznie dana osoba nie identyfikuje się z żadnym z nurtów. Liczba tych „po prostu muzułmanów”, „nowych muzułmanów” zdecydowanie rośnie.

Dość specyficzną (i bardzo niewielką) kategorię osób w społeczeństwach północnokaukaskich stanowią kobiety, które wróciły z Syrii. Zwolenników Państwa Islamskiego na Kaukazie Północnym nie było wielu, niemniej trudno zaprzeczyć istnieniu grup, w których poparcie dla Państwa Islamskiego było faktem – faktem również był wyjazd szeregu osób celem stanięcia w szeregach Państwa Islamskiego. Szacuje się, że do Syrii wyjechało około 1200<sup>24</sup> mieszkańców Dagestanu, 600 Czeczenii, 100 z Inguszetii oraz 175 z Kabardyno-Bałkarii i około 50 Kistów z Wąwozu Pankisi w Gruzji (którzy, geograficznie zamieszkują w prawdzie Kaukaz Południowy, ale utrzymują ściśle związki z Czeczenami po drugiej stronie

---

<sup>24</sup> Orientacyjne dane liczbowe pochodzą z serwisu <https://www.kavkaz-uzel.eu/>, najczęściej przywoływanego źródła przy szacunkowych wyliczeniach dotyczących walczących w szeregach ISIS.

granicy) plus szereg osób z północno-kaukaskiej diaspory na terenie Unii Europejskiej<sup>25</sup>. Władze Federacji Rosyjskiej oraz władze republik nie utrudniały wyjazdów – znane mi są przypadki, gdy rodziny próbowały wręcz donosić do FSB na swoich synów bądź córki, ci zaś nie byli zatrzymywani, o ile rodzina nie miała dodatkowych znajomości w strukturach państwowych, aby faktycznie przeciwdziałać wyjazdowi. Rodziny które wyjechały, nie utrzymywały kontaktów z krewnymi lub czyniły to bardzo sporadycznie – nieraz krewni byli informowani o tym, że dana osoba lub rodzina wyjechała do Turcji prowadzić biznes – to wytłumaczenie było tak powszechne, że wkrótce informacja o faktycznym wyjeździe do Turcji stawała się podejrzana.

Trudno oszacować ilu mieszkańców Kaukazu Północnego przeżyło i ilu z nich wróciło lub wróci na Kaukaz Północny zamiast pozostać na terytorium Iraku lub Syrii. Rosyjskie źródła mówią o łącznie kilkuset osobach, które wróciły, wśród nich głównie kobiety i dzieci. Dagestańskie władze informują o 108 osobach, czeczeńskie o 93 kobietach i dzieciach, które wróciły w 2017 r., gdy Kadyrow zadeklarował utworzenie dla nich „bezpiecznego korytarza”. Do marca 2018 r. czeczeńskie władze mówiły o łącznie 150 osobach, które powróciły<sup>26</sup>. Trudno jednak powiedzieć co to w praktyce oznaczał „bezpieczny korytarz” i czy osoby z rodziny takiej kobiety nie będą podlegać prześladowaniom ze strony władz<sup>27</sup>. W Dagestanie nieliczni mężczyźni, którzy zdecydowali się na powrót trafili do więzień, natomiast kobiety są zwykle pod ścisłą obserwacją (o ile rodzina nie ma znajomości w strukturach siłowych – wówczas taka osoba zostawiana jest w spokoju) podobnie jak ich nastoletnie dzieci, w szczególności chłopcy. O ile w oficjalnej wersji wydarzeń kobiety deklarują, że były jedynie biernymi współuczestnikami wyjazdu do Syrii, który inicjowali ich mężowie, w praktyce, czasami było odwrotnie – znane mi są przypadki gdy to kobieta była główną prowodyrką wyjazdu. Rodziny walczących w szeregach Państwa Islamskiego mieszkańców Dagestanu wracają nierzadko na własną rękę przez Turcję, Ukrainę lub kraje Kaukazu Południowego – trudno zatem oszacować realną ich liczbę. Wspólnoty lokalne do których wracają również nie mają interesu

---

<sup>25</sup> Anna Arutunyan, ISIS Returnees Bring Both Hope and Fear to Chechnya, 2018, <https://www.crisisgroup.org/europe-central-asia/caucasus/chechnya-russia/isis-returnees-bring-both-hope-and-fear-chechnya>

<sup>26</sup> Huseyn Aliev, Families of ISIS Fighters Return to North Caucasus, 2018, <https://www.cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13519-families-of-isis-fighters-return-to-north-caucasus.html>

<sup>27</sup> Anna Arutunyan, ISIS Returnees Bring Both Hope and Fear to Chechnya, 2018, <https://www.crisisgroup.org/europe-central-asia/caucasus/chechnya-russia/isis-returnees-bring-both-hope-and-fear-chechnya>

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

w informowaniu o tym władz, wiedzą bowiem, że mogą w ten sposób ściągnąć problemy nie tylko na te osoby ale na całą wspólnotę. O indywidualnych i niezauważonych przez władze powrotach z Syrii nie słyszałam – niewykluczone też, że takie sytuacje są niezmiernie rzadkie przy tym stopniu kontroli i terrorze państwowym.

## Wykształcenie, studia

Najbardziej wykształcone pokolenie to pokolenie obecnych „babć” i „dziadków”, osób obecnie (2019) sześćdziesięcio-siedemdziesięcioletnich, które odebrało edukację w czasach radzieckich. Najgorzej wykształcone natomiast są osoby, które są obecnie w wieku około lat trzydziestu lub czterdziestu, których okres dorastania trafił na czasy po rozpadzie ZSRR, a w Czeczenii na okres wojny. Kobiety z tego pokolenia były dość szybko wydawane za mąż bez możliwości wykształcenia się, rzadko wyjeżdżały poza swoją republikę (z wyjątkiem oczywiście uchodźców czeczeńskich).

Brak funduszy i powszechna korupcja na uczelniach przyczyniły się również do tego, że rodzina mogła sobie pozwolić na wykształcenia tylko części potomstwa i w pierwszej kolejności byli to chłopcy. Powszechny brak perspektyw mimo posiadanego wykształcenia oraz popularne kupowanie dyplomów przyczyniło się także do dewaluacji wykształcenia. Niskiego poziomu lub braku wykształcenia nie odzwierciedlają statystyki – szereg osób z tego pokolenia posiada bowiem dyplomy ukończenia studiów. Kupowanie dyplomów to praktyka szczególnie popularna w Dagestanie. Znane mi są przypadki dawania dyplomów „w wianie”. W efekcie dyplomy (nawet te faktycznie zrobione) dagestańskich uczelni nie były uznawane w innych częściach Rosji, nie były często brane pod uwagę przy przyjmowaniu do pracy. Osoby, które faktycznie chciały się uczyć, wyjeżdżały albo do innych miast Federacji Rosyjskiej, albo - jeśli chciały odebrać edukację islamską - do państwa arabskich. Wyjeżdżali jednak głównie mężczyźni, młodym dziewczynom, rzadziej pozwala się na samotny wyjazd poza granice republik, jeśli studiują to raczej w swoich republikach.

Wzrost zamożności społeczeństw północnokaukaskich oraz spadek bezrobocia sprawił jednak, że obecnie młode dziewczyny z miast i równinnych wsi/miasteczek częściej wysyłane są na studia, a dopiero po studiach wydawane są za mąż. O ile młode kobiety z miast zwykle dostają zgodę rodziców na rozpoczęcie studiów, to w przypadku dziewczyn z wiosek sytuacja jest trudniejsza – rodzina musi bowiem posiadać krewnych gotowych objąć opieką (i kontrolą) dziewczynę w mieście. Taka osoba oprócz studiowania pomaga swoim krewnym w domu i przy dzieciach, stąd rodziny często chętnie przyjmują taką osobę. Brak krewnych w mieście oznacza nierzadko brak możliwości podjęcia studiów. Wyjściem z sytuacji jest nauka w mniejszych ośrodkach, bliżej miejsca zamieszkania. Przykładowo dziewczyny zamieszkujące równinne wsie w Dagestanie zwykle dojeżdżają do miast lub miasteczek, w

których studiują. Czasami rodzina zgadza się na bursę lub wspólne zamieszkanie z innymi koleżankami. Coraz popularniejsza (zarówno w przypadku kobiet jak i mężczyzn) staje się edukacja islamska – zainteresowaniem cieszą się zarówno medresy, jak i uniwersytety, z których Islamski Uniwersytet w Machaczkałe posiada akredytację i status uniwersytetu państwowego.

Nierzadko również rodzina dziewczyny umawia się z przyszłym mężem, że ten zgodzi się aby jego żona skończyła studia w trybie zaocznym. Oczywiście plany te często komplikowane są przez pojawianie się potomstwa oraz inne domowe obowiązki. Jeśli młode małżeństwo mieszka na wsi lub na równinie to studiowanie jest dodatkowo limitowane przez dojazdy. O ile jeszcze 10 lat temu kupienie dziewczynie dyplomu widziane było niemalże równie dobre i traktowane przede wszystkim jako przydatne przy zamążpójściu i znalezieniu niskopłatnej pracy po odchowaniu dzieci, to obecnie rodziny zachęcają swoje córki do zdobycia kwalifikacji, które można spieniężyć. Coraz częstsze jest (szczególnie w przypadku biedniejszych rodzin) wysyłanie córek do koledżu medycznego, aby zdobyły wykształcenie jako pielęgniarki, położne czy asystentki lekarza.

Coraz częściej matki, które nie miały możliwości wykształcenia się lub posiadały jedynie wykształcenie na papierze zachęcają swoje córki do nauki, chcąc aby miały własnych dochód i nie liczyły jedynie na to, że będą utrzymywane. Ich własne sytuacje życiowe lub te wśród krewnych i sąsiadów (rozwoły, śmierć współmałżonka, migracja, poligamia) sprawiły, że nierzadko pragną one dla swoich córek większej niezależności finansowej – którą można osiągnąć albo posiadając umiejętności (które można spieniężyć), albo rentę inwalidzką. Do większej inwestycji w córki przyczyniła się również mniejsza dzietność w latach 1990-tych (choć wciąż największa w całej Federacji Rosyjskiej) niż pokolenie wcześniej. W latach 2000-2010 powstało również szereg koledży oferujących praktyczne, przekładające się na pieniądze wykształcenie (zamiast trudnego do spieniężenia wykształcenia uniwersyteckiego). Szczególną popularnością wśród kobiet cieszą się koledże oferujące wykształcenie medyczne oraz gastronomiczne. Oprócz wykształcenia w koledżach ostatnie lata to także duży rozwój kursów zawodowych oraz webinarów. Dość powszechna dostępność Internetu bardzo poprawiła sytuację kobiet: zajmujące się dziećmi i domem kobiety mają możliwość samokształcenia się korzystając z YouTube, mogą także reklamować swoje wyroby (np. torty na zamówienie, ręcznie szytą odzież dziecięcą, zabawki) na Instagramie i przez inne sieci społeczne. W miastach dużą popularnością cieszą się kursy cukiernicze, florystyczne, gastronomiczne. Duża waga przykładana do wesel, wyglądu tortu, jedzenia i sali sprawia, że

SYTUACJA KOBIEC NA KAUKAZIE PÓLNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

na tego typu umiejętności jest duży popyt. Mieszkańcy Kaukazu Północnego, z wyjątkiem salafitów, wydają bardzo dużo na wesela, nierzadko biorą kredyt, aby wyprawić synowi lub córce takie wesele, które będzie długo wspomniane przez krewnych. Wesele na którym czegoś zabrakło, coś było nieładne lub nieświeże lub zdecydowanie gorsze niż u wspólnego krewnego staje się obiektem plotek na kolejne tygodnie.

Wykształcenie podstawowe odbiera większość dzieci w republikach Kaukazu Północnego. Wśród rodzin hołdującym ideałom islamu salafickiego zdarzały się przypadki zabierania córek ze szkół po piątek-szóstej klasie, niemniej nie były to częste sytuacje – choć, zważywszy na powszechną korupcję nie były to sytuacje niemożliwe do zrealizowania lub ścigane – liczba dzieci uczęszczających do szkoły nie wydaje się być kontrolowana. Dość powszechną praktyką jest na przykład rejestrowanie w szkołach w górskich obszarach Dagestanu tak zwanych „martwych dusz”, czyli na przykład dzieci, które od dawna mieszkają poza republiką. Trudno w tej chwili ocenić realną skalę zjawiska zabierania dzieci ze szkoły przed określonym ustawowo obowiązkowym terminem zakończenia edukacji.

## Praca zawodowa kobiet

Istnieje wiele zawodów, które są silnie związane z płcią, wykonywanie szeregu prac nie przystoi kobiecie, inne nie są wskazane dla mężczyzny. „Idealna” praca dla kobiety w chwili obecnej to praca w „budżetówce”: jako nauczycielka, przedszkolanka, na poczcie, w urzędzie, ewentualnie praca lekarza/pielęgniarki (choć tutaj zdania są podzielone – kobieta nie powinna bowiem mieć kontaktu z obcymi mężczyznami, w tym pacjentami). Jeśli mąż może sam utrzymać rodzinę, woli zwykle aby żona nie pracowała tylko zajmowała się domem i dziećmi. Ze względu na niskie zarobki w budżetówce ten „ideał” kobiecej pracy (mający swoje źródło jeszcze w ZSRR) powoli się zmienia (o czym za chwilę).

Dla kobiet, szczególnie młodych niewskazane są na przykład wszelkie „zawody drogi” czy też zawody związane z wyjeżdżaniem takie jak „prowadnica” (osoba mająca pod opieką wagon i pasażerów), kelnerka, ze względu na zbyt duży kontakt z mężczyznami, pracownica kasyna (te ostatnie zostały ostatnio zakazane) czy klubu. Są one uważane za łatwe i „dostępne”. Podobnie myśli się o artystkach, szczególnie piosenkarkach. Z jednej strony są przedmiotem podziwu i zachwytu, mają wielu adoratorów, z drugiej rzadko są rozpatrywane jako kandydatki na żony, chyba że drugie. Wiele się zmieniło od czasów ZSRR – o ile wówczas rodzice czy dziadkowie nie mieli nic przeciwko temu, aby córka została piosenkarką, to dziś nikt specjalnie do tego zawodu dziewcząt nie zachęca (chyba, że poza republiką) – często nie z powodu przekonań religijnych, a obawy, że ciężko będzie córkę dobrze wydać za mąż.

Od czasu rozpadu ZSRR zmiana nastąpiła również w ilości podejmowanej przez kobiety pracy zawodowej. O ile więc wychowane i akulturowane w czasach ZSRR osoby obecnie 60-70-letnie miały zwykle doświadczenia zawodowe, nieraz również związane z podróżami do innych części kraju, to obecnie wiele młodych dziewczyn po wyjściu za mąż pozostaje w domu, z rzadka przemieszczając się po kraju, a nawet republice. Wiele z nich nie posiada żadnego wyuczonego zawodu ani umiejętności wykraczających poza te zdobyte w domu. Szereg kobiet zatem, mając szansę co najwyżej na nisko płatną (lub bardzo ciężką) pracę sama wybiera pozostanie w domu, tym bardziej, że jest to pozytywnie wartościowane w społeczeństwie. Problem powstaje wówczas gdy kobieta zostaje sama – czy to w przypadku rozwodu czy śmierci męża – wówczas, początkowo korzysta z pomocy rodziny, z czasem jednak zmuszona jest znaleźć sobie pracę – zwykle, z braku kwalifikacji będzie to praca ciężka i niskoprestiżowa.



Na Kaukazie Północnym istnieje również szereg prac „niemęskich” lub nieprestżowych, które mężczyznom nie przystoją lub są wykonywane tylko jeśli jest się do tego zmuszonym. Przykładowo mężczyźni rzadziej niż kobiety pracują na bazarach. Wyjątek stanowią Azerowie zamieszkujący południe Dagestanu i kulturowo trudniący się handlem (niegdyś trudnili się nim również Żydzi Górscy, ci jednak w większości wyjechali do Izraela). Podczas kryzysu związanego z rozpadem ZSRR na Kaukazie (podobnie jak w wielu innych miejscach na świecie w momentach kryzysowych) to kobiety pierwsze próbowały swoich sił na bazarach, jeździły do sąsiedniego Azerbejdżanu, handlowały. Praca na bazarze uważana jest za nieprestżową i ciężką (szczególnie praca jako czyjś pracownik). Mężczyźni rzadko pracują również w sklepach – wyjątkiem są sklepy ze sprzętem audiowizualnym, telefonami komórkowymi oraz salony samochodowe. W Dagestanie za nieprestżową uważa się również pracę na budowie – ma to swoje źródło w lokalnych tradycjach. Prace budowlane wykonywali najczęściej najemnicy lub w dawnych czasach niewolnicy. Osobom z szanujących się rodów (tzw. *uzdeniom*) nie wypadało podejmować takich prac (wyjątkiem była budowa własnego domu). Gdy nie mają możliwości zdobycia innej pracy starają się zatrudnić jako budowniczcy w sąsiednich regionach republiki lub poza jej granicami.

Zarówno w Dagestanie, Czeczenii i Inguszetii prace remontowe wewnątrz domu takie jak bielenie ścian, sztukatura wykonują bardzo często kobiety (zwykle te ze „słabszych” rodów). Praca ta uważana jest za lekką, kobiety natomiast za bardziej godne zaufania. Mężczyźni stosunkowo często pracują jako taksówkarze, dostawcy, jeżdżą tirami do innych miast Rosji, prowadzą *marszrutki* (mini-busy). Pracą, która na Kaukazie Północnym nie cieszyła się prestiżem była praca w policji. Choć pensje funkcjonariuszy ustalane są na poziomie ogólnorosyjskim, to część dochodów nie trafia do policjantów, a do ich naczelników. W efekcie dobór kadr w policji jest negatywny – każdy w miarę możliwości próbuje znaleźć (lub kupić) sobie inną posadę. W ostatnich czasach, po podniesieniu zarobków prestiż tej pracy odrobinę wzrósł – niemniej nadal rodzina może mieć obiekcje aby wydać dziewczynę za mąż za policjanta, ze względu na „wątpliwy moralnie” charakter pracy (szczególnie w jednostkach, które biorą bezpośredni udział w „walce z terroryzmem”). Wyższe pensje sprawiają jednak, że stabilność zarobków bierze górę nad opinią o miejscu pracy. Służba w wojsku, w przeciwieństwie do pracy w policji ma zwykle pozytywny odbiór społeczny – uważa się, że dzięki niej chłopak stanie się mężczyzną, nauczy się strzelać i zdobędzie nowe doświadczenia.

Mężczyźni co prawda mają więcej swobody w wyborze zawodu, na nich jednak spoczywa obowiązek zabezpieczenia rodziny. Wysokie wymagania społeczne dotyczące

komfortu życia, wyposażenia mieszkania, posiadanego samochodu czy komórki sprawiają, że mężczyźni zmuszeni są zarabiać dużo, nieraz ponad swoje możliwości. Troska o dzieci, nawet dorosłe, chęć dobrego ich wydatku za mąż czy posłania na studia, budowy dla nich domów to kolejne elementy, które wymagają dużych nakładów finansowych. W trudnej sytuacji są osoby młode zajmujące się nauką – pensja doktora czy profesora jest zbyt niska, aby utrzymać kaukaską rodzinę, wiele osób bierze więc po dwa, trzy etaty. Młodzi mężczyźni z biednych rodzin nie mają bowiem szans na ożenek, jeśli nie są w stanie samodzielnie lub przy pomocy krewnych zapewnić żonie odpowiedniego statusu majątkowego. Generuje to szereg problemów społecznych. Nie samo przeżycie jest bowiem na Kaukazie problemem – niskopłatną pracę znaleźć stosunkowo nietrudno – problemem jest wymóg życia na odpowiednim poziomie, nazywany czasami „życiem na pokaz”. Choć sytuacji na Kaukazie Północnym nie można tłumaczyć czynnikami *stricte* ekonomicznymi, to argument ten ma o tyle uzasadnienie, że wymagania ekonomiczne w tej części Rosji są dużo wyższe niż gdzie indziej. Sytuację tę próbują zmienić salafici wyśmiewając i kontestując lokalne tradycje weselne czy pogrzebowe, które wymagają od rodzin ogromnych nakładów finansowych. Stają się oni lokalnymi „protestantami”, którzy drogie życie na pokaz zastępują skupieniem na pracy (głównie w biznesie) oraz rodzinie.

W ostatnich czasach coraz popularniejsze stało się zakładanie biznesów przez religijne kobiety. Według zasad islamu dochód kobiety jest dochodem tylko dla niej – w praktyce bywa różnie, ale nierzadko małżonkowie mają oddzielne konta i kobiety faktycznie zarobione przez siebie pieniądze wydają tylko na siebie – na kursy doszkalające, zabiegi kosmetyczne itp. Tymczasem to na mężczyznę spoczywa ciężar utrzymania całej rodziny. W miastach coraz częstsze jest posiadanie przez kobiety prawa jazdy i prowadzenie samochodu – o ile wielu mężczyzn nadal uważa tę praktykę za czysto męską niechętnie widząc żonę za kierownicą, to szereg kobiet powołując się na niewskazane (choć nie zakazane) w islamie przebywanie w jednych przestrzeniach z mężczyznami negocjuje samodzielne prowadzenie samochodu. W miastach pojawiły się wprawdzie żeńskie taksówki, niemniej ich koszt jest wyższy a dostępność mniejsza, stąd coraz częściej można zobaczyć kobiety za kierownicą. Prawa jazdy są zwykle kupowane, zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet.

Kobiet na wysokich stanowiskach jest zdecydowanie mniej niż mężczyzn – co nie znaczy, że nie zarządzają „z drugiego szeregu”. Przykładowo kobiety tworzą bardzo silną i wpływową grupę w Duchownych Zarządach Muzułmanów, w szczególności w Dagestanie – choć formalnie instytucją zarządzają mężczyźni. Udział kobiet w tych instytucjach w Czeczenii

i Inguszetii jest mniejszy, sytuacja jednak i tutaj jest dynamiczna. Wykształcone kobiety bardzo chętnie są zatrudniane przez różnego rodzaju firmy do prowadzenia księgowości – dodatkowym atutem jest nieposiadanie przez kobietę dzieci lub posiadanie dorosłych/nastoletnich dzieci lub odpowiednie zaplecze (w postaci rodziny), dzięki któremu kobieta będzie w stanie poświęcić się pracy. Faktem pozostaje jednak duża nierówność – to mężczyźni są szefami i kierownikami, a kobiety co najwyżej ich zastępcami, księgowymi lub sekretarkami, a na „drugim etat” żonami, matkami i gospodyniami.

Choć kobiety w republikach są zwykle mniej narażone na prześladowania ze strony państwa niż mężczyźni, nie dotyczy to aktywistek, dziennikarek, pracowniczek organizacji pozarządowych we wszystkich trzech republikach (w największym stopniu w Czeczenii). Obrona praw osób aresztowanych, odbywających wyroki w więzieniach, ujawnianie takich praktyk jak tortury, zmuszenie do fałszywych zeznań czy po prostu ujawnianie skandali korupcyjnych to tematy, które wymagają ogromnej odwagi ze strony dziennikarzy i działaczy społecznych. Ze względu na zagrożenia płynące z tego typu działalności, rodziny bardzo często zniechęcają kobiety do podejmowania takich prac – spotkałam się z sytuacjami, gdzie kobiety były wręcz zmuszane (pod groźbą ostracyzmu klanowego) do rezygnacji z pracy dziennikarskiej lub pracy w organizacjach pozarządowych. Argumenty do których odwoływała się rodzina apelując o zaprzestanie niebezpiecznego zajęcia, to głównie posiadanie dzieci lub starszych rodziców. W efekcie takie prace mogły podejmować tylko kobiety nie mające zobowiązań wobec dzieci lub rodziców (na przykład ze względu na posiadanie dużej liczby rodzeństwa lub wcześniejszą śmierć rodziców) lub kobiety o innym pochodzeniu etnicznym niż północnokaukaskie, czyli na przykład Rosjanki niewiązane w lokalne układy klanowe. Seria zabójstw dziennikarzy w różnych republikach Kaukazu Północnego sprawiła jednak, że nie tylko kobiety, ale również szereg mężczyzn zrezygnowało z pracy dziennikarskiej lub pracy w organizacjach pozarządowych zajmujących się prawami człowieka, lub zdecydowało się podejmować „niegroźne” tematy. Inni wyjechali za granicę.

Praca zarobkowa kobiet poza granicami republiki jest często bardziej akceptowana niż ich praca w republikach Kaukazu Północnego – przyczyny są różne: prowadząc gospodarstwo domowe, zajmując się dziećmi i licznymi gośćmi kobiety nie mają właściwie szans zająć się pracą zarobkową dopóki dzieci nie osiągną przynajmniej wieku szkolnego – gospodarstwo domowe konkretnej rodziny nie jest do końca porównywalne z gospodarstwem domowym w Europie Zachodniej czy nawet innych częściach Rosji. Krewni odwiedzają się niemalże codziennie (lokalne gospodynie mają zwykle obiad przygotowany z zapasem, na wypadek

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

niespodziewanych gości), nie jest też niczym dziwnym podrzucenie dziecka na tydzień czy dwa siostrze czy siostrzenicy, jeśli ta „siedzi w domu”. Najczęstszym powodem niepodejmowania pracy zarobkowej przez kobiety nie jest zatem jej zakaz ze strony męskich członków rodu/rodziny (choć takie sytuacje też mają miejsce), a zwykłe przeciążenie obowiązkami, których mężczyźni nie są gotowi dzielić. Kobiecie zwykle łatwiej jest podjąć pracę zarobkową, gdy w opiece nad dziećmi pomaga jej ktoś z członków rodziny.

## Kobiety i korupcja

Korupcja to podobnie jak religia temat opisywany głównie przez mężczyzn z perspektywy mężczyzn. Jeśli rzecz o korupcji elit, to „męska” perspektywa jest stosunkowo uzasadniona – bez wątpienia duży odsetek osób na stanowiskach to mężczyźni. Tymczasem uwikłanie w tak zwane praktyki korupcyjne na niższym szczeblu nie jest czysto męską domeną. Kobiety – zarówno te w sile wieku jak i stosunkowo młode są nierzadko osobami, które misternie tworzą sieć znajomości z urzędnikami i lekarzami, znajomości, które w dowolnym momencie życia mogą okazać się niezbędne dla nich i ich rodziny. Szczególnie popularną praktyką jest kupowanie tzw. rent inwalidzkich, czyli rent należnych osobom niezdolnym lub tylko częściowo zdolnym do samodzielnej egzystencji. Renty kupuje się za mniej więcej równowartość rocznych wpływów z tego tytułu (ceny jednak różnią się w zależności od poziomu kontroli ze strony zwierzchników).

Poza osobami, którym takie renty faktycznie się należą, większość osób korzystających z tego zasiłku to osoby stosunkowo zdrowe, które taki dochód traktują jak dochód „na wszelki wypadek”, którym mogą okazać się zarówno kwestie zdrowotne, jak i na przykład rozwód własny lub córki. Posiadanie przez córki rent inwalidzkich to także ważna karta przetargowa przy wydawaniu ich za męża. „Bez inwalidztwa u nas nie biorą” – skomentowała młoda kobieta z wysokogórskiej wioski w rejonie dachadajewskim. Wszystkie młode kobiety oraz jeden mężczyzna we wsi posiadały takie renty. Kupowanie rent inwalidzkich dla synów jest dużo rzadsze i zdarza się niemal tylko w przypadkach, gdy chłopiec faktycznie ma jakieś problemy zdrowotne (ale może to być na przykład zez, niedowład kończyny czy po prostu chorowitość) – w przypadku jednostek zdrowych, rodzice rzadko decydują się na takie rozwiązanie, zdając sobie sprawę, że papiery inwalidy mogą w przyszłości przeszkodzić młodemu mężczyźnie w karierze w wojsku lub innej pracy, która wymaga potwierdzenia zdrowia fizycznego. Kupowanie rent przez kobiety, choć z moralnego punktu widzenia może wydawać się naganne, jest często jedyną możliwością zapewnienia córce niezależnego dochodu, co w przypadku konfliktów małżeńskich może okazać się niezmiernie istotne. Być może tylko lekką przesadą będzie zatem stwierdzenie, że udział kobiet w praktykach korupcyjnych, przede wszystkim w kupowaniu rent inwalidzkich, ma efekt emancypacyjny. Należy również pamiętać, że udział w praktykach korupcyjnych na Kaukazie Północnym jest tak powszechny, że kupienie pozwolenia, prawa jazdy czy renty traktowane jest jako transakcja, którą prowadzi się przez pośrednika, a

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

nie łapówka, którą daje się obchodzić prawo. Są to zatem praktyki traktowane nie w kategoriach moralnych lecz finansowych.

## Małżeństwo i rodzina

Dziewczyny wydawane są za mąż dość wcześnie, najwcześniej w Czeczenii – gdzie nierzadkie są przypadki oddawania za mąż dziewczyny 15-16 letniej. Zwykle jednak kobieta wychodzi za mąż na Kaukazie Północnym mając około dwudziestu lat. Dziewczyny powyżej 25-go roku życia podlegają silnej presji rodziny, która naciska aby wyszły za mąż. W Dagestanie rodzina stara się wydać dziewczynę lub chłopaka za kogoś ze swojej wsi lub przynajmniej regionu i grupy etnolingwistycznej. Możemy więc mówić o stosunkowo silnej endogamii, szczególnie na wsiach, gdzie zdarzają się małżeństwa między rodzeństwem ciotecznym (rodzeństwa między tzw. *trajorodnymi* braćmi i siostrami, czyli dziećmi rodzeństwa ciotecznego są bardzo częste). W Czeczenii i Inguszetii jest odwrotnie – małżeństwa z członkami własnego rodu nie są mile widziane – niewskazane są nawet małżeństwa wewnątrz *tejpu*, choć ta zasada w przypadku dużych *tejpów* nie jest przestrzegana (wiąże się to również z faktem, że *tejp* jako podstawowa jednostka podziału społeczeństwa stracił na znaczeniu). Wiele małżeństw jest aranżowanych. Rodzice i krewni wyszukują wśród rodziny (w Dagestanie) bądź znajomych osoby o odpowiednim statusie społecznym i finansowym<sup>28</sup>. Okazją do poznania przyszłego męża lub żony są również wesela oraz wszelkiego rodzaju święta. Coraz popularniejsze jest poznawanie przyszłych współmałżonków przez Internet – młode osoby korespondują ze sobą, dzwonią, przesyłają zdjęcia. Czasami tę rolę przejmują ich rodzice. W ten sposób aranżowane są również małżeństwa między osobami pracującymi w innych miastach Rosji lub zagranicą a miejscowymi. Po jakimś czasie internetowi znajomi umawiają się na spotkania, zwykle w towarzystwie przyjaciół, dopiero później dowiaduje się o nich rodzina, wówczas spotkania odbywają się w obecności krewnych i przyjaciół. Zanim jednak do wizyty u rodziny dziewczyny, znajomi lub krewni chłopaka wypytyują sąsiadów lub nauczycieli o charakter dziewczyny, o to „jak się prowadziła”. Rodzina dziewczyny stara się również zdobyć jak najwięcej informacji o ewentualnym przyszłym małżonku jeśli jego rodzina nie jest im znana. Spotkań między przyszłymi małżonkami jest przed ślubem kilka (niektóre służą omówieniu spraw weselnych i finansowych), jeśli przyszli małżonkowie są z innych części Rosji, bywa, że przed ślubem widzą się tylko raz.

---

<sup>28</sup> Szerzej o małżeństwie, ślubach i weselach w Dagestanie w pracy magisterskiej Karoliny Rzemieniuk (Dulęby), 2007, archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.

Aranżowanie małżeństw to bez wątpienia nie jedyny sposób zawierania znajomości – nierzadkie są małżeństwa osób uczęszczających do tej samej klasy lub szkoły lub uczące się na uniwersytecie. Osoby z tzw. „gorszych” rodów mają w pewnym sensie większą wolność – ich rodzina nie będzie sprzeciwiała się małżeństwu z osobą z rodu lepszego lub o podobnym statusie społecznym czy finansowym – natomiast osoby „lepiej” urodzone napotykać zwykłe trudności ze strony rodziny, która zgadzając się na małżeństwo z osobą „gorszego” rodu, ryzykuje utratę statusu społecznego. Coraz częstsze jest również wydawanie córek za „porządnego muzułmanina”. Powszechnie uważa się, że taka osoba, zamiast „znikać z kolegami i pić”, zajmie się zarabianiem pieniędzy i rodziną. Taka postawa zyskuje coraz większy szacunek społeczny, nierzadko rodziny gotowe są nawet oddać córki za zwolenników islamu salafickiego, znanych z dość restrykcyjnego przestrzegania zasad płynących z religii, czym (szczególnie w Dagestanie i Inguszetii) narażają się na ostracyzm własnego rodu/*tukchumu*, a w Czeczenii na prześladowania ze strony państwa. Praktyką, która przyciąga młode osoby do wspólnot salafickich jest podkreślanie przez nie równości wszystkich ludzi – w tych wspólnotach wybór małżonka nie jest warunkowany przynależnością do określonej rodziny, zacierają się tutaj podziały między „szlachetnymi” i „niewolniczymi” *tukchumami* – ważne jest jedynie to, by współmałżonek lub współmałżonka byli dobrymi muzułmanami (jest to szczególnie atrakcyjne dla osób ze „słabszych” lub biedniejszych rodów lub osób z miasta nie posiadających silnego wsparcia ze strony grupy krewniczej).

Wśród niektórych grup etnolingwistycznych w Dagestanie (np. wśród części Dargijczyków) nadal praktykowane są tzw. zaręczyny/zeswatanie od kołyski (ros. *lulocnoe swatostwo*) – polegające na dogadaniu się rodzin (zwykle w ramach tego samego *tukchumu* lub wspólnoty) co do przyszłości swoich dzieci w momencie gdy te są jeszcze małe (a nawet gdy jedno z nich dopiero co się urodzi) – nie zawsze w wieku niemowlęcym, niemniej zanim jeszcze jakiegokolwiek zainteresowanie płcią przeciwną wchodzi w grę. Spotkałam się z tą praktyką w stosunku do osób obecnie około dwudziesto-trzydziestoletnich, które zostały zeswatane w dzieciństwie. Znane mi są również przypadki złamania obietnicy poślubienia osoby zaręczonej – jest to praktyka rzadka, sprowadza bowiem na rodzinę, która zrywa obietnicę zarówno straty finansowe (nieradko trzeba to jakoś zrekompensować drugiej osobie/rodzinie) jak i ostracyzm społeczny – nierzadko po zerwaniu zaręczyn rodziny w nie uwikłane unikają się przez kilka lat. O ile swatanie „od kołyski” przez wielu mieszkańców Kaukazu uważane jest za praktykę, która powoli zanika, to samo aranżowanie małżeństw nie wydaje się tracić na popularności. Choć z perspektywy europejskiej postrzegane jest przez



pryzmat ograniczania wolności wyboru, z perspektywy kobiet na Kaukazie Północnym wygląda to nieco inaczej. Szereg moich rozmówczyń uważało poszukiwanie „wybranka” czy „wybranki”, znane im z głównie z filmów, za stratę czasu. Przeraziła je wizja konieczności znalezienia małżonka w szkole, na studiach czy w pracy „a co jeśli się nie uda?”. Młode osoby w swej większości nie były zatem przeciwne przedstawianiu im kandydatów/kandydatek przez rodzinę, podkreślały jednak, że poznawana osoba musi je urzec, musi się im podobać. Wiele młodych dziewczyn uważało, że to normalne zakochać się w swoim mężu po ślubie lub po zaręczynach i nie widziały potrzeby wcześniejszego zakochiwania. Ważne było także zaufanie pokładane w rodzicach bądź krewnych, których autorytet był nierzadko akceptowany. „Oni wiedzą lepiej, znają rodzinę”. Tu znowu pojawia się myślenie w kategoriach nie jednostki, lecz całej rodziny. Powszechne jest również przekonanie, że osoba z dobrej rodziny stworzy dobrą rodzinę. Wszelkie nałogi, choroby genetyczne lub wiedza o przemoc domowej w rodzinie sprawiają, że kandydat/ka może zostać odrzucony. Posiadanie rodzeństwa, które jest niepełnosprawne to, w szczególności w mieście, również czynnik zmniejszający szanse „dobrego” wyjścia za mąż czy ożenku (w rodzinach wielodzietnych czynnik ten nie gra aż takiej roli bowiem po śmierci rodziców rodzeństwo zwykle naprzemiennie zajmuje się niepełnosprawną siostrą/bratem).

Wesela organizowane zwykle w momencie, gdy stać na nie rodzinę – tak naprawdę wówczas zaczynają się poszukiwania kandydata lub kandydatki. Wesele wiąże się bowiem z ogromnymi wydatkami – organizowane jest zwykle na 500-700 osób. W tym celu wynajmowane są ogromne sale bankietowe. Ten zwyczaj zachował się szczególnie w Dagestanie (tam również częściej niż w pozostałych republikach na weselach podawany jest alkohol). W powojennej Czeczenii wesela bywają skromniejsze (choć nie brakuje również wystawnych imprez dla całego rodu i wsi), częściej niż w Dagestanie odbywają się w domach, zazwyczaj nie pije się również alkoholu.

Hucznym weselom i przede wszystkim weselom z alkoholem i muzyką sprzeciwiają się salafici, widząc w nich obyczaje nie odpowiadające normom islamu. Osoby z tego nurtu nie uczestniczą zwykle w tych imprezach, a swoje własne wesela organizują na sposób „islamski”, bez muzyki (recytowane/śpiewane są tylko pieśni religijne – *naszidy*), bez alkoholu. Wymagany jest również odpowiedni strój – kobiety muszą być w spódnicach lub niewydekolowanych sukienkach oraz chustkach. Z jednej strony taka zmiana w miejscowej tradycji wesel powoduje szereg napięć w rodzinie, która chciałaby „zwykłego” wesela dla swoich dzieci i przede wszystkim krewnych, którzy nie wyobrażali sobie imprezy bez wódki czy tańców. Z drugiej

jednak strony dla wielu młodych osób (w szczególności z miast) huczne, tradycyjne wesela przestają być tak ważne – opcja „islamska” bywa zatem również wybierana przez osoby umiarkowanie religijne, które nie chcą aż tak dużo wydawać na organizację imprezy.

Wiele ślubów na Kaukazie Północnym nie jest rejestrowanych w ZAGS-ach (Urzędach Stanu Cywilnego), odbywają się one jedynie w obecności imama oraz świadków. Jest to związane m.in. ze wzrostem znaczenia islamu w północnokaukaskich społeczeństwach, upadkiem autorytetu państwa, brakiem przymusu, niechęcią przed zmianą dokumentów (wiąże się to zwykle z łapówkami i załatwianiem). Rytualem ważnym dla społeczności jest wesele, a nie ślub lub dokument. To wesele sankcjonuje we wspólnocie związek. Nawet w przypadku rejestrowania małżeństwa w ZAGS-ie ta praktyka traktowana jest jako formalność. Ślubu udziela lokalny imam (czasami wraz z urzędnikiem ZAGS-u zapraszany jest na wesele), zwykle obecnych jest jedynie dwóch świadków. Ślub w ZAGS-ie jest ponadto często traktowany jako dodatkowy kłopot w przypadku rozwodów, do których dochodzi stosunkowo często. Spotkałam się również (w miastach) z sytuacjami, w których osoby nie mające pewności co do tego czy uda im się razem ułożyć życie lub osoby, które po prostu chciały „na próbę” razem zamieszkać, decydowały się na ślub islamski, mimo tego że nie były religijne, uważały się jednak za muzułmanów/muzułmanki „z pochodzenia” (tzw. etniczni muzułmanie). W ten sposób sankcjonowały związek wśród krewnych a w razie rozstania nie miały jednak szeregu problemów formalnych.

Młode małżeństwa poza miastami rzadko mieszkają oddzielnie od rodziców – częstszym wariantem jest zamieszkanie, przynajmniej przez jakiś czas (do czasu budowy domu) u rodziców męża. Młode mężatki mają dużo nowych obowiązków – zarówno wobec męża jak i , a może przede wszystkim, jego rodziny. Młode kobiety na Kaukazie Północnym wielokrotnie żaliły mi się na to, że mężczyźni po ślubie traktują je jak służące. Muszą bez słowa spełniać ich polecenia, podobnie jak poleceniach swojej świekry, czyli matki męża. Nie przyjęte jest aby mężowie wstawiali się za żonami. Na stałe przy rodzicach często zostaje najmłodszy syn, starsi starają się wybudować własne domy (czasami na przylegającym kawałku gruntu). Większość obowiązków domowych spada zatem na młode mężatki i na kobiety w ogóle. Mężczyźni w gospodarstwie domowym praktycznie nie pomagają, nawet wówczas, gdy nie mają pracy. Wykonywanie bowiem przez mężczyznę obowiązków domowych uważane jest za „niemęskie” lub uwłaczające jego godności. Mężczyźni widziani przy zmywaniu naczyń czy odkurzaniu stałyby się pośmiewiskiem swoich kolegów. Szczególnie takie prace jak chodzenie po wodę czy wyrzucanie śmieci uważane są za typowo kobiece. Jest to tak bardzo

zakorzeniony zwyczaj, że mężczyźni, którzy mieszkają samotnie wyrzucają śmieci wieczorem, aby nikt nie widział. Zakupy robią również kobiety, mężczyzna często po prostu zawozi je na bazar.

Podobnie wygląda kwestia gotowania – jest to domena czysto „żeńska”, z którą mężczyźni spotykają się dopiero na emigracji, gdy mieszkając w męskim gronie muszą nauczyć się gotować choćby najprostsze posiłki – zwykle jednak zdobytej wiedzy nie wykorzystują wracając na Kaukaz.

Bezrobotni mężczyźni (których obecnie nie ma wielu), o ile nie uda im się znaleźć pracy sezonowej siedzą w domu przed telewizorem lub grają w popularne na Kaukazie *nardy* (rodzaj warcabów), jeśli posiadają samochód, to zwykle zajmują się podwożeniem osób z rodziny lub przyjaciół w różne miejsce. Czasami zajmują się dziećmi, nie uczestniczą jednak przy takich czynnościach jak przewijanie, kąpanie. Według czeczeńskich zwyczajów nie jest także przyjęte, aby mężczyzna przytulał swoje dzieci w obecności innych osób. Osobami starszymi zajmują się także kobiety – jeśli najmłodszy syn nie zamieszkuje razem z rodzicami lub jeśli ci wymagają bardzo angażującej opieki to zwykle rodzeństwo zajmuje się nimi naprzemiennie – starsza osoba przebywa przykładowo trzy miesiące u jednej córki lub syna, trzy u kolejnego. W ten sposób ciężar opieki nie spada tylko na jedną rodzinę.

## Ciąże, aborcje, adopcje

Od kobiety oczekuje się, że zajdzie w ciążę zaraz po ślubie lub przynajmniej w ciągu roku. Jeśli tak się nie dzieje przy wszelkich okazjach jest wypytywana o to czemu jeszcze nie jest w ciąży, udzielane jest jej szereg porad co może zrobić. Presja szybkiego urodzenia dziecka jest niezmiernie silna. Młode małżeństwa odwiedzają specjalistów, wróżki, czasami (zarówno kobiety jak i mężczyźni) poddawani są egzorcyzmom. Jeszcze niedawno zakładało się, że problem z poczęciem dziecka leży jedynie po stronie kobiety, dzisiaj jednak otwarcie rozmawia się o tym, że także mężczyzna musi poddać się badaniom. Nierzadko pary decydują się na zapłodnienie In-vitro, którego można dokonać albo w stolicach republik, albo w innych miastach Rosji (co uważane jest za skuteczniejsze) – za procedurę należy jednak dopłacić lub zapłacić i nie wszystkie rodziny na to stać. Surogacja, która jest jeszcze droższa, również dostępna jest jedynie dla najbogatszych. Spotkałam się również z przypadkami umawiania się z kobietą, że ta, za określoną sumę pieniędzy odbędzie z mężczyzną stosunki płciowe prowadzące do ciąży z której urodzi się dziecko, którego potem zrzecze się na rzecz mężczyzny – i który wychowa je wraz z własną żoną.

Aborcje ze względu na płeć zdarzają się, są jednak stosunkowo rzadkie (dużo rzadsze niż w Armenii lub Gruzji), nadal bowiem liczne potomstwo uważane jest za dar. Podwyższenie poziomu życia, spadek bezrobocia oraz „materniński kapitał” (pieniądze, które otrzymuje rodzina po urodzeniu dziecka i które mogą być przeznaczone na przykład na kupno ziemi, domu lub studia dziecka) sprawiają, że mimo chęci posiadania męskiego potomka urodzenie wcześniej jednej, dwóch czy nawet trzech dziewczynek nie jest postrzegane jako problem. Aborcje ze względu na płeć zdarzają się zatem właściwie jedynie w przypadku trzeciej lub czwartej ciąży. Zdarza się także, że mężczyzna (dla którego posiadanie męskiego potomka jest zwykle ważniejsze niż dla kobiety) zmusza żonę do dokonania aborcji lub do urodzenia przynajmniej jednego chłopca – kobiety przeciążone liczbą dzieci mogą wówczas same podjąć decyzję o usunięciu żeńskiego płodu. Aborcje ze względu na płeć nie są jednak normą – nie są dobrze widziane przez społeczeństwo i jeśli do nich dojdzie to są utrzymywane we względnej tajemnicy, stąd trudno oszacować ich skalę. Aborcje zdarzają się częściej w związkach małżeńskich niż poza nimi. W małżeństwach bowiem używanie środków antykoncepcyjnych nie jest przyjęte (choć to się zmienia) i jeśli kobieta nie zdecyduje się na

wstawienie spirali po osiągnięciu limitu potomstwa, to nierzadko decyduje się na aborcję. Spirala jest dość popularnym i polecanym przez dojrzałe kobiety sposobem regulowania urodzeń. Jest to również powszechnie dostępny sposób kontroli urodzeń. Aborcje dokonywane są zwykle w klinikach, koszt nie jest wysoki, są zatem dostępne również dla osób uboższych. Nie spotkałam się z sytuacjami usuwania ciąży domowymi sposobami lub koniecznością wyjazdu do innej republiki. Starsze kobiety pamiętają o ziołach, które pomagały w spędzeniu płodu, jednak same nie mają takich doświadczeń, aborcja była bowiem dostępna już za czasów ich młodości w ZSRR, dawne „domowe” sposoby zostały więc niemalże zapomniane. Nie ma zwykle potrzeby ukrywania przed krewnymi faktu aborcji w małżeństwie, kobiety, w żeńskim gronie dość otwarcie o tym opowiadają, nie bojąc się stygmatyzacji społecznej. Negatywny stosunek do aborcji mają zwykle osoby zaangażowane religijnie oraz salafici – w przeciwieństwie do krytyki hucznych wesel lub alkoholizmu aborcje nie są jednak kwestią, która jest częstym przedmiotem dyskusji i wygląda na to, że deklaracje nierzadko rozchodzą się z praktykami.

Inaczej wygląda kwestia ciąż przedmażeńskich – nie są one częste – kobiety bowiem zdają sobie sprawę z konsekwencji rozpoczynania współżycia przed ślubem, są również dość dobrze „pilnowane” przez krewnych. Niemniej jeśli już do takiej ciąży dojdzie, aborcja staje się najczęstszym wyjściem z sytuacji, bowiem ciąża pozamałżeńska, o której dowie się rodzina i społeczność może mieć dla kobiety poważne konsekwencje (szerzej rozdział o zabójstwach honorowych). Choć w szkole niewiele mówi się na tematy dotyczące seksualności, to młode mężatki, które włączane są do grona kobiet zamężnych dość szybko zdobywają wiedzę na temat seksu, dni płodnych i niepłodnych oraz antykoncepcji. Zdarzało mi się spotykać kobiety, które nie wiedziały nic o dniach płodnych i niepłodnych, a antykoncepcję hormonalną uznawały za metodę niezdrową (lub od której „wyrosną im wąsy”), obecnie jednak wraz z upowszechnieniem Internetu wzrosła także wiedza dotycząca antykoncepcji. W społeczeństwach północnokaukaskich temat seksu nie jest tematem tabu, z tym zastrzeżeniem, że kobiety rozmawiają z kobietami, a mężczyźni z mężczyznami. Kobiety dość swobodnie rozmawiają w kobiecym gronie o problemach związanych ze sferą seksualności, takich jak niechęć do męża, impotencja męża, zbyt częste zachodzenie w ciążę, zmuszanie do seksu.

Młode dziewczyny wiedzę tę zyskują zwykle nie wprost od swoich matek, lecz od dalszych krewnych (np. ciotek), sąsiadek lub rówieśniczek. Nierzadko też przysłuchują się kobiecym spotkaniom krewniaczo-sąsiedzkim. Mężczyźni wiedzę dotyczącą seksu zdobywają

zwykle w grupach rówieśniczych (zwykle też mają kontakty seksualne przed ślubem), zdarza się również, że wiedzy dostarcza im przed ślubem taka osoba jak imam meczetu.

O zwiększeniu wiedzy dotyczącej seksualności świadczy między innymi fakt, że obecnie liczba niechcianych ciąż jest zdecydowanie mniejsza. Znacznie zmalała liczba dzieci oddawanych do adopcji przez kobiety niezamężne (które chciały fakt ciąży ukryć przed rodziną). Takie dzieci były często „w cenie”. Małżeństwa, które nie mogły mieć własnego potomstwa chętnie adoptowały noworodki – zwykle miało to charakter transakcji – kobieta dostawała pieniądze za urodzenie dziecka, akt urodzenia był jednak wypisywany na matkę adopcyjną – zatem na papierze rodzice adopcyjni „stawali się” rodzicami biologicznymi. Innym sposobem było formalne przyznanie się ojca adopcyjnego do ojcostwa biologicznego – kobieta zrzekała się wówczas praw rodzicielskich zostawiając mu dziecko. W takich sytuacjach część pieniędzy dostawała zatem nie tylko matka biologiczna, ale także personel medyczny, który uczestniczył w falsyfikacji dokumentów. Choć takie transakcje z punktu widzenia prawa bliskie są sprzedaży dzieci, to z lokalnego punktu widzenia były rozwiązaniem nierzadko lepszym niż adopcja formalna – dziecko bowiem od pierwszego dnia życia trafiało do nowej rodziny bez konieczności czekania w domu dziecka lub ośrodka na formalną finalizację adopcji (która również była wspierana przez praktyki korupcyjne, z moralnego punktu widzenia różnica jest więc niewielka). Obecnie tego typu transakcje są rzadkie, nie dlatego, że państwo ma nad tym jakąkolwiek kontrolę, ale dlatego, że brakuje kobiet, które zamiast na aborcję decydują się na urodzenie dziecka, które chcą oddać do adopcji<sup>29</sup>.

Liczba dzieci do adopcji na Kaukazie Północnym bardzo zmalała – w Dagestanie spotkałam się z adopcją dzieci z rosyjskich domów dziecka. Tego typu adopcje przeprowadzane były także przez samodzielne kobiety, które nie chciały (lub nie miały możliwości) wstępować w związek małżeński. Nie są to jednak sytuacje częste i dotyczą raczej kobiet lub małżeństw z miast lub tych które mieszkały przez jakiś czas poza granicami Kaukazu Północnego. Adopcje wewnątrz rodziny (choć nie są określane lokalnie mianem adopcji) są społecznie akceptowalne, choć dużo rzadsze niż kiedyś, bo kobiety są w stanie lepiej kontrolować swoją płodność. Wśród starszych pokoleń nie należało do rzadkości oddawanie dziecka siostrze czy bratowej na wychowanie w przypadku gdy w rodzinie było dużo dzieci. Dziecko wiedziało zwykle kto jest jego biologicznymi rodzicami, niemniej za swój

---

<sup>29</sup> Informacje te pochodzą od osób, które poszukiwały możliwości adopcji dzieci w opisany wyżej sposób.

dom (jak i mamę i tatę) uważało dom rodziców, którzy je wychowali. O ile w Europie Zachodniej takie sytuacje są rzadsze, to na Kaukazie Północnym dzieci wychowywane są przez całą rodzinę a nawet wieś czy sąsiedztwo. Dziecko można zostawić babci, cioci lub bratowej na kilka miesięcy lub lat bez narażenia się na krytykę społeczności. Dzieci przyzwyczajone są od dzieciństwa do zamieszkiwania w wielu miejscach lub częstego przemieszczania się między domami krewnych. Taka praktyka – choć nam może wydawać się dziwna – bardzo często prowadzi do deeskalacji problemów emocjonalnych – jeśli małżonkowie doświadczają problemów w małżeństwie mogą na jakiś czas wysłać dziecko do krewnych, podobnie gdy muszą gdzieś wyjechać w celach zawodowych czy zdrowotnych. Dzieci przyzwyczajone są do tego, że matka i ojciec to nie są jedyni ich opiekunowie. Podobnie jak dzieci należące do grupy krewniaczej są trochę „wspólne”, podobnie przedmioty czy ubrania należące do mieszkańców danego gospodarstwa – nie jest niczym dziwnym używanie cudzych ubrań, zabawek czy sprzętów elektronicznych.

Dużym problemem jest jednak nadal urodzenie dziecka ze związku pozamałżeńskiego. Na taki „luksus” mogą pozwolić sobie Rosjanki zamieszkujące republikę lub osoby, które oddaliły się od swoich grup krewniaczych i są samodzielne finansowo. Jeśli w ciąży zajdzie osoba niezamężna, to zwykle dokonuje aborcji – niezmiernie rzadko zdarza się bowiem, aby sprawca ciąży chciał się z nią ożenić i wychowywać dziecko. Powszechne jest przekonanie o lekkości obyczajów takiej dziewczyny „jeśli ze mną się puściła, może i z innym”. Urodzenie dziecka poza małżeństwem sprowadzi problem nie tylko na kobietę, ale na całą rodzinę – w najlepszym razie dziewczyna może wyjechać do Rosji i tam radzić sobie sama bez pomocy klanu, w najgorszym doświadczy przemocy ze strony krewnych bojących się o reputację rodziny. Aborcja (zanim o ciąży dowie się ktoś więcej niż najbliższa rodzina) oraz zaraz potem szybkie małżeństwo (aby sytuacja się nie powtórzyła) są zatem najczęstszymi wyjściami z sytuacji. Pozamałżeńska ciąża traktowana jest jako problem dziewczyny, chłopak zwykle znika nie poczuwając się do odpowiedzialności. Choć według prawa urodzenie dziecka nałożyłoby na niego obowiązek alimentacyjny, w praktyce jednak nie spotkałam się z przypadkami gdy kobieta niezamężna wniosła do sądu o alimenty – wstyd całej rodziny powodowany „złym prowadzeniem się” córki jest zbyt silny, aby wychodzić na drogę formalną. Jeśli dziewczyna nie zdąży w porę dokonać aborcji i o ciąży dowiedzą się krewni/społeczność (lub nawet ojciec czy brat – przed którymi takie sprawy są ukrywane – zwykle to matka lub siostry pomagają „załatwić” sprawę zanim dowie się ktoś inny) wówczas dziewczynie może grozić niebezpieczeństwo. Znane mi są przypadki silnego pobicia lub dążenie do zabójstwa kobiet,

SYTUACJA Kobiet NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

które były w ciąży. Nierzadko jedynym wyjściem dla kobiety w widocznej ciąży jest ucieczka nie tylko poza republikę (tam bowiem bez trudu zostanie odnaleziona przez krewnych używających swoich kontaktów w strukturach państwowych), ale za granicę, gdzie bezpieczniejsze może być dla niej ukrywanie swojej tożsamości przed diasporą. Splamienie „honoru” klanu „złym prowadzeniem się” jest bowiem długo pamiętane – taka kobieta wraz z dzieckiem pozostają praktycznie poza wszelkimi sieciami pomocy. Jeśli w ciążę zajdzie niezależna finansowo rozwódka sytuacja jest nieco mniej skomplikowana – czasami ojciec dziecka jest gotów wziąć ślub islamski z partnerką, nawet jeśli oboje wiedzą, że dziecko będzie wychowywała sama kobieta. Jeśli tak nie jest, kobieta może nadal twierdzić, że wzięła ślub islamski, który skończył się szybkim rozwodem. W większości jednak przypadków kobiety starają się wpierw formalnie zabezpieczyć (biorąc ślub islamski), a dopiero później zachodzić w ciążę bojąc się odrzucenia przez klan nawet w sytuacji, gdy są niezależne finansowo. „Źle prowadząca się” rozwódka to bowiem podobny „dyshonor” dla klanu jak „źle prowadząca się” panna, podlega zatem ona podobnym restrykcjom i karom, a w najgorszym razie może im podobnie jak pannom, grozić zabójstwo honorowe. Rozwódki zatem, jeśli zajdą w nieplanowaną ciążę postępują zwykle podobnie jak kobiety niezamężne.



## Przemoc domowa. Pomoc instytucjonalna

Niestety przemoc jest zjawiskiem stosunkowo częstym. Powody bywają, jak wszędzie, różne. Nierzadkie są również gwałty w małżeństwie. O ile w młodym wieku kobiety coraz częściej decydują się porzucić męża jeśli dochodzi do pobić, to jeśli w małżeństwie pojawiły się dzieci, bojąc się je stracić, większość znosi obrazy i pobicia. Korzystanie z pomocy „z zewnątrz” nie jest jednak przyjęte i często jest nieskuteczne, nie chroni bowiem kobiety przed własnym klanem, szczególnie jeśli ten jest wpływowy lub bogaty.

Trudno oszacować jak szerokie jest zjawisko przemocy domowej, kobiety bowiem rzadko korzystają z pomocy instytucjonalnej. Nikt nie prowadzi też statystyk – ich prowadzenie zresztą nie ukazałoby skali zjawiska, trudno bowiem aby rodziny dzieliły się swoimi problemami z anonimowym ankierem. Niemniej na zjawisko przemocy domowej na Kaukazie Północnym nie można patrzeć tak samo jak podobne zjawisko w krajach Europy Zachodniej. Przede wszystkim problem przemocy nie jest widziany jako problem konkretnej rodziny czy kobiety, a problem całej rodziny rozszerzonej. Inaczej niż w społeczeństwach zachodnich taki problem jak przemoc fizyczna rzadko pozostaje niezauważony w przypadku zamieszkania na Kaukazie Północnym – trudno ukrywać efekty pobicia w sytuacji gdy niemal codziennie jest się odwiedzany przez sąsiadów lub krewnych. Niewychodzenie z domu, ukrywanie pobić pod przykrywką choroby jest dużo trudniejsze – osobę chorą lub z jakiegoś powodu nieobecną w życiu społeczności (np. nieuczestniczącą w weselach, nieodwiedzającą rodziny), tym bardziej należy odwiedzić, a odwiedzin można dokonać w dowolnym momencie dnia, bez wcześniejszej zapowiedzi. Inaczej jednak sytuacja wygląda w miejscach gdzie nie ma dużej diaspory lub nawet w Moskwie gdzie kontrola krewnych jest mniejsza. Wówczas krewni mają mniejszą możliwość deeskalacji przemocy lub innego rozwiązania problemu – duże odległości, brak czasu oraz większa izolacja rodzin w dużych miastach utrudnia zorientowanie się w sytuacji i jej przeciwdziałanie ze strony krewnych. Choć trudno tutaj o statystyki, obserwacja życia w tych republikach każe mi sądzić, że kobiety mieszkające poza republiką – choć mają więcej swobody w innych wyborach, są także mniej kontrolowane – są nawet bardziej narażone na przemoc ze strony mężczyzn. Zatem kontrola krewnych (która może uprzykrzać życie na co dzień i utrudniać jednostkom dokonywanie indywidualnych wyborów oraz realizację własnych planów życiowych) okazuje się często pomocna w przeciwdziałaniu eskalacji przemocy domowej. W sytuacji emigracyjnej łatwiej również mężczyźni utrzymywali, że przemoc „winna” jest kobieta, nikt bowiem nie wie jak faktycznie

SYTUACJA Kobiet NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

wygląda sytuacja. Znane mi są przypadki bicia i zastraszania a potem zamordowania kobiety z Dagestanu w Moskwie, z powodu zażądania przez nią rozwodu. Rodzina dziewczyny zgodziła się przyjąć ją z powrotem wraz z czwórką dzieci, do wyjazdu z Moskwy jednak nie doszło, bo kobieta została brutalnie zamordowana. Morderca próbował się bronić odwołując się do instytucji zabójstwa czci, krewni jednak go nie poparli. Niewykluczone, że w rodzimej republice sytuację dałoby się rozwiązać, utrudnione byłoby także zastraszanie kobiety czy odcinanie jej możliwości kontaktu z krewnymi. Fakt przebywania poza Kaukazem Północnym, w dużych miastach, gdzie teoretycznie jest więcej instytucji wspierających kobiety, jednak instytucje te nie mają możliwości obronienia ich przed wpływami klanu – w dowolnym miejscu w Rosji kobietę jest łatwo znaleźć, szczególnie gdy poszukujący jej klan ma znajomości w strukturach siłowych. Taka wiedza wystarcza, aby kobiety zamiast w instytucjach szukały przede wszystkim wsparcia u krewnych i przyjaciół. Na przestrzeni 15 lat zajmowania się Kaukazem Północnym choć spotkałam szereg kobiet doświadczających przemocy (w mniejszym lub większym stopniu) to żadna z nich nie korzystała z pomocy instytucjonalnej – wszystkie próbowały ten problem rozwiązać w ramach swoich rodzin, grup krewniaczych, czasami autorytetów religijnych. W górach lub miejscowościach przedgórskich i równinnych kobiety w ogóle nie rozważają kontaktów z instytucją – nie tylko nie znają nikogo kto z takiej pomocy korzystał, ale też nie wierzą w jej skuteczność (jednym z powodów jest także brak zaufania do wszelkiego rodzaju instytucji, zarówno państwowych jak i pozarządowych). Nie oznacza to oczywiście, że zawsze tkwią w przemocowej sytuacji. Przede wszystkim istnieją lokalne sposoby rozwiązywania problemów w rodzinie. Najczęściej zaangażowane są bezpośrednie rodziny obojga małżonków lub osoby szanowane w ich rodach, np. dziadkowie. Zwykle o „przemówienie mężczyźnie do rozumu” proszona jest początkowo jego rodzina. Jeśli to nie poskutkuje, rodzina kobiety może ją czasowo zabrać do siebie, aby mężczyzna przemyślał sprawę. Jeśli nic się nie zmienia, kobieta może wrócić do swojej rodziny, o ile – i tutaj tkwi poważny problem – ta rodzina faktycznie gotowa jest ją przyjąć. Największy problem mają kobiety z biedniejszych (lub „gorszych”) rodzin/klanów, jeśli wyszły za mąż za osobą z lepszym kapitałem społecznym lub finansowym – ich rodziny mogą być wówczas niechętne na powrotne przyjęcie córki – nie tylko mogą nie mieć środków na jej utrzymanie, ale także zdają sobie sprawę, że najprawdopodobniej nie uda się córki ponownie wydać za mąż. W takich sytuacjach rodziny często nie okazują się pomocą dla kobiety, a ta z kolei nie wie lub nie ma gdzie szukać pomocy instytucjonalnej – wychowanie wewnątrz rodziny, *tukchumu* czy rodziny rozszerzonej sprawia również, że zaufanie kierowane jest do wewnątrz – rodzina nakłada obowiązki, ale jest też oparciem – jeśli tego oparcia zabraknie, kobiety nierzadko nie

wiedzą co robić i tkwią w przemocowych związkach nie mając ani kapitału społecznego, ani finansowego na przerwanie takich sytuacji.

Kolejną sytuacją, w której zawodzą lokalne sposoby rozwiązywania konfliktów jest sytuacja gdy kobieta oskarżana jest przez mężczyznę (lub jego rodzinę, u której nierzadko zamieszkują młodzi małżonkowie) o niewierność. Mężczyzna, którego żona zdradza staje się pośmiewiskiem całej społeczności i własnej rodziny. Taka sytuacja może nawet doprowadzić do chęci zabójstwa kobiety, która dopuściła się „haniebnego”, z punktu widzenia całego klanu, czynu. „Niewierność” czy „zdrada” rozumiane są jednak dość specyficzenie – stosunkowo rzadko dochodzi do zdrady w rozumieniu zachodnioeuropejskim. „Zdradą” może być internetowy kontakt lub swoiście rozumiany flirt z obcym mężczyzną (na przykład dawną sympatią ze szkolnych czasów), wymiana sms-ów lub spotkanie bez obecności świadków. W najlepszej sytuacji takie zdarzenia mogą skończyć się rozmową z rodziną (i na przykład ograniczeniem kobiecie dostępu do Internetu) lub rozwodem, często jednak dochodzi w takich sytuacjach do przemocy fizycznej. Sytuacja jest tutaj o tyle trudniejsza, że zarówno mężczyźni jak i kobiety z obu grup krewniaczych zwykle przyznają rację mężczyźnie nie wstawiając się za kobietą. Jakiegokolwiek nawet najmniejsze podejrzenie o „winie” kobiety sprawia, że zarówno jej rodzina jak i rodzina męża gotowa jest potraktować kobietę jako „sama sobie winną”. Jeśli nie otrzyma pomocy ze strony swojej rodziny, nie może praktycznie liczyć na nikogo i czasami jedynym wyjściem staje się ucieczka z kraju lub z terenu WNP (gdzie podobnie jak na terytorium Rosji nietrudno kobietę znaleźć). Co gorsza, kobieta, która nie dostanie pomocy ze strony rodziny może również stracić dzieci jeśli w porę nie ucieknie za granicę (patrz rozdział o kobietach rozwiedzionych).

Gwałty w małżeństwie, zmuszanie do współżycia to niestety również nierzadka praktyka – młode kobiety, wydawane za mąż za często nieznanymi mężczyznami (i nie zawsze tych, którzy choćby się im fizycznie podobają) doświadczają szeregu problemów związanych ze współżyciem. Szereg kobiet uskarża się na zbyt częste domaganie się seksu przez małżonka. Znane mi są przypadki kobiet, które namawiały męża by wziął drugą żonę, aby mieć w tej sferze „spokój” i dzielić obowiązki łóżkowe. Odmawianie współżycia było częstą metodą antykoncepcyjną kobiet, które nie chciały mieć już więcej dzieci – niemniej w czasach obecnych wstawianie spirali wydaje się być bardziej popularną i bardziej skuteczną metodą. Kobiety uczone są również przez starsze kobiety, że nawet jeśli nie mają ochoty na współżycie to powinny się poddać mężowi, bowiem inaczej „znajdzie sobie drugą” lub porzuci nierzadko zależną od niego finansowo kobietę. Sfera seksualności wydaje się być tą sferą w której

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

zaspokajane są przede wszystkim potrzeby mężczyzny, stąd nierzadko przemoc, która u nas zyskałaby miano gwałtu w małżeństwie, tam uważana jest za praktykę, której trzeba się poddać stosując ewentualnie techniki lub medykamenty (np. zioła) ułatwiające tę „procedurę”.

## Gwałty

Trudno oszacować liczbę gwałtów – niezmiernie rzadko bowiem sprawy o gwałt doczekują się procesów lub wyroków. Zasadniczo sytuacje w których dochodzi do gwałtu można podzielić – z perspektywy percepcji społecznej na dwa typy (wyjąwszy gwałty w małżeństwie opisane powyżej): te w których za winną uważa się kobietę i te w których za winnego uważany jest mężczyzna lub mężczyźni (wiele gwałtów ma bowiem charakter zbiorowy). Choć mówienie o winie kobiety w przypadku gwałtu jest nieadekwatne – to bowiem mężczyzna jest sprawcą przemocy i to on jest winny – to niestety społeczna percepcja takich praktyk na Kaukazie Północnym jest nieco inna. Najczęstszymi ofiarami gwałtów stają się młode kobiety, które według lokalnych standardów „źle się prowadzą” – co można oznaczać na przykład spotykanie się z mężczyznami sam na sam lub posiadanie chłopaka. Jeśli między mężczyzną i kobietą dodatkowo dojdzie do współżycia (nawet bez penetracji, co jest stosunkowo częstą praktyką, dziewczyny bowiem chcą pozostać „dziewicami” przed zamążpójściem) i sprawa ta wyjdzie na jaw, bo na przykład mężczyzna się pochwali swoim „sukcesem” (lub co gorsza nagra swoje przygody łóżkowe), wówczas taka osoba może zostać zmanipulowana i zmuszana do seksu z kolejnymi mężczyznami pod groźbą ujawnienia wideo rodzinie. Choć kobiety rozwiedzione mają większą swobodę wchodzenia w dobrowolne związki z mężczyznami, to one także narażone są na gwałty – bo podobnie jak kobiety niezamężne obawiają się wyjawienia faktu ich „prowadzenia się” rodzinie.

Znane mi są historie, w których kobieta doświadczająca gwałtu przedstawiana jest jako „sama sobie winna” (po co się tak ubierała, po co z nimi poszła, rozmawiała), jako latawica, która jest główną sprawczynią zajścia, bo „mężczyzna to mężczyzna”. Taka społeczna percepcja gwałtów na osobach, których reputacja została nadszarpnięta (na przykład przez „zbyt” skąpy ubiór lub przebywanie w „nieodpowiednich” miejscach) sprawia, że gwałty na nich są częstą praktyką.

Zgwałcona kobieta nie ma natomiast szans poszukiwać sprawiedliwości ani w sądzie ani wśród krewnych, ci bowiem w najlepszym razie spróbują sprawę zatuszować i przeciwdziałać plotkom, lub postarają się jak najszybciej wysłać kobietę do innego miasta, w szczególności do Rosji pozakaukaskiej (nie każda rodzina ma jednak takie możliwości). W najgorszym razie zgwałconą kobietę czeka dodatkowo przemoc ze strony krewnych – szczególnie jeśli jej „prowadzenie się” stanie się przedmiotem plotek – wówczas może nawet

dość do zabójstwa czci celem obrony „honoru” rodziny, dla której taka praktyka będzie postrzegana jako rozwiązanie ratujące jej dobre imię w oczach społeczności. Nierzadko jedynym wyjściem dla kobiety, która doświadczyła gwałtu i chce uciec przed dalszą przemocą ze strony mężczyzn, którzy grożą jej rozpowszechnieniem informacji (lub już do tego doszło) jest ucieczka z kraju oraz zabranie ze sobą dzieci, jeśli je posiada. Rodziny i szerzej klany rzadko bowiem gotowe są wesprzeć dziewczynę, o której chodzą plotki, że „się puszczała”. Nawet jeśli rodzina nie posunie się do zabójstwa, to kobieta zostanie zostawiona sama sobie (może wówczas stać się łatwą ofiarą sutenerów lub handlarzy ludźmi) – jeśli posiada dzieci będzie się musiała liczyć z ich stratą, nawet wówczas gdy wyjedzie za granice republiki – nie jest bowiem trudno wygrać proces sądowy z pomocą finansów oraz powszechnego potępienia dla osób rzekomo „źle się prowadzących”.

Jeśli natomiast do gwałtu dochodzi na osobie nieletniej o nienadszarpniętej reputacji wówczas rodzina próbuje odnaleźć sprawców i oddać ich w ręce wymiaru sprawiedliwości – lub jeśli to nie zadziała, dokonać samosądu. Najbardziej znany jest tutaj przypadek grupy młodych mężczyzn którzy zgwałcili nastoletnią dziewczynę i którzy nie ponieśli należytej kary (zostali ukarani grzywną) ze względu na to, że byli związani z władzami Chassaw-jurtu. Rodzina dziewczyny odnalazła sprawców i dokonała ich spalenia na placu w Chassaw-jurcie. Choć tak spektakularne samosądy należą do rzadkości pokazują również potencjalnym sprawcom, że zemsta rodziny/klanu może sięgać dalej niż wymiar sprawiedliwości, który niestety można skorumpować odpowiednią kwotą lub koneksjami. W przypadku tego typu gwałtów zdarza się również, że rodzina sprawcy wypłaca odpowiednio dużą kompensację rodzinie ofiary, a ta rezygnuje z oskarżenia sprawcy. Do tego typu negocjacji nie zawsze dochodzi od razu – często rodzina ofiary zdąży już złożyć oskarżenie, które potem nagle wycofuje (na Kaukazie Północnym można zaobserwować dużą liczbę spraw z wycofanymi oskarżeniami – zwykle taka praktyka wskazuje bezpośrednio na finansowe „dogadanie się”). Takich gwałtów jest jednak zdecydowanie mniej, potencjalni sprawcy zdają sobie bowiem sprawę z konsekwencji. Zdecydowanie bardziej bezkarnie czują się w sytuacjach gwałtów opisanych w pierwszej części rozdziału.

## Zabójstwa honorowe

Do zabójstw czci, zabójstw honorowych może (ale oczywiście nie musi) dojść w opisanych wyżej przypadkach. Kobieta podejrzewana o „złe prowadzenie się” staje się ofiarą gwałtów zbiorowych, co dodatkowo utwierdza społeczność w tym fakcie. Rodzina kobiety czuje się w obowiązku podjąć działania mające na celu nie tylko zakończenia praktyki – ale także udowodnienie przed społecznością, że wyciągnęła konsekwencje wobec takiej osoby. Kluczowy w rozumieniu motywacji potencjalnych zabójców kobiet, które „złe się prowadzą” jest honor rodziny – czyli w szczególności honor mężczyzn z danej rodziny (rozumianej dość szeroko). Nie zawsze musi dojść do gwałtów czy podejrzeń o prostytuowanie się. Nieumiejętność „upilnowania” młodej kobiety, nieumiejętność sprawowania nad nią kontroli staje się przedmiotem plotek całej społeczności – ich adresatami są zwykle bracia lub ojcowie oraz bracia cioteczni. O ile pojedyncza plotka, jeśli pochodzi z jednego źródła może w dość łatwy sposób być zanegowana, o tyle, jeśli o „prowadzeniu się” kobiety świadczą różne osoby ze społeczności, wówczas jej rodzina czuje się zobligowana, aby podjąć jakieś działania. Najczęstszym jest ograniczenie swobody młodej osoby – zmuszenie do przerywania studiów, powrót do rodzinnej wsi lub w przypadku miasta, ograniczenie wychodzenia z domu, umieszczenie kobiety u krewnych, którzy będą kontrolować każde jej wyjście. Spotkałam się również z ograniczaniem dostępu do Internetu. W kontroli biorą udział zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Młodej osobie znajdującej się w takiej sytuacji trudno jest znaleźć sprzymierzeńców – w społecznej percepcji rodzina postępuje właściwie ograniczając jej wolność.

Spotkałam się z sytuacjami gdy po stronie młodych kobiet opowiadały się matki starając się zaaranżować wyjazd do pracy lub szybkie małżeństwo, najczęściej z osobą spoza społeczności lub z osobą o niższym statusie społecznym. W jednej z sytuacji, aby nie dopuścić do przelewu krwi matka z córką udały się na banicję, funkcjonując de facto jako osoby bezdomne (najmowały się jako dojarki na fermach, pracując zwykle za dach nad głową i coś do jedzenia). Czując na sobie piętno wstydu nie zwracały się one o pomoc instytucjonalną – jedyne na co mogły liczyć to jałmużna ze strony innych wspólnot, które, choć domyślały się przyczyn banicji, zwykle starały się choć dorywczo pomagać kobietom. Sytuacja bezdomności z powodu banicji potęgowała także ryzyko gwałtu – młoda kobieta nie była bowiem w żaden sposób „chroniona”, co mogło zostać łatwo wykorzystane przez młodych mężczyzn, którzy nie musieliby się obawiać zemsty ze strony krewnych. „Pozbycie się” osoby, która przynosi wstyd rodzinie jest częstszą sytuacją niż faktyczne zabójstwo. Zabójstwa czci nie są ani elementem

prawa szariatu, ani też nie należą do lokalnych adatów, sam fakt istnienia takiej instytucji może jednak być wykorzystywany przez różnego rodzaju zwyrodnialców. Aby faktycznie doszło do zabójstwa musi złożyć się na to szereg czynników – muszą także zawieść lokalne mechanizmy kontroli oraz rozwiązywania problemów – musi także znaleźć się ktoś kto tego morderstwa dokona, czyli osoba dla której chęć obrony honoru rodziny będzie ważniejsza od ewentualnych konsekwencji zabójstwa. Problem leży jednak także w tym, że sprawców morderstwa (z różnych przyczyn) nie zawsze osiąga sprawiedliwość, bo używają oni wytłumaczenia zbrodni jako „zbrodni honorowej”. Część zabójstw jest inscenizowana na samobójstwa – policja, która bada lub klasyfikuje sprawę może w łatwy sposób zostać skorumpowana – nie zapominajmy również o tym, że policjanci wywodzący się z lokalnych wspólnot podzielają nieraz opinie dotyczące „źle prowadzących się” kobiet, stąd zatuszowanie takiego zabójstwa jest dodatkowo ułatwione. Sąsiedzi, społeczność lokalna nawet jeśli znają prawdę zostawiają takie sprawy rodzinom, których dotyczą i często odmawiają zeznań. Historia Mariam Magomedowej dzięki wytrwałości jej matki zyskała szerszy rozgłos. Dziewczyna w wieku 20 lat została porwana przez starszego od niej o 14 lat mężczyznę. Dość szybko się z nim rozwiodła i wyjechała do Moskwy. Do rodziny ojca Mariam docierały plotki o rzekomym „złym prowadzeniu się” dziewczyny oraz korespondencji sms-owej z obcym mężczyzną. Rodzina ojca zachęciła Mariam do przyjazdu do Dagestanu na wesele kuzyna, po którym Mariam zniknęła uduszona przez własnego wujka i wywieziona do lasu. Sprawca po jakimś czasie przyznał się do winy, argumentując zabójstwo obroną honoru własnej rodziny, który mógł zostać nadszarpnięty przez rzekomy nieodpowiedni ubiór oraz złe prowadzenie się Mariam (na które nie miał żadnych dowodów). Matka wniosła oskarżenie (nie chciała ich wycofać mimo propozycji finansowych ze strony rodziny sprawcy) i po kilku latach doczekała się wyroku – siedmiu lat więzienia (kara minimalna za zabójstwo). Społeczność z której pochodziła Mariam (wieś Nieczajewka w Dagestanie) nie oceniła sprawy jednoznacznie – część krewnych Mariam było zdecydowanie po stronie jej matki, inni jednak rozumieli motywację wujka dbającego o „honor” rodziny. Taka percepcja społeczna morderstwa oraz narracje krążące w społecznościach o dawnych zabójstwach z jednej strony służą kontroli kobiet i ich zastraszaniu – z drugiej sprawiają, że gdy już do takiej sytuacji dojdzie – jej ocena nie jest jednoznaczna i często nie wypada na korzyść ofiary. Sytuacja Mariam była o tyle wyjątkowa, że matka była zdecydowanie po jej stronie (przez co straciła poparcie przynajmniej części rodziny), gotowa walczyć o sprawiedliwość. Mariam nie miała ani braci ani ojca, którzy gotowi byli dochodzić sprawiedliwości innymi niż formalne kanałami. Należy tu jednak



zaznaczyć, że bez wstawiennictwa Memoriału oraz nagłośnienia sprawy niewykluczone, że lokalny wymiar sprawiedliwości doprowadziłby do uwolnienia sprawcy.

Twórcy raportu „Killed By Gossip: “Honor killings” of women in the North Caucasus”<sup>30</sup> w latach 2008-2017 zidentyfikowali 39 (36 kobiet i 3 mężczyzn) ofiar morderstw które można określić mianem zabójstw czci. Ofiarami były głównie młode niezamężne kobiety, choć zdarzały się również kobiety rozwiedzione i zamężne. Większość z nich była spokrewniona z zabójcą. Do największej liczby zabójstw honorowych doszło w Dagestanie (nie zapominajmy jednak, że jest to największa republika oraz mieszkańcy tej republiki dużo chętniej niż mieszkańcy Czeczenii lub nawet Inguszetii dzielą się swoimi problemami. W zastraszonym przez władze społeczeństwie czeczeńskim dużo trudniej o wiarygodne informacje). W walce z zabójstwami czci pozytywną rolę mogą odegrać liderzy religijni – zdecydowany sprzeciw z ich strony może spowodować odejście od tej praktyki, która jest sprzeczna z szariatem – trudno jednocześnie uznać ją za lokalne prawo tradycyjne, raczej za patologiczną praktykę, którą wywodzi się ze swoistego rozumienia honoru rodziny.

---

<sup>30</sup> Yu. A. Antonova, S.V. Siradzhudinova, Killed by gossip. „Honor killings” of women in the North Caucasus. Report on the results of a qualitative study in the republics of Dagestan, Ingushetia and Chechnya (Russian Federation), 2018, <http://www.srji.org/upload/medialibrary/a3d/PPI-2018-12-18-Honor-killings-Eng-final.pdf>

## Obrzezanie dziewczynek

Obrzezanie dziewczynek było tradycyjne wykonywane w niektórych wysokogórskich regionach Dagestanu (m.in. rejon cumadyński, cumtiński, bljaratiński, botlichski). W tych regionach jest to praktyka wciąż spotykana, w innych miejscach republiki jest natomiast praktycznie nieobecna. W południowym Dagestanie dotarłam do osób, które opowiadały o obrzezaniu babci i prababci, jednak podkreślały, że ta praktyka nie była kontynuowana w kolejnych pokoleniach. Podczas badań w rejonie cumadyńskim udało mi się dotrzeć do dojrzałych już kobiet, które były obrzezane, niemniej zgodnie twierdziły, że praktyka ta nie jest powtarzana w kolejnych pokoleniach. W tak intymnej sferze trudno jednak o wiarygodne informacje. Wspólnoty mają świadomość, że już w czasach radzieckich uważano obrzezanie dziewcząt za przeżytek, z którym należy walczyć. Część osób, szczególnie tych które mieszkały przez jakiś czas poza wysokogórską wsią zdaje sobie również sprawę z dużej lokalności tych praktyk. Postępująca migracja na równiny wydaje się sprzyjać odchodzeniu od tego zwyczaju – choć mieszkańcy konkretnej wsi starają się mieszkać nawet na równinie blisko siebie, to zamieszkanie miejskie lub równinne, warunkowane jest często dostępnością ziemi, stąd z czasem przyjaźnie, które powstają mają charakter sąsiedzki, co sprzyja zanikaniu lokalnych tradycji. Niektóre kobiety w rejonie cumadyńskim wspominały, że mówienie o obrzezaniu jest przesadzone, „że to nic takiego”, taka „żeńska inicjacja” (czasami polegająca na drobnym nacięciu i upuszczeniu paru kropel krwi bez usuwania łechtaczki). Autorki raportu dotyczącego obrzezania w Dagestanie dotarły do kobiet z wyżej wymienionych regionów, które uważają, że tradycja ta jest i powinna być kontynuowana. Kobiety motywowały obrzezanie tradycją, islamem lub koniecznością kontroli kobiecej seksualności<sup>31</sup>. Lekarze ginekolodzy pracujący w Machaczkałe nie potwierdzali informacji o szerokim rozpowszechnieniu żeńskiego obrzezania (choć przyznawali, że w swojej praktyce spotykali kobiety obrzezane z wyżej wymienionych regionów), nie zapominajmy jednak, że niewiele kobiet na Kaukazie bada się regularnie, a jedyną styczność z lekarzem ginekologiem mają podczas ciąży lub tuż przed porodem. Żeńskie obrzezanie wykonywane jest zwykle w warunkach domowych, w górach (lub

---

<sup>31</sup> Yu.A. Antonova, S.V. Siradzhudinova. Female Genital Mutilation carried out on girls in the Republic of Dagestan, 2016, [https://www.srji.org/upload/iblock/52c/fgm\\_dagestan\\_2016\\_eng\\_final\\_edited\\_2017.pdf](https://www.srji.org/upload/iblock/52c/fgm_dagestan_2016_eng_final_edited_2017.pdf) ; Yu.A. Antonova, S.V. Siradzhudinova. Female Genital Mutilation carried out on girls in the republics of the North Caucasus, 2018, [https://www.srji.org/upload/iblock/957/The\\_practice\\_of\\_female\\_genital\\_mutilation\\_in\\_Dagestan\\_strategies\\_for\\_its\\_elimination\\_15.06.pdf](https://www.srji.org/upload/iblock/957/The_practice_of_female_genital_mutilation_in_Dagestan_strategies_for_its_elimination_15.06.pdf)

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

przez osoby, które przyjechały z gór), kliniki medyczne na równinie nie oferują takich usług. W wyżej wymienionym raporcie ginekolodzy wspominają również o różnych typach obrzezania, uwzględniając ten o którym mówiono najłatwiej, czyli lekkie nacięcie.

Duchowny Zarząd Muzułmanów oraz szereg innych imamów oraz autorytetów religijnych publicznie podkreśla, że te praktyki nie są obowiązkowe według Koranu. Niektórzy mówili, że są niewskazane lub zakazane, a jeszcze inni, że ten problem nie dotyczy Kaukazu. Ze względu na, mimo wszystko, marginalność problemu (i fakt, że dotyczy tylko wyludniających się regionów wysokogórskich i ewentualnie wychodźców z tych regionów) w skali całego Dagestanu, problem ten nie był szeroko rozważany na forum islamskich uczonych lub w islamskiej prasie czy telewizji. Opinie salafickich i oficjalnych autorytetów religijnych były podobne, dała się również zauważyć niewielka ich wiedza dotycząca tych praktyk. Dziennikarskie próby podejmowania tematu przyczyniły się głównie do rozpowszechnienia wiedzy o obrzezaniu w wyżej wymienionych regionach, szereg mieszkańców republiki nie wiedziało bowiem, że takie praktyki w ogóle mają miejsce w ich republice – nie spotkali bowiem w swoim życiu żadnych osób, które obrzezania doświadczyły. Nie spotkałam się z przypadkami kar za dokonywanie obrzezania, trudno zresztą wyobrazić sobie sytuację, w której do tego dochodzi – jest to praktyka ograniczona do sfery kobiet (matka, babcia, żeńskie krewne), praktykowana w domu, a wiedza o niej nie wychodzi zwykle poza wieś.

## Porwania i małżeństwa przez porwanie

Do małżeństw przez porwanie dochodzi zwykle w kilku sytuacjach. Stosunkowo częsta jest sytuacja gdy rodzina kobiety lub mężczyzny nie zgadza się na ślub, do którego dążą zainteresowani. Powodów niezgody na ślub może być wiele: różny status społeczny i finansowy (przy czym ten pierwszy jest często ważniejszy i często nie może być kompensowany drugim) rodzin dziewczyny i chłopaka. W takiej sytuacji porwanie bywa często inscenizowane, choć zdarzają się także sytuacje gdy dziewczyna się waha lub boi się reakcji rodziny (szczególnie w sytuacji gdy to ona jest z „lepszego” rodu), chłopak tymczasem ma niewiele do stracenia (bo przykładowo jego rodzina wyraża zgodę). Innym powodem mogą być niewystarczające finanse na organizację wesela – wówczas porwanie rozwiązuje szerszy problem rodziny. Wesele organizowane „na szybko”, po porwaniu nie musi być bowiem tak wystawne, jak wesele, które jest planowane z odpowiednim wyprzedzeniem. Do porwania mogą zatem także namawiać rodziny przyszłego pana młodego, które znajdują się w trudniejszej sytuacji finansowej lub po prostu nie chcą aż tyle pieniędzy tracić na wesele, ale jednocześnie są uwikłane w lokalną społeczność i boją się wyśmiania z powodu niewystarczająco wystawnego wesela. Łatwiejszą „ucieczką” od wystawnego wesela jest organizacja tzw. *mawlidu* – uroczystości religijnej, na której zwykle odprawiany jest *zikr* (rodzaj sufickiej modlitwy), serwowane jest jedzenie, nie podaje się jednak alkoholu, zwykle też nie ma muzyki ani tańców.

Porwania „dogadane” zdarzają się również w sytuacji, gdy znacząco różni się wiek przyszłych małżonków, w szczególności gdy kobieta jest starsza lub jest rozwódką – w takiej sytuacji rodzina dziewczyny zwykle nie ma nic przeciwko, natomiast rodzina chłopaka najczęściej przynajmniej czasowo zrywa kontakt z przyszłymi małżonkami. Rodziny zwykle godzą się, gdy pojawiają się wnuki, czyli gdy zdają sobie sprawę, że ich syn nie zmieni zdania i nie rozwiedzie się aby poślubić „odpowiednią” dziewczynę. Nierzadkie są jednak sytuacje gdy chłopak (oraz jego rodzina) nie może znaleźć kandydatki na żonę (bo na przykład pochodzi z biednej rodziny, jego ojciec pije, nie ma ojca ani braci) lub gdy dziewczyna podoba się chłopakowi, ale nie zwraca na niego uwagi lub wprost mu odmawia. Chłopak może wówczas, w akcie pewnej desperacji, zdecydować się na jej porwanie wbrew jej woli. Praktyka ta jest szczególnie popularna w Czeczenii i choć trudno tutaj o statystyki, nie traci ona na popularności (a można powiedzieć, że nawet zyskuje) i jest to praktyka zdecydowanie częstsza niż w sąsiednich republikach. Czeczeni nieraz tłumaczą tę praktykę „tradycją” – na

taką skalę jest to jednak stosunkowo „nowa” tradycja, która w nowej formie pojawiła się po rozpadzie ZSRR, a ściślej rzecz biorąc po czeczeńskich wojnach, w odbudowującej się Czeczenii. Choć występuje w sąsiednich republikach, jej skala jest dużo mniejsza – przyczyn może być kilka: większy rozpad więzi społecznych w powojennym, czeczeńskim społeczeństwie, emigracja (większa jest liczba rodzin, gdzie nie ma ojca lub braci lub osoby te nadużywają alkoholu lub narkotyków), „dyscyplinowanie” kobiet przez rządy Ramzana Kadyrowa, sprowadzanie ich do roli matek i żon (choć to one w dużej mierze przejęły rolę żywicielki rodziny podczas wojen i niekoniecznie gotowe są zgodzić się na nowe zasady współżycia społecznego narzucane przez władze).

Niezależnie od przyczyn porwania w większości przypadków jego finałem jest małżeństwo. Poza przypadkami, gdy porwanie jest dogadane, zwykle porwana kobieta zostaje zmuszona do małżeństwa przez swoją rodzinę – nierzadko również rodzina doszukuje się powodów porwania w stroju dziewczyny, jej nieodpowiednim zachowaniu („po co rozmawiałaś? po co flirtowałaś? Czemu założyłaś niewystarczająco długą spódnicę?”). Porwana dziewczyna przestaje być uważana za „czystą” i rodzina zdaje sobie sprawę, że może mieć ona kłopot z wyjściem za mąż – mimo protestów dziewczyny jej rodzina może tutaj stosować elementy przymusu, szczególnie, jeśli z szerszej (rodzinnej) perspektywy takie małżeństwo uważane jest za sensowne (czyli status finansowy i społeczny przyszłego małżonka jest odpowiedni). Stygmatyzacja społeczna dziewczyn (oraz ich rodzin, a w szczególności mężczyzn którzy ich „nie upilnowali”), które spędziły noc lub nawet kilka godzin w domu porywacza jest tak silna, że dziewczyny często dla dobra rodziny decydują się poświęcić i zostać żoną porywacza. Porywane są już nawet piętnasto-szesnastoletnie dziewczyny, szereg z nich ma swoje plany na życie, chce kontynuować edukację. Porwania i ogólnie wczesne małżeństwa sprawiają jednak, że kobiety nie mają szans zdobyć zawodu, wykształcić się. Skutkiem dużego ryzyka porwań (szczególnie w Czeczenii) jest ograniczenie wolności młodym dziewczynom przez rodziny – nierzadko odbierane są one przez braci ze szkoły, po czym całe popołudnie spędza w domu nie socjalizując się z rówieśnikami. Spotkałam się z sytuacjami, gdy młoda dziewczyna dostała reprimendę od braci za to, że za moją namową wyszła na ulicę swojej miejscowości i pokazała mi okolicę. Przyznała mi się jednocześnie, że odkąd skończyła szkołę parę lat temu, właściwie nie wychodzi z domu – była do tego z jednej strony przyzwyczajona (jej rodzina w czasie obu wojen przebywała w Czeczenii, ona urodziła się podczas wojny i jako dziecko również praktycznie nie opuszczała gospodarstwa domowego), z drugiej natomiast

rozumiała, że taki los nie spotyka wszystkich dziewczyn i niektóre z nich mają większą wolność jeśli chodzi o spędzanie czasu wolnego.

Zabranie dziewczyny z domu porywacza nie jest częste, ale jest możliwe – największe znaczenie ma tutaj postawa rodziny kobiety. Jeśli jest to rodzina o wysokim statusie społecznym i finansowym (na przykład w przeciwieństwie do rodziny porywacza), wówczas dziewczynie łatwiej wrócić do domu rodzinnego – spotkałam się z sytuacjami gdy taka osoba była zostawiana w spokoju i mogła nadal realizować swoje plany (np. studia), zwykle jednak rodzina stara się jak najszybciej wydać taką dziewczynę za mąż, zanim plotki o porwaniu rozejdą się za daleko i perspektywa ożenku stanie się trudniejsza. W Dagestanie gdzie status rodziny (w szczególności jej pochodzenie „szlachetne” bądź nie) ma ogromne znaczenie, do porwań dochodzi rzadziej niż w Czeczenii bo niedoszli porywacze mają świadomość kary, która może na nich spaść ze strony lepiej sytuowanego społecznie klanu (szczególnie gdy ten ma koneksje w strukturach siłowych). Spotkałam się również sytuacjami, w których rodzina zabierała dziewczynę odwołując się do prawa szariatu (według którego porwania nie są dozwolone). Coraz częściej imamowie meczetów zaczęli zachęcać młodych mężczyzn do zwracania się do nich celem znalezienia żony, zniechęcając tym samym do porwań, które przedstawiane są w ich narracjach jako „przeżytki”. I faktycznie, przynajmniej w Dagestanie, taki sposób rozwiązywania problemów z ożenkiem zaczyna być uważany za „niemodny”, niegodny prawdziwego mężczyzny. Coraz większa świadomość religijna młodych ludzi, może być zatem czynnikiem, który będzie wpływał na zmniejszenie liczby porwań.

Jeśli rodzina zdecyduje się zabrać dziewczynę, to zdarza się również, że porywacz zostaje ukarany. Spotkałam się z przypadkami wysłania krewnych z policji/OMON-u celem „wybicia chłopakowi z głowy” porwań. W proces wymierzania kary byli więc nieformalnie zaangażowani przedstawiciele państwa – formalnie bowiem niezmiernie rzadko zaangażowana jest policja, rzadko także padają formalne oskarżenia – nieformalnie sposoby rozwiązywania konfliktów są zwykle skuteczniejsze. W Czeczenii w 2010 r. administracja Ramzana Kadyrowa wprowadziła karę za porwania w wysokości 1 miliona rubli – trudno powiedzieć czy jest to czynnik faktycznie zmniejszający liczbę porwań. Zwykle bowiem kwestie porwań nie wychodzą poza rodziny, a te starają się nie odwoływać do struktur państwowych, boją się ściągnąć na siebie niepotrzebną uwagę (co nie jest bez znaczenia w społeczeństwie zastraszanym przez władzę). Problemy pojawiają się również w sytuacji, gdy któraś z rodzin związana jest z władzą – znane mi są przypadki wykorzystywania tzw. kadyrowców do rozwiązywania konfliktowych sytuacji w sposób często nieadekwatny do sytuacji – porywacz

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

nie jest stawiany przed sądem, ale on lub jego bracia mogą zostać oskarżeni o „wspieranie działań terrorystycznych” i aresztowani. Sytuacja wykorzystywania spokrewnionych przedstawicieli władz do własnych partykularnych celów dotyczy oczywiście nie tylko porwań, ale wszelkich konfliktowych sytuacji i ma zwykle najbardziej dramatyczne skutki w Czeczenii, gdzie przedstawiciele władz są najbardziej bezkarni.

## Wielożeństwo

Wielożeństwo nie jest zjawiskiem powszechnym na Kaukazie Północnym. Mimo wczesnego przyjęcia islamu przez Dagestańczyków, nawet na tych terenach było ono zjawiskiem rzadkim. Na szerszą skalę występowało wśród Czeczenów i Inguszy na zesłaniu – duchowni ponoć zachęcali wówczas do brania jak największej liczby żon, aby naród przetrwał. Kolejne „odrodzenie” tej instytucji przeżywała po rozpadzie ZSRR i zwiększeniu się wpływów islamu, który wyraźnie mówi o możliwości posiadania do czterech żon, o ile – zaznaczmy – traktuje się je jednakowo i jest się w stanie je utrzymać. Choć wielożeństwo nie spotyka się z powszechną akceptacją, szczególnie wśród kobiet, to istnieje na nie coraz większe przyzwolenie społeczne. W Inguszetii została nawet na krótko zalegalizowana przez prezydenta Auszewa, o poligamii pozytywnie wypowiada się też prezydent Czeczenii Ramzan Kadyrow. Niezgodność wielożeństwa z prawem federalnym ma tu niewielkie znaczenie, związki, jak pisałam w poprzednim akapicie nie są bowiem prawnie legalizowane.

Poligamia stała się początkowo modna wśród osób zamożnych, które były w stanie utrzymać kilka żon. Stopniowo „przy pomocy” wielożeństwa zaczęto „tłumaczyć” innego rodzaju związki pozamałżeńskie. Dodajmy, że zwykle tego typu układy nie trwały długo. Przypominały one zwykłe związki pozamałżeńskie, szczególnie popularne wśród wyjeżdżających mężczyzn, którzy nierzadko przez lata funkcjonują w dwóch związkach: pierwszym z „prawdziwą” żoną i dziećmi i drugą „dodatkową” w Rosji pozakaukaskiej. Zwykle obie o sobie nic nie wiedzą. Należy tu również dodać, że zdrada spotyka się nierzadko z przyzwoleniem społecznym, mężczyzna ma nieraz również ciche przyzwolenie własnej małżonki (obecnie jednak sytuację zmienia większy stopień islamizacji społeczeństwa lub zastępowanie ich instytucją poligamii). Niezależnie od indywidualnych przypadków branie drugiej żony jest często uważane za „męską fanaberię” i wspólnota rzadko pochwała takie związki, niezależnie od przyzwolenia nań w islamie.

Choć większość „małżeństw” poligamicznych to swego rodzaju przykrywka dla instytucji kochanki, w ostatnich czasach można jednak wyróżnić grupę mężczyzn, która próbuje praktykę poligamii wprowadzać w życie, biorąc pod uwagę wszystkie nakazy i obowiązki z niej wynikające – obie żony nie tylko pod względem finansowym traktowane są równorzędnie, ale także taka sama ilość czasu udzielana jest każdej z żon. Druga żona powinna również pochodzić z grupy osób, która mają mniejsze szanse na wyjście za mąż czyli:



sieroty lub półsieroty, kobiety rozwiedzione (w szczególności z dziećmi). Taka realizacja poligamii jest jednak niezmiernie rzadka – choć to właśnie do niej zachęcają nierzadko imamowie na kazaniach. W Machaczkałe można znaleźć imamów, którzy zajmują się kojarzeniem małżonków oraz zachęcają mężczyzn i kobiety do wstępowania w związek poligamiczny. Kobiety, które chciałyby być drugimi żonami zgłaszają się do imamów, oni ogłaszają ten fakt na kazaniu, zachęcając mężczyzn, którzy mogą sobie na to pozwolić do ponownego ożenku. Informują oni jednocześnie o obowiązkach spoczywających w takiej sytuacji na mężczyźnie. Związek poligamiczny ma największą legitymizację społeczną w przypadku, gdy pierwsza żona nie może mieć dzieci przez dłuższy czas. W takich sytuacjach nierzadko jest ona porzucana, a rolę pierwszej żony przejmuje druga, jeśli urodzi dzieci, w szczególności synów. Związek poligamiczny, choć przez większość kobiet traktowany jest jako niemożliwy do dłuższego utrzymania, przez niektóre traktowany jest „strategicznie”. Kobiety, które nie wyszły za mąż jako młode dziewczyny, wybierając zamiast zamążpójścia wykształcenie i karierę lub kobiety rozwiedzione nierzadko wolą zostać drugą żoną ze względu na mniejszy zakres obowiązków. Tradycyjnie bowiem, na Kaukazie Północnym gdzie poligamia nigdy nie była bardzo rozpowszechniona to pierwsza żona traktowana jest przez krewnych jako ta prawowita – na niej leży obowiązek goszczenia krewnych i gości, gotowania dla nich, opieki nad starszymi. W praktyce oznacza to bardzo dużo pracy i uniemożliwia pracę zawodową. Na pierwszej żonie, w szczególności żonie mężczyzny, który jest najmłodszym synem spoczywa też obowiązek pomagania (lub wręcz usługiwania) rodzicom męża (w Czeczenii i Inguszetii ten obowiązek jest szczególnie silnie egzekwowany – żona syna staje się niemal służącą w domu rodziców męża). Druga żona tymczasem może cieszyć się większą wolnością, a jednocześnie może mieć dzieci bez społecznego ostracyzmu. To bowiem chęć posiadania potomstwa staje się często powodem wstąpienia w związek poligamiczny. Drugie żony nierzadko utrzymują się same – mężczyzna łoży na dzieci, przynosi prezenty, zaprasza do restauracji, czasem opłaca wynajem mieszkania. Taki „układ” nie jest efektem wprowadzania w życie szariatu, nie jest to też element lokalnych tradycji – a raczej stosunkowo nowa praktyka, która pozwala kobietom pozostać w zgodzie z własnymi rodzinami/klanami, przy jednoczesnym wykrojeniu dla siebie odrobiny samodzielności. W ostatnim czasie w miastach pojawiła się również moda „brania” drugiej żony z grona rozwiedzionych, samodzielnych i wykształconych – takie osoby bardzo często pomagają w prowadzeniu biznesu, stają się również osobami, z którymi jest o czym porozmawiać lub „można się nimi pochwalić”. Taki „układ” nierzadko opowiada kobietom, które chcą mieć dziecko. Jeśli jednak mężczyzna jest temu przeciwny (co zdarza się coraz częściej), związki

SYTUACJA KOBIEC NA KAUKAZIE PÓLNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGECZAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

te dość szybko się rozpadają. W ostatnich latach zauważalne staje się stosowanie antykoncepcji przez mężczyzn (jeszcze dekadę temu używanie prezerwatyw uważane było za „niemęskie”). Na zostanie drugą żoną decydują się także kobiety, które mają już odchowane dzieci z poprzednich związków – powtórne małżeństwo pozwala im bowiem uwolnić się od kontroli rodziny, zamieszkać samodzielnie oraz dzielić opiekę nad starzejącymi się rodzicami z rodzeństwem (w przypadku wspólnego z rodzicami zamieszkania ciężar opieki spadłby na rozwiedzioną/niezamężną córkę).

## Kobiety samodzielne i rozwiedzione

Do rozwodów dochodzi na Kaukazie Północnym stosunkowo często szczególnie wśród osób młodych. Nie ma na ten temat danych statystycznych (wiele ślubów nie jest rejestrowanych, podobnie jak rozwodów), młode rozwódki i rozwodnicy nie są jednak rzadkością. Przyczyny rozwodów są oczywiście różne, najbardziej typową i najczęściej wymienianą jest niedopasowanie się partnerów, którzy wzięli ślub widząc się dwa lub trzy razy w życiu. Rozwody zdarzają się najczęściej w ciągu roku czy dwóch po ślubie, zanim jeszcze kobieta zajdzie w ciążę. Dziewczynie rozwiedzionej jest nieco trudniej wyjść za mąż niż pannie, ale jeśli jest młoda i nie ma dzieci to dość łatwo znajduje kolejnego męża. Tradycyjnie rozwódki wydawane są również za rozwodników. Rzadko rodzina zgodzi się na wydanie rozwódki za chłopaka, który jeszcze żony nie miał – do takiej sytuacji może dojść na przykład w przypadku gdy przyszły mąż jest w jakiś sposób „wadliwy”, choruje lub pochodzi ze „słabego” rodu. Rozwody w pół roku czy rok po ślubie z naszej perspektywy dziwią – z drugiej strony są często, do pewnego stopnia, odpowiednikiem naszych związków przedślubnych, które również nie zawsze trwają długo. Według islamu, który coraz głębiej wchodzi w życie ludzi, aby się rozwieść wystarczy powiedzieć trzy razy „rozwodzę się z tobą”. Jeśli słowa te wypowiedziane zostały w złości, małżonkowie chcą jednak nadal pozostać razem, szariat wymaga, aby choć na jeden dzień poślubili kogoś innego. Dopiero wówczas można ponownie zawrzeć związek małżeński z własnym mężem/żoną (odczekawszy 3 miesiące, aby sprawdzić czy z nowego związku nie pojawi się potomek). Tylko raz spotkałam się z faktycznym praktykowaniem tej zasady, niemniej rosnąca wiedza dotycząca szariatu (a w szczególności tych jego aspektów, które regulują życie rodzinne) w społeczeństwach północnokaukaskich może przyczynić się do faktycznego przełożenia narracji na praktyki. Kobieta może zażądać rozwodu, choć często (jeśli jedynym powodem jest niedopasowanie, a nie na przykład przemoc) jest do tego zniechęcana zarówno przez krewnych męża jak i własnych – inaczej bowiem niż w krajach zachodnich, rozwód dwojga ludzi nie jest ich prywatną sprawą, a sprawą ich rodów. Sytuacja jest szczególnie trudna gdy oboje pochodzą z tego samego *tukchumu* (co jest częstą praktyką w Dagestanie), wówczas rozwód oznacza zwykle konflikt w *tukchumie* a tego rodziny starają się za wszelką cenę unikać, gdyż *tukchum* daje bowiem jednostkom duże wsparcie w sytuacjach kryzysowych. Małżonkom zdarza się więc tkwić w nieudanym i nierokującym związku ze względu na dobro całego rodu. W takich związkach jedynym wyjściem, które wydaje się akceptowalne społecznie jest migracja jednego z małżonków (zwykle męża) oraz

samodzielne prowadzenie gospodarstwa i opieka nad dziećmi przez kobietę. Nie ma ona jednak w takiej sytuacji możliwości wyjścia za mąż – a ewentualna zdrada lub zwykłe zainteresowanie płcią przeciwną może skończyć się dla niej ostracyzmem całego *tukchumu* (a w najgorszym wariantcie zabójstwem honorowym, celem „uratowania honoru” i dobrego imienia *tukchumu*).

Dzieci po rozwodzie w Dagestanie zostają zwykle u matki, w Czeczenii i Inguszetii natomiast u ojca (chyba, że są bardzo małe, wówczas początkowo mieszkają u matki, później zabiera je ojciec), matka może je widywać. Niestety w przypadku skłócenia rodzin z powodu rozwodu lub np. zdrady (lub rzekomej zdrady) kobiety, jej prawo widywania dzieci może być ograniczane – nie jest to oczywiście zgodne z prawem, nawet z prawem tradycyjnym, ale bywa częstą praktyką społeczną. Ojciec, jeśli nie zabierze dzieci od razu, to zwykle dzieje się to w momencie gdy kobieta postanowi ponownie wyjść za mąż. W Dagestanie, choć dzieci zwykle zostają przy matce, to w przypadku jej zamążpójścia początkowo, na pierwsze pół roku mieszkają oddzielnie od nowych małżonków (np. u rodziny kobiety lub u ojca), później, jeśli ojciec dziecka oraz nowy mąż (oraz zwykle także jego rodzina) wyrażą zgodę, to dziecko zabierane jest do nowej rodziny. Na taką sytuację zgodę musi jednak przede wszystkim wyrazić biologiczny ojciec dziecka – który może się wówczas spotkać z ostracyzmem społecznym lub kwestionowaniem faktu bycia „prawdziwym mężczyzną”, bo zgodził się na to by jego dzieci (w szczególności synów) wychowywał inny mężczyzna. W Czeczenii i Inguszetii zdarzają się również sytuacje, w których mąż zgadza się na pozostawienie dzieci u matki póki te są małe, po czym zabiera je (lub wręcz porywa) gdy osiągną one „mniej problemowy” wiek lat pięciu lub sześciu. Kobietom z Czeczenii oraz Inguszetii zdarza się więc uciekać z dziećmi nie wówczas, gdy te są niemowlakami, a dopiero gdy trochę podrosną – to wówczas bowiem ryzyko zabrania dzieci przez ojca jest największe. Jeśli kobieta odmawia oddania dzieci to stosunkowo często dochodzi do porwań, rodzina męża uważa bowiem, że ma, według tradycji prawo do zabrania „swoich” dzieci (dzieci bowiem traktowane są jako „własność” rodu mężczyzny). Zdarza się również, że rodzina mężczyzny od razu po rozwodzie zabiera dzieci nawet gdy te są niemowlakami, wówczas dzieckiem zajmuje się matka męża lub któraś z sióstr (lub wszyscy razem).

Jeśli kobiecie zależy by dzieci zostały z nią, to poza zgodą ojca dzieci musi dodatkowo założyć, że nie wyjdzie za mąż zanim dzieci się nie usamodzielnia (lub przynajmniej osiągną wiek 13-14 lat, gdy będą mogły same zdecydować z kim chcą mieszkać). Nie jest to łatwa decyzja, gdyż kobiety z pokolenia powojennego nie odebrały zwykle wykształcenia (chyba, że

wyjechały za granicę), mają więc niewielkie szanse znalezienia dobrego zatrudnienia na rynku pracy, a ich rodzice nie zawsze są w stanie je utrzymywać (tutaj ważna jest jeszcze liczba dzieci i ich wiek). Stosunkowo łatwiej wynegocjować zostawienie u siebie dziewczynki niż chłopca – uważa się bowiem, że ten nie powinien rosnąć bez biologicznego ojca.

Z naszej perspektywy zwyczaj pozostawiania dzieci u ojca wydaje się dziwny – jednak jego sens kulturowy jest między innymi taki, że kobiecie z dzieckiem trudniej wyjść ponownie za mąż (co często decyduje o jej materialnym i społecznym usytuowaniu). Problem ten właściwie nie dotyczy mężczyzny, bowiem dziećmi zajmuje się zwykle jego matka, siostry lub żony braci. Wychowaniem dzieci zajmuje się zarówno w Czeczenii, Dagestanie jak i Inguszetii głównie matka oraz inne kobiety obecne w gospodarstwie domowym – mężczyzna może zostać poproszony o spacer z dzieckiem lub popilnowanie dzieci, gdy kobieta zajmuje się przygotowaniem obiadu dla gości. Taki podział prac powoli się zmienia, niemniej to nadal do kobiety należy większość obowiązków domowych. W Czeczenii i Inguszetii tradycyjnie przyjęte było nieokazywanie przez mężczyzn uczuć własnym dzieciom – w praktyce oczywiście ma to różny wymiar – zwykle sprowadza się do nieokazywania uczuć przy osobach obcych lub poza domem. Tradycyjnie ojciec powinien być też autorytetem, osobą przed którym dziecko czuje respekt na nawet strach.

Rozwódka to na Kaukazie Północnym status szczególny. Choć częstokroć powraca do domu rodzinnego i dzieli wiele zakazów z pannami na wydaniu, to szczególnie w aglomeracjach miejskich ma więcej swobody. Tak naprawdę ten status daje jej więcej wolności – również w sferze seksualnej. Nadal jednak musi uważać na swoją reputację. Grupa rozwódek jest również grupą darzoną szczególnym zainteresowaniem ze strony bardzo młodych mężczyzn, dla których zdobycie doświadczeń seksualnych jest kwestią prestiżu w grupie rówieśniczej. Mają oni świadomość, że niewiele niezamężnych kobiet zgodzi się na luźny związek. Nie traktują oni jednak związków z rozwódkami „poważnie”, czego te ostatnie mają pełną świadomość.

Adat, szariat, telewizja, wzorce przywożone z Moskwy to wszystko ma wpływ na relacje między kobietami i mężczyznami. Wydawałoby się, że postępująca islamizacja przyczyni się do coraz większego ograniczania praw i perspektyw zawodowych kobiet. Z jednej strony, propagowany model kobiety niepracującej, matki i żony, faktycznie przyczynia się do wchodzenia kobiet w tę rolę. Z drugiej jednak elementy szariatu mogą być narzędziem emancypacji. Okazuje się, że dla części kobiet wyzwoleniem od patriarchalnych zasad

rzządzających północnokaukaskimi społeczeństwami jest świadome przyjęcie islamu. Zasady obowiązujące kobietę w islamie – choć różne od wykładni chrześcijańskiej, dają kobiecie więcej praw niż te wynikające z tradycji społeczeństw północnokaukaskich. Coraz częstsze są na przykład sytuacje, gdy kobiety rozwiedzione mieszkają same (zamiast, jak jest tradycyjnie przyjęte u rodziny) lub jedynie z dziećmi. Nie jest to dobrze widziane przez rodziny, szczególnie jeśli kobieta nie ma 40 lat lub nie osiągnie wieku (postrzeganego poprzez wygląd) gdy będzie postrzegana jako „nieatrakcyjna”. Natomiast kobiety, które przywdzieją hidżab mogą bez większych problemów ze strony rodziny lub krewnych zamieszkać same lub z koleżankami. Postrzeganie hidżabu jako przejawu skromności i „dobrego prowadzenia się” sprawia, że rodzina kobiety nie musi tłumaczyć się przed krewnymi z decyzji kobiety.

Kobiety, które zamieszkują same muszą bardzo uważać by nie stać się obiektem plotek. Spotkania z mężczyznami utrzymują zatem we względnej tajemnicy (jest to możliwe głównie w miastach). Czasami nieformalny związek z mężczyzną (poznany zwykle przez liczne strony internetowe) jest momentem, gdy kobiety decydują się na zostanie drugą żoną. W innych przypadkach bardziej odpowiada im związek nieformalny – bycie drugą żoną nakłada bowiem obowiązki nie tylko na mężczyznę, ale także na kobietę i jeśli kobieta nie chce (czy nie może) posiadać już potomstwa to nierzadko wygodniejsze jest pozostawanie w relacji niesformalizowanej, z której łatwiej się obu stronom wycofać. O ile w Dagestanie, a w szczególności w aglomeracji miejskiej takie praktyki nie są rzadkie, to w niewielkiej Inguszetii i Czeczenii trudniej utrzymać nieformalny związek w tajemnicy przed krewnymi – samotnie mieszkające, dorosłe już kobiety nadal kontrolowane są przez braci lub nawet dorastających synów i niezmiernie trudno im prowadzić niezależne życie, w szczególności życie seksualne (o zagrożeniach w części dotyczącej zabójstw honorowych).

## Zakończenie

Sytuacja kobiet w społeczeństwach Kaukazu Północnego widziana z perspektywy życia codziennego niełatwo poddaje się całościowemu opisowi. Wyznawana religia, struktura rodowa oraz przede wszystkim fakt funkcjonowania w ramach jednego organizmu państwowego sprawiają, że widzimy więcej podobieństw niż różnic – te bowiem ukryte są głębiej, nie poddają się tak łatwo ogólnym klasyfikacjom i wyjaśnieniom. Prawie zupełny brak badań z zakresu antropologii kulturowej lub socjologii (poza kilkoma wyjątkami<sup>32</sup>), niewiarygodne statystyki, sprawiają, że niezmiernie trudno o konfrontację doświadczeń terenowych i własnych badań z badaniami innych osób. W efekcie przedstawione powyżej badania i obserwacje, wyjąwszy dane czysto faktograficzne czerpane z książek i opracowań naukowych, mają siłą rzeczy, charakter subiektywny.

Przedstawiony w niniejszym opracowaniu opis bazuje w głównej mierze na badaniach etnograficznych oraz obserwacjach. Metodologia badań jakościowych pozwala z jednej strony lepiej wniknąć w badane społeczeństwo i poznać zasady nim rządzące, dowiedzieć się o faktycznych i deklaracyjnych podziałach społecznych czy stosunku do państwa. Jednocześnie nawet długotrwałe etnograficzne badania terenowe pozwalają jedynie opisać wycinek rzeczywistości – ten, który pozna się najlepiej. Na jego podstawie można czynić uogólnienia, choć zawsze istnieje ryzyko ekstrapolacji jakiegoś lokalnego partykularyzmu na całość tak różnorodnego regionu.

---

<sup>32</sup> Badania etnograficzne w Czeczenii i Inguszetii na przestrzeni ostatnich 10 lat prowadzili m.in.: Ieva Raubisko, Ekaterina Sokirianskaia. W Dagestanie byli to: Jurij Karpov, Ekaterina Kapustina i Akhmed Yarlykapov.

## Bibliografia

Abdułłajew Magomed, Sufizm i jego raznowidnosti na siewiero-wostocznym Kawkazie, Machaczkała 2003.

Babczenko Arkadij, Dziesięć kawałków o wojnie. Rosjanin w Czeczenii, Warszawa: WAB 2009.

Biełoziorow Witalij, Etniczeskaja karta Siewiernogo Kawkaza, Moskwa: OGI 2005.

Bobrownikow Władimir, Szariackie sudy na Siewiernom Kawkazie, Moskwa 2000.

Bobrownikow Władimir, Abrieki na Siewiernom Kawkazie, Moskwa 2001.

Bobrownikow Władimir, Musułmanie Siewiernogo Kawkaza, Moskwa: Instytut Wostokowiedienija RAN 2002.

Chasijew Said-Magomied, O cennostnoj szkale Czeczencew, „Lam”, nr 4. 2000.

Ciesielski Stanisław, Rosja-Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu, Wrocław 2003.

Crews Robert, For Prophet and Tsar. Islam and Empire in Russia and Central Asia, Harvard University Press, Cambridge, London, 2006.

Czesnow Jan, Czeczencem byt trudno. Tejpy, ich rol w proszłom i nastajasziem, „Niezawisimaja gazieta”, 22.09.1994.

Derluguian Georgi, “The Forgotten Complexities of Jihad in the North Caucasus”, [w:] Lale Yalcin-Heckmann i Bruce Grant (red.) Caucasus Paradigms: Anthropologies, Histories, and the Making of a World Area, Münster: LIT Verlag 2008.

Danecki Janusz, Kultura islamu. Słownik, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1997.

Danecki Janusz, Podstawowe wiadomości o islamie, t. 1 i 2, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog 2002.

Evangelista Matthew, The Chechen Wars, Washington: Brookings Institution Press 2002.

Falkowski Maciej, Marszewski Mariusz, Kaukaskie „terytoria plemienne”. Kaukaz Północny – cywilizacyjnie obca enklawa w granicach Rosji, Prace OSW, Warszawa, 2010.



SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

Gralewski Mateusz, Kaukaz. Wspomnienia z 12-letniej niewoli: Opisanie kraju – ludność – zwyczaje i obyczaje, Lwów 1877.

Gamzatow Rasul, Mój Dagestan, tłum. Jerzy Jędrzejewicz, Warszawa 1971.

Jarłykapow Ahmet, Narodnyj islam i musulmanskaja mołodioż Sewiero-Zapadnogo Kawkaza, Etnograficzeskoje obozriene, 2/2006.

Jarłykapow (Yarlykapov) Achmed A.

1998 Nogajskaja step: etnos i religija sjewodnia, „Etnograficzeskoje obozrjenje”, nr 3, s. 89–98.

2000 Probljema wahhabizma na Sewiernom Kawkazje, „Issledowanija po prikladnoj i nieotložnoj etnologii”, nr 134.

2003 Islamskoje obrazowanije na Sewiernom Kawkazje w proszłom i nastojaszczem, „Westnik Ewrazji”, nr 2.

2007 Separatism and Islamic Extremism in the Ethnic Republics of the North Caucasus, „Russian Analytical Digest”, nr 22, s. 5–10.

Jemeljanowa [Yemeljanova] Galina (red.)

2010 Radical Islam in the Former Soviet Union, London–New York: Routledge.

2002 Russia and Islam: A Historical Survey, London: Palgrave.

Kadiew Rasul, Juridiczeskaja situacija po Dagestanu, 2011,  
<http://kadievrasul.livejournal.com/15890.html>

Kalinowski Karol, Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamila od roku 1844 do 1854, Warszawa 1883.

Kaliszewska Iwona

2007 „Znudziły mi się te narody”: o dwu postawach wobec etniczności w rozmowach z rodziną dagestańskich Laków, praca magisterska pod kier. prof. Lecha Mroza, IEIAK UW.

2016 Za Putina i za szariajt. Dagestańscy muzułmanie o Rosji i państwie islamskim. WUW.

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

2015 „Walka z terroryzmem”. Doświadczenie praktyk państwowych w Republice Dagestanu w latach 2005–2014, „Lud”, t. 99 (215), s. 91–113.

Kaliszewska Iwona, Falkowski Maciej

2010 Matroszka w hidżabie. Reportaże z Dagestanu i Czeczenii, Warszawa: Sic!

Karpow Jurij, Żenskoe prostranstwo w kulturie narodów Kawkaza, Sankt Petersburg: Petersburskoe Wostokowiedienie 2001.

Kemper Michael

2005 Adat Against Shari'a: Russian Approaches Towards Daghestani 'Customary Law' in the 19th Century, „Ab Imperio: Theory and History of Nationalism and Empire in the Post-Soviet Space” (Kazań), nr 3, s. 147–174.

King Charles

2011 Widmo wolności. Historia Kaukazu, przeł. Aleksandra Czwojdrak, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kisrijew Enwer, Islam i własność w Dagestanie, Moskwa 2004.

Ledeneva Alena V.

1998 Russia's Economy of Favours: Blat, Networking and Informal Exchange, Cambridge: Cambridge University Press.

2006 How Russia Really Works: The Informal Practices that Shaped Post-Soviet Politics and Business, Ithaca, NY: Cornell University Press.

Lepecki Mieczysław, Sowiecki Kaukaz. Podróż do Gruzji, Armenji i Azerbejdżanu, Warszawa 1935.

Czeczenia. Żizn' na wojnie, red. Tanja Loksina, DEMOS, Moskwa 2007.

Małaszenko Aleksei

2001 Islamskije orientiry Sewernowo Kawkaza, Moskwa: Carnegie Moscow Center.

2007 Islam w Rossiji: Wzgljad s regionow, red. Aleksiej Małaszenko, Moskwa: Aspekt Press.

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

Małaszenko Aleksiej, Trenin Dmitrij, Wremia Juga, Moskwa: Moskowskij Centr Carnegie 2002.

Małaszenko Aleksiej, Ramzan Kadyrow: rossijskij politik kawkazkoj nacionalnosti, Moskwa 2009.

Omelczenko Elena, Pilkington Hilary, Sabirowa, Gusel

2002 Islam in Multi-Ethnic Society – Identity and Politics, w: Islam in Post-Soviet Russia – Public and Private Faces, red. Hilary Pilkington, Galina Jemeljanowa, New York: Routledge.

Politkowska Anna, Druga wojna czeczeńska, tłum. I. Lewandowska, Kraków: Znak 2006.

Prozorow Stanisław, Islam na terenie bywszej Rossijskoj Imperii: encyklopedyczny słownik, Moskwa 2006.

Rasułow Jasin, Dżihad na Siewiernom Kawkazie: stronni i przeciwni – praca niepublikowana drukiem, dostępna w Internecie: [http://www.kavkazcenter.com/russ/islam/jihad\\_in\\_ncaucasus/](http://www.kavkazcenter.com/russ/islam/jihad_in_ncaucasus/)

Raubisko Ieva

2011 Life in a Negative – Positive Space: Moral Transformations in Post-War Chechnya, University of Oxford; praca doktorska (niepublikowana).

2009 Proper 'Traditional' Versus Dangerous 'New': Religious Ideology and Idiosyncratic Islamic Practices in Post-Soviet Chechnya, „Journal of the Anthropological Society of Oxford online”, nr 1, wersja online: [www.isca.ox.ac.uk/fileadmin/ISCA/JASO/raubisko.pdf](http://www.isca.ox.ac.uk/fileadmin/ISCA/JASO/raubisko.pdf) (dostęp: 12.08.2009).

Reczałow Wadim, Żywy smierć nie bywa. Czeczeńska kinszka. Moskwa 2005.

Sadułajew German, Ja Czeczeńiec, Jekatierinburg 2006.

Sokirianskaia Ekateria, Families and clans in Ingushetia and Chechnya. A fieldwork report, Central Asian Survey, 24:4.

Tizkow Walerij, Obszczestwo w woorużonom konflikcie. Etnografia czeczeńskiej wojny, Moskwa 2001.

Voell Stephane, Kaliszewska Iwona (red.)

SYTUACJA KOBIET NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM  
(CZECZENIA, DAGESTAN, INGUSZETIA)  
Iwona Kaliszewska

2015 State and Legal Practice in the Caucasus. Anthropological Perspectives on State and Law, Farnham: Ashgate.

## O Autorze

**Iwona Kaliszewska**, adiunkt w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Od 2004 r. prowadzi etnograficzne badania terenowe na Kaukazie Północnym, w szczególności w Dagestanie. Jej zainteresowania badawcze to: antropologia polityczna, antropologia ekonomiczna (antropologia korupcji), etnografia Kaukazu (w szczególności Dagestanu), islam na Kaukazie Północnym, konflikty na Kaukazie, zastosowanie programów komputerowych w analizie materiałów terenowych. Obecnie zajmuje się badaniem praktyk związanych z ekonomią islamską oraz ekonomią nieformalną w Dagestanie.

Autorka i współautorka książek oraz artykułów o tematyce kaukaskiej. Współautorka książki pt. „Matrioszka w hidżabie. Reportaże z Dagestanu i Czeczenii” oraz filmu „Siłaczka”, opowiadającego o dagestańskiej zapaśniczce.

Prezeska Fundacji Kaukaz.net.